

GOSPODARKA ZBOŻOWA

PRODUKCJA ZBOŻOWA • OBROT TOWAROWY • MŁYNARSTWO • PIEKARSTWO
M I E S I E C Z N I K

ROK II

LUTY 1951 r.

Nr 2



Lenin o kwestii agrarnej

W spuściznie myśli twórczej genialnego nauczyciela i wodza mas pracujących wszystkich krajów, którego pamięci, postępową ludzkość rok rocznie składa hołd w styczniowe dni leninowskie. W Jego olbrzymim dorobku teorii i praktyki rewolucyjnej jedną z naczelných pozycji zajmuje kwestia agrarna i niezawodnie zarysowane perspektywy jej socjalistycznego rozwiązania. Zwycięstwo Wielkiej Rewolucji Październikowej, powstanie i rozwój Związku Radzieckiego, zbudowanie tam socjalizmu i budowa ustroju komunistycznego, powstanie ustroju demokracji ludowej w 7 krajach Europy i ustroju dyktatury demokracji ludowej w Nowych Chinach, postępy spółdzielczości produkcyjnej w tych krajach, będące wskaźnikiem rozwoju ich gospodarki rolnej — wszystko to nie byłoby możliwe bez leninowskiej nauki o kwestii agrarnej i sojuszu robotniczo-rolnym, rozwiniętej i wzbogaconej po zgonie Lenina przez kontynuatora Jego nieśmiertelnego dzieła — Wielkiego Stalina.

Jakkolwiek kwestią tą zajmowały się począwszy od schyłku ubiegłego stulecia partie socjaldemokratyczne i wybitni marksistowscy działacze ruchu robotniczego, jedna tylko partia bolszewików pod wodzą Lenina i Stalina potrafiła opracować i zastosować w praktyce takie jej rozwiązanie, które zapewniło utworzenie dyktatury robotników i ubogiego chłopstwa przy hegemonii klasy robotniczej. i w konsekwencji — zbudowanie socjalizmu w pierwszym na świecie państwie robotników i chłopów.

Już we wczesnej młodości Lenin zdradzał wielkie zainteresowanie stosunkami panującymi na wsi rosyjskiej. Zapoznając się gruntownie z ekonomicznymi badaniami narodników, Lenin samodzielnie przestudował ogromny materiał statystyczny, na podstawie którego wyrosły błędne poglądy narodników. Owocem tych prac Lenina był artykuł pt. „Nowe procesy gospodarcze w życiu chłopskim” (1893), w którym zniweczył legendę o rzekomym „specyficznym” układzie gospodarki chłopskiej i wskazał, że olbrzymia masa chłopstwa żyje „bardziej ze sprzedaży swej siły roboczej, niż z własnych gospodarstw” (ros. wyd. materiałów leninowskich, rozdz. 33, str. 15 — 16). W roku następnym Lenin pisze swą słynną książkę „Kto to są „przyjaciele ludu””, w której wyklada podstawy światopoglądu marksistowskiego i poddając ostrej krytyce błędy „narodnictwa” po raz pierwszy występuje z ideą sprzymierzenia się robotników i chłopów

w celu obalenia caratu i zniesienia ucisku kapitalistyczno-obszarniczego.

W roku 1897 Lenin zesłany przez rząd carski na Syberię miał sposobność bezpośredniego studiowania wsi syberyjskiej i sytuacji jej chłopów. Zamieszkał we wsi Szuszenskoje, o której tak pisał do siostry: „Wieś duża, mająca kilka ulic dość brudnych i pełnych kurzu — wszystko jak być powinno. Położona jest w stepie. Ogrodów i w ogóle roślinności nie ma. Wieś otoczona jest... nawozem, którego tutaj się nie wywozi, lecz wyrzuca wprost za wsią, tak że chcąc wyjść ze wsi trzeba brnąć przez całą kupę nawozu” (Listy do rodziny, str. 56, wyd. ros.).

W roku 1899 ukazuje się naukowa książka Lenina pt. „Rozwój kapitalizmu w Rosji” (opublikowana ze względu na prześladowania ze strony policji pod pseudonimem Włodzimierz Iljin). W dziele tym Lenin analizuje zagadnienie, które uważa za centralne, mianowicie gospodarkę chłopską i wykazuje, w jaki sposób kapitalizm rozwija się wewnątrz chłopskiej wspólnoty gminnej i jak przenika on do gospodarki obszarniczej. „Rozwój kapitalizmu w Rosji” wyjaśnia dokładnie położenie i rolę chłopstwa rosyjskiego na schyłku ubiegłego stulecia.

Podstawą programu agrarnego „Iskry” staje się artykuł Lenina, opublikowany w tym piśmie w kwietniu 1901, pt. „Partia robotnicza a chłopstwo”. Tutaj Lenin wypowiada myśl, że wobec rozgrywania się na wsi dwóch wojen socjalnych, tj. robotników rolnych przeciw burżuazji wiejskiej i całego chłopstwa przeciw szlachcie, trzeba rozniecić płomień walki klasowej na wsi i pociągnąć chłopstwo do walki o zniesienie stosunków feudalnych. W artykule „Program agrarny Socjaldemokracji rosyjskiej” napisanym w marcu 1902 Lenin wysuwa postulat upaństwowienia całej ziemi należącej do obszarników. W rok później w broszurze „Do biedoty wiejskiej” Lenin w prosty, a równocześnie mistrzowski sposób wyjaśnia masom chłopskim program partii.

Wkrótce po wybuchu rewolucji 1905 roku Lenin publikuje artykuł „Nowe zadania i nowe siły”, gdzie po raz pierwszy wysuwa hasło demokratycznej dyktatury robotniczo-chłopskiej. W kwietniu 1905 kierowany przez Lenina III Zjazd Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji decyduje popierać energicznie chłopstwo aż do konfiskaty ziemi obszarniczej

włącznie*) i bezzwłocznie przystąpić do organizowania rewolucyjnych komitetów chłopskich.

W listopadzie 1905 Lenin obejmuje w Petersburgu kierownictwo bolszewickiej gazety „Nowe Życie“ („Nowaja Żyzn“). Jeden z pierwszych jego artykułów w tym piśmie, to „Proletariat i chłopstwo“, gdzie po stwierdzeniu, iż klasa robotnicza powinna wszelkimi siłami popierać rewolucyjne chłopstwo, lecz równocześnie powiedzieć chłopom, że przejęcie ziemi do ich rąk i swobody polityczne nie oznaczają jeszcze likwidacji władzy kapitału, Lenin pisze „...czerwony sztandar świadomych robotników oznacza po pierwsze, że ze wszelkich sił popieramy walkę chłopów o całkowitą wolność i całą ziemię, po drugie oznacza on, że nie popieramy na tym, lecz idziemy dalej. Prócz walki o wolność i ziemię prowadzimy walkę o socjalizm“ (Lenin, dzieła, tom VIII str. 384, wyd. ros.).

Na konferencji bolszewików w Tammerforsie (Finlandia) w końcu 1905 roku Lenin wygłasza 2 referaty: o chwili bieżącej i o kwestii agrarnej, o których Stalin powiedział: „Były to natchnione przemówienia, które wywołały nieopisany zachwyt całej konferencji... zachwyciły mnie w przemówieniach Lenina niezbita siła logiki, która nieco sucho, ale zato gruntuwnie oponuje audytorium, stopniowo elektryzuje je, a następnie bierze, jak się to mówi, do niewoli“ (J. W. Stalin „O Leninie“ Dzieła wybr. j. w. tom I, str. 31).

W swej ocenie przyczyn porażki rewolucji 1905 roku Lenin za jeden z kardynalnych powodów porażki uważa fakt, że „chłopi działali zanadto w rozsypce, w sposób niezorganizowany, niedość zaczepnie“. Dowodzi to jak wielką wagę genialny strateg rewolucji przykładał do kwestii chłopskiej.

Lenin dokładnie przestudiował i poddał wnikliwej krytyce programy agrarne wszystkich klas i partii politycznych Rosji carskiej. Bogate doświadczenia rewolucji 1905 dały mu możność opracowania bolszewickiego programu agrarnego, który polegał na rozkruszeniu kałdan feudalizmu i umożliwieniu wsi wstąpienia na drogę wiodącą do socjalizmu.

Geniusz rewolucyjny Lenina sprawił, że wbrew likwidatorom, twierdzącym, że nie ma co liczyć na nową rewolucję, właściwie ocenił konsekwencje reformy Stółtyna na wsi**). Lenin nazwał stółtynszczyznę „próbą zawierającą wewnętrzne sprzeczności, niemożliwą do przeprowadzenia próbą, przez którą samowładztwo znów kroczy, nieuchronnie kroczy ku krachowi, znów doprowadza nas do powtórzenia sławnej epoki, sławnych bitew 1905 roku“ (Lenin — dzieła t. XIV, str. 147 wyd. ros.).

Po wybuchu pierwszej wojny światowej Lenin na emigracji w Szwajcarii nadal intensywnie interesuje się kwestią agrarną i bada w szczególności rolnictwo i sytuację chłopstwa w krajach kapitalistycznych, głównie w Stanach Zjednoczonych Ameryki. W roku 1917 ukazuje się owoc tych studiów — pierwszy tom planowanej przez Lenina pracy pt. „Nowe dane o pra-

wach rozwoju kapitalizmu w rolnictwie“, której zakończyć nie było mu dane.

Olbrzymią rolę w dziele utrwalenia dyktatury proletariatu i w dziele budownictwa socjalizmu w państwie radzieckim odegrał uchwalony przez II Zjazd Rad (8 listopada 1917) na wniosek Lenina dekret o ziemi, na mocy którego obszarnicza własność ziemi została zniesiona ze skutkiem natychmiastowym i nicodpłatnie. Chłopstwo otrzymało ponad 150 milionów dziesięcin ziemi, która była przedtem własnością „obszarników“, burżuazji, rodziny carskiej, klasztorów i cerkwi***).

W historyczne dni Rewolucji Październikowej Lenin poświęca wiele sił i energii sprawie aprowizacji, walce przeciw kulakom i spekulantom, ukrywającym zboże w nadziei, że w ten sposób głodem zmuszą rewolucję do kapitulacji.

Zboże było dla rewolucji kwestią życia lub śmierci. Dzięki zorganizowaniu za sprawą Lenina komitetów biedoty i pochodowi robotników na wieś, masy średniorolnych chłopów wspólnie z biedotą miejską powstały do obrony młodej władzy radzieckiej — przeciw kulakom, spekulantom, kontrrewolucjonistom i obcym interwentom. Postawa proletariatu rolnego i większości średniorolnego chłopstwa oraz energiczna działalność Stalina, który zorganizował dostawy zboża z Caracyna do Piotrogradu, Moskwy i innych ośrodków przemysłowych — uratowało Rewolucję.

Rozwijając myśl Engelsa zawartą m. in. w jego broszurze o „Kwestii chłopskiej“ Lenin stał konsekwentnie na gruncie dobrowolności w przystępowaniu chłopów do gospodarki typu kolektywnego, „Lenin w artykułach o kooperacji — pisze Stalin w części V. podstaw leninizmu (Kwestia chłopska, str. 47 wyd. polskiego „Zagadnienie Leninizmu“) — słusznie wskazał, że rozwój rolnictwa u nas powinien pójść po nowej drodze, po drodze wciągania większości chłopów poprzez spółdzielczość do budownictwa socjalistycznego, po drodze stopniowego wszczepiania w rolnictwo zasad kolektywizacji, najpierw w dziedzinie zbytu, później zaś — w dziedzinie wytworzenia produktów rolnych“. Na VI ogólnorosyjskim Zjeździe Rad Lenin stwierdził jednak m. in., „że największą niedorzecznością byłoby tu uświatowanie wprowadzenia społecznej uprawy roli za pomocą dekretów, w drodze ustawodawczej, że na to mogła się zgodzić znikoma liczba uświadomionych, olbrzymia zaś większość chłopów zadania tego nie stawiała“. (Stalin, Zagadnienia leninizmu, str. 253, j. w.).

Na X. Zjeździe partii bolszewików Lenin stwierdził, że „dzieło przerobienia drobnego rolnika, przerobienia całej jego psychologii i nawyków jest dziełem wymagającym pokoleń. Rozwiązać to zagadnienie w stosunku do drobnego rolnika, uzdrowić, że tak powiem, całą jego psychologię, może tylko podstawa materialna, technika, zastosowanie traktorów i maszyn w rolnictwie w skali masowej, elektryfikacja w skali masowej“ (Dzieła t. XXVI, wyd. ros. 239).

Wiemy, że w ZSRR rok 1929 — „rok wielkiego przetomu“ i lata następne w zupełności potwierdziły te genialne przewidywania Lenina.

Jako genialny strategik rewolucji, Lenin w okresie przygotowania rewolucji burżuazyjno-demokratycznej wysuwał hasło „z całym chłopstwem przeciw ab-solutyzmowi“, natomiast w okresie przygotowania re-

*) „...ale bynajmniej nie aż do wszelkich drobno-mieszcząskich projektów“ — wyjaśnia Lenin rezolucję III Zjazdu, w której mowa o „oczyszczeniu rewolucyjno-demokratycznej treści ruchu chłopskiego od wszelkich domieszek reakcyjnych“ (artykuł Lenina o „Stosunku Socjaldemokracji do ruchu chłopskiego“) — Dzieła wybrane, tom I str. 662, wyd. polskie).

**) Ustawa z 9.XI.1906 wydana przez carskiego ministra Stółtyna likwidowała wspólne użytkowanie ziemi w granicach gminy i doprowadziła do ruiny ponad milion chłopów.

***). U Herterca WKP(b) str. 237, wyd. polskie „Książki“.

wolucji proletariackiej występował z hasłem pozyskania *b i e d n e g o* chłopstwa do walki przeciw burżuazji. Dzięki realizacji tego ostatniego postulatu została obalona władza burżuazji i wprowadzona dyktatura proletariatu i biednego chłopstwa, co było warunkiem doprowadzenia do końca rewolucji proletariackiej. Stalin dał głębokie i wszechstronne naświetlenie tego zagadnienia w swych artykułach pt. „O trzech podstawowych hasłach partii w kwestii chłopskiej” (kwiecień 1927) i „O hasła dyktatury proletariatu i biednego chłopstwa w okresie przygotowania Października” (maj 1927) (Zagadnienie leninizmu j. w., str. 150 — 166).

Na VIII Zjeździe partii bolszewickiej w marcu 1919 Lenin wygłosił referat o pracy na wsi, poświęcony zagadnieniu chłopstwa średniego wysuwając słynne odtąd hasło „trójjedynego” zadania pracy partyjnej na wsi ujętego w treściwej formule: a) oparciu się na biedocie, b) porozumieniu ze średniakiem, c) nieprzerwanej walki przeciw kulakowi. W referacie tym Lenin potwierdził m. in. swą tezę o szkodliwości przemocy w stosunku do średniego chłopca.

Charakteryzując światopogląd Lenina na kwestię agrarną i sojusz robotniczo-chłopski Stalin mówi, że leninizm „bezwarunkowo opowiada się za trwałym sojuszem z podstawowymi masami chłopstwa, za sojuszem ze średnimi chłopami, opowiada się jednak nie za wszelkim sojuszem, lecz za takim sojuszem ze średnimi chłopami, który zapewnia *k i e r o w n i c z ą* rolę klasy robotniczej, *u m a c n i a* dyktaturę proletariatu i *u ł a t w i a* sprawę *z n i e s i e n i a* klas” (Stalin, Dzieła, tom XII, str. 41, wyd. ros.).

Tak więc w historycznej walce o realizację sojuszu robotniczo-chłopskiego, warunkującego powodzenie Rewolucji, a tym samym rozwiązanie kwestii agrarnej i w dalszej perspektywie wyzwolenie pracującego chłopca od wszelkiego ryzyka, Lenin rozprawił się z utopijnymi poglądami narodnictwa niedostrzegającego klasowego podziału wsi, przewyższył teoretyczne usiłowania zrewidowania marksizmu w kwestii agrarnej, wysunął w tej kwestii konkretne hasła, różne dla każdego z dwóch głównych etapów Rewolucji, opracował plan spółdzielczy z dokładnym uwzględnieniem w nim zagadnień wsi i obalwszy legendę o chłopstwie, jako o zwartej reakcyjnej masie, założył granitowe fundamenty pod politykę partii bolszewickiej, politykę która doprowadziła do zwycięstwa Wielkiej Rewolucji Październikowej i do utrwalenia jego owoców.

Wielką ideę Lenina o konieczności przejścia w rolnictwie od drobnych gospodarstw chłopskich do wielkich gospodarstw kolektywnych zrealizował Jego współbojownik i genialny kontynuator jego nauk — Józef Stalin, wcielając w życie teorię kolektywizacji gospodarki agrarnej i stając się właściwym twórcą ustroju kolchozowego. Dzięki dalekowzrocznej polityce Stalina i kierowanej przez niego partii bolszewików przodujące rolnictwo ZSRR jest chlubą milionów chłopów radzieckich. Nowe gigantyczne budowle epoki komunizmu, epoki triumfu idei Lenina — Stalina na 1/3 części globu i ich rosnących postępów w kapitalistycznej części świata, otwierają przed rolnictwem radzieckim perspektywę jeszcze wspanialszego rozkwitu.

Bolesław Kozłowski

PRODUKCJA ZBOŻOWA

LEOPOLD MONDSZEIN

O właściwą rejonizację upraw pszenicy w woj. Wrocławskim

Plan Sześćoletni stawia przed naszym rolnictwem bardzo poważne zadania. Znacznemu wzrostowi zatrudnienia i znacznemu podniesieniu stopy życiowej, musi odpowiadać wzrost produkcji rolnej. W odniesieniu do zbóż ma nastąpić nie tylko znaczny wzrost produkcji, ale również pewne przestawienie kierunku produkcji, a mianowicie: produkcja żyta ma wzrosnąć tylko o 2%, produkcja pszenicy o 58%, produkcja jęczmienia o 90%, a produkcja owsa o 21%.

Tak znaczny wzrost produkcji zbóż w okresie sześćdziesiąt lat może nastąpić głównie przez mechanizację rolnictwa i stworzenie odpowiedniej bazy nawozów sztucznych oraz przez stopniowe przejście od gospodarki indywidualnej do gospodarki społecznej.

Znaczną rolę oprócz ww. czynników odegra tu również zastosowanie właściwej rejonizacji

upraw, która ma znaczny wpływ na podwyższenie wydajności z 1 ha. Artykuł niniejszy ma na celu przeprowadzenia analizy gospodarki zbożowej województwa wrocławskiego w ciągu ostatnich trzech lat w celu stwierdzenia, czy gospodarka ta idzie po linii wytycznych Planu Sześciolletniego. Najwłaściwszą byłaby tu oczywiście analiza arealów upraw poszczególnych zbóż. Niestety jednak statystyka rolna nie stoi na razie na wysokości zadania i wyciąganie wniosków na podstawie tej statystyki prowadzi często do błędnych rezultatów.

Po prostu dane dotyczące arealów upraw zbierane dotychczas przez sołtysów na podstawie ustnych deklaracji rolników są często niezgodne ze stanem faktycznym. W artykule niniejszym oprzemy się na analizie przebiegu skupu zboża. Wychodzimy bowiem z założenia, że nadwyżki towarowe muszą pozostawać w pewnej proporcji do arealów upraw.

Do przeprowadzenia dokładnej analizy posłużą nam dane statystyczne okręgu wrocławskiego Polskich Zakładów Zbożowych za lata gospodarcze 1948/49, 1949/50 oraz za pierwsze 4 miesiące roku gospodarczego 1950/51 (sierpień — listopad).

Porównanie skupu zbóż w roku 1948/49 ze skupem w roku 1949/50 wykazuje spadek skupu czterech głównych zbóż w roku 1949/50 o 21,3% w stosunku do ilości skupionych w 1948/49 r. Spadek skupu poszczególnych gatunków zbóż ilustruje tabela obok.

Nazwa zbóż	% spadku	% wzrostu
Pszenica	—	12,5
Żyto	32,1	—
Jęczmień	84,2	—
Owies	62,4	—
Zboża ogółem . . .	21,3	—

Tab. 1.

P o w i a t	żyto		pszenica		jęczmień		owies		razem	
	wzrost %	spad. %	wzrost %	spad. %	wzrost %	spad. %	wzrost %	spad. %	wzrost %	spad. %
1. Bolesławiec		43,7		12,7		96,9		85,9		46,1
2. Brzeg		27	38,7			73,7		79,7		11,5
3. Bystrzyca		40,9	2,9			80,9		42,3		28,1
4. Dzierżoniów.		37,8	25,1			78,9		71,5		6,4
5. Głogów		14,4	72,8			38,2		36,9	6,7	
6. Góra Śląska		25,1	3,6			81,1		65,2		23,8
7. Jawor		52,3	46,1			79,5		83,6		6,5
8. Jelenia Góra.		56,5	0,9			77,8		76,9		46,1
9. Kamienna Góra		28,8	32,4			83,3		64,3		40,1
10. Kłodzko		49,5	31,8			63,5		68,0		20,0
11. Koźuchów		23,6	7,8			85,8		37,1		21,7
12. Legnica		45,3	14,3			77,4		41,4		30,5
13. Lubań		47,8	5,7			96,9		69,6		42,1
14. Lubią		16,9	2,2			76,6	40,8			11,3
15. Lwówek		64,7	38,5			87,1		75,4		60,0
16. Milicz	8,6		3,2			82,6		61,9	3,1	
17. Namysłów		5,4	9,2			78,7		72,6		15,1
18. Oleśnica		4,9	15,7			75,0		37,7		11,1
19. Olawa		40,8	6,8			84,2		87,2		26,9
20. Syców	7,6		36,4			89,0		58,8		4,7
21. Strzelin.		40,7	17,4			78,7		79,2		13,5
22. Szprotawa		50,3	26,5			93,3	11,2			45,7
23. Środa Śląska		19,4	54,2			62,9		44,4	3,6	
24. Świdnica		2,3	14,7			72,3		67,4		0,4
25. Trzebnica		4,6	27,6			79,6		35,7		2,7
26. Wałbrzych		31,3	1,9			92,2		84,3		24,3
27. Wołów.		2,4	89,5			50,0		2,4	18,5	
28. Wrocław		72,6	12,9			95,2		88,7		53,7
29. Ząbkowice		34,7	5,7			80,0		56,3		16,6
30. Zgorzelec		41,4	8,1			89,7		59,8		29,1
31. Złotoryja		33,2	20,3			85,6		75,6		15,8
32. Żagań		34,7	7,1			94,6		85,0		46,5
33. Żary		31,7	44,1			89,9		73,6		39,6
Razem Województwo		32,1	12,5	—	—	84,2	—	62,4	—	21,3

Jak widzimy przy znacznym spadku skupu żyta, jęczmienia i owsa, skup pszenicy wzrósł o 12,5%. Wg naszego rozeznania, przyczyna tak gwałtownego spadku skupu jęczmienia i owsa tkwi w głównej mierze w bardzo niskim urodzaju tych dwu zbóż oraz w zwiększonym spasaniu jęczmienia w związku z akcją „H”. Świadczy o tym fakt, że na 33 powiaty b. woj. wrocławskiego, w 31 powiatach skup jęczmienia spadł od 60 — 97% (Lubań, Bolesławiec), a tylko w powiecie Głogów zniżka wynosiła 38%, a w powiecie Wołów o 50%.

Odnosnie owsa, to zaledwie w 2 powiatach (Lubań, Szprotawa) skup wzrósł w stosunku do skupu w roku 1948/49 i nieznacznie spadł, bo tylko 2,2% w powiecie Wołów.

Zaznaczyć należy, że przyczyna wzrostu skupu owsa w powiecie Lubin tkwi w tym, że obsiano tam owsem duże obszary odłogów na zasadach „Zrzeszenie Uprawy Ziemi”. W pozostałych 30 powiatach skup owsa spadł b. znacznie, bo w granicach od 36% (Trzebnica, Głogów) do 86% — 87% (Bolesławiec, Oława, Żagań).

Odrębne zagadnienia stanowi spadek skupu żyta przy jednoczesnym wzroście skupu pszenicy.

Powiaty „żytnie” w 1948/49

L. p.	Nazwa powiatu	Stosunek procentowy żyta do pszenicy (skup pszenicy = 100)
1.	Bolesławiec	320
2.	Brzeg	193
3.	Głogów	258
4.	Góra Śląska	362
5.	Jelenia Góra	274
6.	Koźuchów	281
7.	Legnica	161
8.	Lubań	252
9.	Lubin	327
10.	Łwówek	200
11.	Milicz	570
12.	Namysłów	586
13.	Oleśnica	234
14.	Oława	152
15.	Syców	631
16.	Szprotawa	413
17.	Trzebnica	416
18.	Wołów	368
19.	Zgorzelec	204
20.	Żagań	315
21.	Żary	363

Powiaty „żytnie” w 1949/50

L. p.	Nazwa powiatu	Stosunek procentowy żyta do pszenicy (skup pszenicy = 100)
1.	Bolesławiec	207
2.	Góra Śląska	262
3.	Koźuchów	231
4.	Lubin	278
5.	Milicz	573
6.	Namysłów	403
7.	Oleśnica	263
8.	Syców	1069
9.	Szprotawa	280
10.	Trzebnica	311
11.	Wołów	199
12.	Żagań	355
13.	Żary	442

Powiaty „pszenne” 1948/49

L. p.	Nazwa powiatu	Stosunek procentowy pszenicy do żyta (skup żyta = 100)
1.	Dzierżoniów	154
2.	Świdnica	155

Powiaty „pszenne” 1949/50

L. p.	Nazwa powiatu	Stosunek procentowy pszenicy do żyta (skup żyta = 100)
1.	Bystrzyca	155
2.	Dzierżoniów	311
3.	Jawor	349
4.	Kłodzko	181
5.	Strzelin	254
6.	Świdnica	182
7.	Wrocław	249
8.	Ząbkowice	226
9.	Złotoryja	1414

Tabela 1 przedstawia porównanie skupu zbóż w poszczególnych powiatach woj. wrocławskiego w latach 1948/49 i 1949/50:

Wzrost odstaw pszenicy o 12,5% w stosunku do roku 1948/49 musimy uważać za znaczny, jeżeli weźmiemy pod uwagę ogólny spadek skupu zbóż o 21,3%. Ponadto należy mieć na uwadze, że w roku gospodarczym 1949/50 urodzaj pszenicy, był znacznie obniżony wskutek porostu pszenicy, a mimo to akcja odstaw przyniosła w tym roku zwyzkę o 12,5%.

Powiaty „żytnio-pszenne” 1948/49

L. p.	Nazwa powiatu	Stosunek procentowy żyta do pszenicy (skup pszenicy = 100)
1.	Bystrzyca	112
2.	Kamienna Góra	120
3.	Kłodzko	144
4.	Środa Śląska	145
5.	Wałbrzych	105
6.	Wrocław	127
7.	Złotoryja	108

Powiaty „żytnio-pszenne” 1949/50

L. p.	Nazwa powiatu	Stosunek procentowy żyta do pszenicy (skup pszenicy = 100)
1.	Brzeg	102
2.	Głogów	128
3.	Jelenia Góra	118
4.	Kamienna Góra	127
5.	Lubań	140
6.	Łwówek	115
7.	Zgorzelec	112

Spadek skupu żyta w roku 1949/50 tłumaczymy przede wszystkim spadkiem areалу uprawy żyta na korzyść areалу uprawy pszenicy. Jak już powiedziano wyżej, nie da się sprawdzić tego na podstawie statystyki rolnej, która jest nieścisła, a do wniosku takiego doszliśmy na podstawie samej analizy przebiegu skupu.

Dla dokładniejszego przedstawienia powyższego zagadnienia podzielimy 33 powiaty woj.

wrocławskiego (w starych granicach) na powiaty „pszenne“, „żytnie“, „pszenno-żytnie“ i „żytnio-pszenne“ przy czym przyjmujemy, że za powiaty żytnie uważać będziemy te powiaty, w których skup żyta przewyższa skup pszenicy co najmniej o 50%, a za powiaty pszenne te powiaty, w których skup pszenicy przewyższa skup żyta przynajmniej o 50%. Natomiast te powiaty, w których skup żyta przewyższa skup pszenicy o mniej niż 50% zaliczymy do żytnio-pszennych, zaś te, w których skup pszenicy przewyższył skup żyta o mniej niż 50%, zaliczymy do pszenno-żytnich (patrz tab. na str. 5 i poniżej).

Powiaty „pszenno-żytnie“ 1948/49

L. p.	Nazwa powiatu	Stosunek procentowy pszenicy do żyta (skup żyta = 100)
1.	Jawor	114
2.	Strzelin	128
3.	Ząbkowice	140

Powiaty „pszenno-żytnie“ 1949/50

L. p.	Nazwa powiatu	Stosunek procentowy pszenicy do żyta (skup żyta = 100)
1.	Legnica	130
2.	Oława	118
3.	Środa Śląska	131
4.	Wałbrzych	141

Jak widzimy z powyższego, ilość powiatów „żytnich“ spadła z 21 roku 1948/49 do 13 w roku 1949/50, natomiast ilość powiatów „pszennych“ wzrosła w tym samym okresie z 2 do 9. W roku 1948/49 28 powiatów dostarczyło więcej żyta niż pszenicy, a w roku 1949/50 ilość powiatów, które dostarczyły więcej żyta niż pszenicy spadła do 20.

Porównajmy ten stan rzeczy ze statystyką niemiecką. Kwartalnik „Economist“ za I/II kwartał 1950 r. w artykule Władysława Czaykowskiego pt. „Rejony rolnicze Ziemi Północno-

Zachodnich jako baza dla mleczarstwa“ przytacza na str. 159 i 160 tabele, w których m.in. znajdujemy następujące dane:

1. Użytki w powiatach b. rejencji wrocławskiej w stosunku do powierzchni i do roli.

2. Użytki w powiatach b. rejencji legnickiej w stosunku do powierzchni ogólnej i roli.

Sięgnijmy jeszcze do wydawnictwa „Preussisches Statistisches Landesamt — „Niederschlesien Bevölkerung und Güterproduktion in ihrer Vorflechtung mit der deutschen Wirtschaft“ von Marie Philipp, Berlin 1931“ gdzie stwierdza się, że „w zachodniej i północno-zachodniej części Dolnego Śląska, jak też z prawej strony Odry, uprawiano głównie żyto“.

„Jeżeli chodzi o pszenicę, to głównym jej obszarem uprawy była lewa strona Odry, tj. pas czarnoziemny obejmujący powiaty: Strzelin, Świdnica, Środa Śląska, Ząbkowice, Wrocław, Dzierżoniów. Obszary uprawy pszenicy ciągnęły się jeszcze dalej aż ku Legnicy i tutaj, wg tego samego źródła należały do nich bogate w zbiory pszenicy powiaty: Legnica, Jawor i Złotoryja.

Jak widać z powyższego, statystyka niemiecka wylicza 9 powiatów, jako głównych producentów pszenicy. W roku 1948/49 zaliczyliśmy dwa powiaty do pszennych i trzy do „pszenno-żytnich“, przy czym wszystkie te powiaty są wymienione również w statystyce niemieckiej, jako produkujące przede wszystkim pszenicę.

W roku 1949/50 natomiast, zaliczyliśmy 9 powiatów do „pszennych“ i cztery do „pszenno-żytnich“, czyli że wśród dostawców większej ilości pszenicy niż żyta znalazły się, oprócz dziewięciu powiatów wymienionych w tejże kategorii przez statystykę niemiecką, jeszcze dodatkowe cztery powiaty, a mianowicie: Bystrzyca, Kłodzko, Wałbrzych i Oława. Jak wynika z wyżej przytoczonych tablic W. Czaykowskiego, pierwsze trzy z tych powiatów były przez Niemców zaliczane do wybitnie „żytnich“.

W b. rejencji Legnickiej

Lp.	Powiat w % od powierzchni roli	żyto	pszenica	zboża	ziemniaki	buraki cukr.
1.	Koźuchów	42,20	5,47	63,13	18,16	1,58
2.	Żegań	43,30	3,24	62,87	19,17	0,41
3.	Szprotawa	38,53	5,84	62,76	17,12	1,06
4.	Głogów	30,83	11,86	62,24	15,50	4,91
5.	Lubiń	36,50	5,46	61,65	18,19	3,41
6.	Bolesławiec	33,23	6,64	63,66	17,83	0,86
7.	Złotoryja	16,87	19,54	61,99	11,68	7,04
8.	Legnica	15,44	19,00	59,04	12,55	9,86
9.	Jawor	11,94	22,28	63,42	9,26	10,52
10.	Kamienna Góra	16,98	2,64	59,10	11,62	0,03
11.	Jelenia Góra	22,18	5,59	58,83	16,51	—
12.	Lwówek	22,36	8,98	62,87	15,13	0,19
13.	Luban	25,41	9,05	64,88	15,07	0,24
14.	Zgorzelec	32,90	8,63	64,20	15,03	1,01

W b. rejencji Wrocławskiej

Lp.	Powiat w % od powierzchni roli	żyto	pszenica	zboża	ziemniaki	buraki cukr.
1.	Namysłów	29,91	8,10	62,24	16,96	3,23
2.	Syców	36,36	4,24	61,83	20,47	1,72
3.	Oleśnica	29,19	9,75	61,94	17,36	4,89
4.	Trzebnica	27,59	12,24	61,63	14,05	6,38
5.	Milicz	38,57	4,57	65,12	18,75	2,71
6.	Góra Śląska	33,98	8,23	60,81	16,60	6,21
7.	Wołów	32,92	7,19	60,98	17,11	3,40
8.	Środa Śląska	15,34	16,97	61,41	12,61	8,87
9.	Wrocław	14,31	20,09	57,47	11,79	17,24
10.	Oława	14,73	13,70	62,45	12,63	9,72
11.	Brzeg	15,83	12,23	64,25	14,23	4,98
12.	Strzelin	11,06	19,87	61,54	11,79	11,75
13.	Ząbkowice	16,43	13,82	66,12	10,03	3,23
14.	Dzierżonów	15,23	17,75	64,07	9,97	7,14
15.	Świdnica	12,63	19,25	61,95	9,49	10,68
16.	Wałbrzych	18,91	4,11	58,96	13,25	0,11
17.	Kłodzko	17,81	9,90	61,56	9,37	3,03
18.	Bystrzyca	20,45	4,18	57,18	9,80	0,03

Analiza przebiegu skupu zbóż za cztery miesiące roku gospodarczego 1950/51 VIII-XI-1950 wykazuje, że jest więcej powiatów dawniej wybitnie „żytnich“, które obecnie przedstawiają się na produkcję pszenicy. Należą do nich przede wszystkim Lwówek, Zgorzelec i Głogów, które w ciągu w/w czterech miesięcy dostarczyły więcej pszenicy niż żyta. Są ponadto powiaty, które wprowadziły jeszcze dostarczają więcej żyta niż pszenicy, ale rozpiętość między ilością dostarczonego żyta, a ilością dostarczonej pszenicy zmalała do minimum, jak np. w Górze Śląskiej i w pow. Wołów.

Poniższa tabela przedstawia wyraźny obszar gwałtownego kurczenia się towarowości żyta i wzrostu towarowości pszenicy we wszystkich w/w powiatach „żytnich“ w okresie od 1948/49 do 1950/51.

Z tabeli tej łatwo wyciągnąć wniosek, że powiaty górzyste, jak Bystrzyca, Kłodzko, Wałbrzych, Lwówek, Zgorzelec oraz powiaty położone w strefie gleb żytnio-ziemniaczanych,

jak Głogów, Góra Śląska i Wołów gwałtownie kurczą dostawy żyta na korzyść dostaw pszenicy. Jest rzeczą oczywistą, że tak gwałtowne zmiany, jakie nastąpiły w procentowym stosunku dostarczonych ilości pszenicy i żyta np.: w powiatach Bystrzyca, Głogów, Kłodzko, nie mogą być wynikiem wyłącznie zmiany towarowości tych zbóż, lecz musi to być również wynik znacznego przestawienia kierunku produkcji zbóż, tj. kurczenie areалу uprawy żyta na rzecz uprawy pszenicy. Zjawisko to, zgodne z założeniami Planu Sześcioletniego, jest bardzo pożądane w powiatach o glebie pszenno-buraczanej, jak np.: Dzierżonów, Strzelin, Świdnica, Wrocław, Ząbkowice, Złotoryja, lecz jest niepożądane, a nawet wręcz szkodliwe w powiatach o glebie żytnio-ziemniaczanej, do jakich niewątpliwie należy zaliczyć dziewięć w/w powiatów.

Przytoczona sytuacja jest niewątpliwie wynikiem pogoni rolnika za bardziej rentowną ceną pszenicy niż żyta. Duża rozpiętość cen między pszenicą a żytem powoduje, że rolnik nawet na

Lp.	Powiat	Stosunek areálu uprawy żyta do areálu uprawy pszenicy wg tablic W. Czapkowskiego (rok 1928)		Stosunek procentowy ilości skupionego żyta do ilości skupionej pszenicy (żyto — 100%)		
		żyto %	pszenica %	Rok gosp. 1948/49	Rok gosp. 1949/50	VIII — XI 1950
1.	Bystrzyca	20,45	4,18	89	155	240
2.	Kłodzko	17,81	9,90	69	181	286
3.	Wałbrzych	18,91	4,11	95	141	120
4.	Oława	14,73	13,70	66	118	146
5.	Lwówek	22,36	8,98	50	87	125
6.	Zgorzelec	32,90	8,63	93	89	144
7.	Góra Śląska	32,11	7,19	27	93	978
8.	Wołów	29,33	11,86	27	80	865
9.	Głogów	30,83	8,23	38	78	666

glebie żytniej sieje pszenicę i osiąga przez to zaniżoną wydajność, finansowo na tym nie tracąc. Dzieje się to jednak z wyraźną szkodą dla państwa.

W związku z tym wylania się problem ewentualnego wprowadzenia jesienią 1951 roku kontraktacji żyta. W okresie do pełnego uspołecznienia gospodarki rolnej jest to bodaj-

że jedyna droga wiodąca do wstrzymania niewłaściwego kierunku produkcji rolnej w niektórych powiatach woj. wrocławskiego.

Autor niniejszego artykułu rozporządzał wyłącznie materiałem statystycznym, dotyczącym woj. wrocławskiego, należy jednak przypuszczać, że podobne zjawiska występują i w innych województwach.

OBRÓT TOWAROWY

STANISŁAW GUCWA

Kontraktacja w r. 1951

Plan kontraktacji produkcji roślinnej w r. 1951 obejmuje w stosunku do r. ub. znacznie szerszy wachlarz upraw i większy obszar gruntów ornych, przy czym największy wzrost notujemy w grupie roślin przemysłowych, które stanowią bazę surowcową dla przemysłu. Następna grupa to trawy, koniczyny i inne rośliny pastewne, stanowiące bazę nasienną na potrzeby siewne. W grupie roślin konsumpcyjnych przeznaczonych do obrotu towarowego, chociaż w areale notujemy niewielki wzrost w porównaniu z r. ub., ilość upraw jest znacznie większa.

Zakreślone wielkości poszczególnych upraw planem kontraktacji na rok 1951 odpowiadają założeniom Planu 6-letniego oraz są wyrazem polityki Rządu Ludowego, zmierzającej do: regulacji wielkości, kierunku produkcji rolniczej oraz zachowania właściwej proporcji w areale między uprawami w stosunku do występujących potrzeb, z równoczesnym zachowaniem warunków do racjonalnego płodozmianu.

Duży rozwój produkcji przemysłowej, opartej o surowce pochodzenia rolniczego, stwarza konieczność odpowiedniego zwiększenia tych upraw. W grupie roślin pastewnych występował dotychczas wyraźny niedorozwój, który poprzez kontraktację wianien być usunięty. Zwiększenie arealu roślin pastewnych jest konieczne tak ze względu na zwiększające się potrzeby paszowe, jak i na wpływ tych roślin na utrzymanie odpowiedniego poziomu urodzajności gleby.

Ponieważ w grupie roślin konsumpcyjnych poziom produkcji w większości upraw osiągnął, względnie przekroczył planowane potrzeby, nie zachodzi więc konieczność dalszego rozszerzenia arealu tych upraw — tym bardziej, że zastosowane formy skupu dają gwarancję właściwego i terminowego odebrania od chłopów nadwyżki towarowej. W grupie roślin konsumpcyjnych, poza warzywami, kontraktacją zostały objęte w zasadzie tylko te uprawy, których produkcja jest niedostateczna, względnie których jakość jest niezadowalająca. Jak wiadomo bowiem, kontraktacja jest systemem, który pozwala na rozszerzenie produkcji rolniczej określonych upraw, jak również na podwyższenie jakości uzyskiwanych plonów, dzięki zaopatrywaniu plantatorów w

odpowiednie nasiona, nawozy, kredyty, opiekę fachową itp.

Uchwałami Prezydium Rządu z dnia 26 lipca i z dnia 6 grudnia 1950 r. został ustalony plan kontraktacji i rejonizacji i warunki kontraktacji obowiązujące w roku gosp. 1950/51. Ponadto w powyższych uchwałach ustalone zostały zasady przeprowadzenia kontraktacji, których winny przestrzegać wszystkie instytucje kontraktujące.

I. Planowanie i rejonizacja

Plan kontraktacji i rejonizacji ustalają właściwe Prezydium Rad Narodowych przy współudziale instytucji kontraktujących, Związku Samopomocy Chłopskiej i Banku Rolnego.

Przy ustalaniu planów kierują się następującymi zasadami:

1. Opracowywanie planów kontraktowania na powiaty, gminy i gromady winno być oparte o szczegółową analizę warunków miejscowych, ze szczególnym uwzględnieniem:

- a) bilansu towarowego, tzn. rzeczywistych możliwości produkcyjnych poszczególnych upraw (zbiór brutto), potrzeb konsumpcyjnych ludności rolniczej, siewnych, paszowych, strat i przewidywanych nadwyżek towarowych,

- b) racjonalnej rejonizacji, gwarantującej najwyższe ilościowo i jakościowo plony w oparciu o warunki przyrodnicze, (glebowo-klimatyczne), gospodarcze, sprzężaj, siła nawozowa, park maszynowy, transport, sieć komunikacyjna (lokalizacja przemysłu), demograficzne (siła robocza),

- c) nasilenia upraw pracochłonnych w jednym rejonie,

- d) specjalizacji rolników w produkcji poszczególnych upraw,

- e) ewentualnej konkurencyjności upraw w jednym rejonie.

2. Zasada pierwszeństwa rejonu produkcyjnego dla produkcji nasiennej, w celu zabezpieczenia możliwości najlepszych warunków dla materiału siewnego dla dalszej reprodukcji oraz dla ziemniaków przemysłowych w celu zagwarantowania zakładom przemysłowym kontraktacji w obrębie bezpośredniego zaplecza.

3. Dla upraw specjalnych, jak tytoń, zioła, itp. wprowadzona została zasada koncentracji produkcji ze względu na konieczność doprowadzenia do właściwej specjalizacji rejonu, szkolenia plantatorów, zapewnienia odpowiedniej obsługi fachowej oraz wyposażenia w potrzebne urządzenia.

4. Ustalone plany kontraktacji i rejonizacji przez Prezydium Rad Narodowych obowiązują wszystkie instytucje kontraktujące i nie mogą być przez nie zmienione. Przekroczenie ustalonych planów jest dopuszczalne tylko w granicach 5%.

Zasada ta ma bardzo duże znaczenie, gdyż eliminuje wszelką dowolność instytucji kontraktujących i wiąże w sposób stały instytucje kontraktujące z określonymi rejonami. Ponadto zostały określone prekluzyjne terminy, w których zostaną ostatecznie ustalone plany kontraktacji i rejonizacji dla wszystkich upraw. I tak Prezydium Wojewódzkich Rad Narodowych ustala wszystkie plany na poszczególne powiaty do dnia 29.XII.1950 r., Prezydium Powiatowych Rad Narodowych na gminy do dnia 10.I.1951 r., Prezydium Gminnych Rad Narodowych na gromady do dnia 22.I.1951 r. Na gromadach przewodniczący koła gromadzkiego, Zw. Sam. Chł. i kierownicy grup dokonają opracowania planu na zadania produkcyjne gospodarstw do dnia 16.II.1951 r.

II. Organizacja akcji kontraktowania

Kontraktacją w r. 1951 zostaną objęte przede wszystkim gospodarstwa rolne mało i średnio-rolnych chłopów i spółdzielnie produkcyjne.

Sprawne przeprowadzenie akcji kontraktacyjnej wymaga dużej mobilizacji i odpowiedniego przygotowania aktywu gospodarczego i społecznego oraz ustalenia szczegółowego planu pracy dla wszystkich ogniw. W tym celu, począwszy od szczebla krajowego, poprzez wojewódzki, powiatowy, gminny, odbędą się w ustalonych terminach narady gospodarcze z udziałem przedstawicieli: Prezydium Rad Narodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej i instytucji kontraktujących. Na naradach tych zostanie omówiona uchwała Prezydium Rządu z dnia 6.XII.1950 r., plan kontraktacji, plan zaopatrzenia, zasady finansowania, organizacja akcji kontraktowania i harmonogram prac dla wszystkich ogniw i szczebli.

W gromadach zostaną w tym celu zwołane przez przewodniczących Gromadzkich kół Związku Samopomocy Chłopskiej narady gospodarcze wszystkich chłopów, na których, poza szczegółowym omówieniem zasad i warunków kontraktacji, nastąpi rozdzielenie planu kontraktacji na zadanie produkcyjne między poszczególne gospodarstwa rolne na podstawie dobrowolnych deklaracji chłopów.

W ten sposób plan kontraktacji przybierze konkretną formę dobrowolnego zobowiązania produkcyjnego poszczególnych chłopów i zwiąże produkcję tych gospodarstw, gwarantując jej zbyt po opłacalnych cenach i premie za dobrą jakość plonów i terminową sprzedaż.

Ustalone zadania produkcyjne, inaczej — przyjęte zobowiązanie przez poszczególnych chłopów zostaną następnie skonkretyzowane w dwustronnej umowie plantacyjnej, podpisanej przez instytucję kontraktującą z chłopem-plantatorem w terminie do dn. 31 marca br. W umowach tych instytucje kontraktujące z obowiązują się do: udzielenia plantatorowi bezprocentowej zaliczki na poczet zakontraktowanych plonów, dostarczenia wysokogatunkowych nasion, nawozów sztucznych, środków ochrony roślin, pomocy w narzędziach i maszynach rolniczych, w opiece fachowej (broszury, instrukcje uprawowe), a następnie zakupienia wyprodukowanych plonów po ustalonej z góry cenie i zapłaconia premii za odpowiednią jakość i terminową dostawę. Chłopi plantatorzy zobowiązują się do: dokonania zasiewów zakontraktowanej rośliny na ustalonym obszarze, do właściwej uprawy roli, nawożenia, pielęgnacji, zbioru i dostarczenia wyprodukowanych plonów.

Wyżej wspomniana uchwała Prezydium Rządu czyni odpowiedzialnymi za planowe i terminowe przeprowadzenie akcji kontraktacyjnej — instytucje kontraktujące. Podkreślając równocześnie, że zawieranie umów kontraktacyjnych przez upoważnionych przedstawicieli instytucji kontraktujących winno być przeprowadzone w jednym terminie na terenie każdej gromady, zgodnie z ustalonym harmonogramem.

III. Zaopatrzenie w środki produkcji i kredyty bezprocentowe

Instytucje kontraktujące zaopatrzą rolników kontraktujących w materiał siewny za pośrednictwem gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w terminie do dnia 1 marca 1951 r. Materiał siewny przeznaczony na akcję kontraktacyjną winien być sprawdzony pod względem wartości użytkowej przez stację oceny nasion. Po uzyskaniu odpowiedniego orzeczenia stacji oceny nasion, stwierdzającego wartość użytkową materiału siewnego, gminne spółdzielnie przystąpią do zaopatrywania chłopów w nasiona na podstawie podpisanych umów plantacyjnych. Odpowiedzialność za dostarczenie materiału siewnego o wymaganej wartości użytkowej ciąży pośrednio na instytucjach kontraktujących, bezpośrednio na instytucjach zaopatrujących.

Na podstawie uchwalonego planu zaopatrzenia instytucje kontraktujące za pośrednictwem gminnych spółdzielni dokonają zaopatrzenia chłopów-plantatorów w nawozy sztuczne wg ustalonych norm w terminie do dnia 10 marca 1951 r. Rozprowadzenie materiału siewnego i nawozów sztucznych będzie się odbywało wg ustalonego harmonogramu na podstawie list plantatorów ustalonych przez kierowników grupy plantatorów. W określonym terminie wszyscy plantatorzy z danej gromady zgłoszą się wspólnie z kierownikiem grupy plantatorów do gminnej spółdzielni i odbiora wspólnie jednego dnia wszystkie środki produkcji. Przy odbiorze środków produkcji chłop-plantatorzy podpisywać będą w gminnej

spółdzielni skrypty dłużne na przypadającą zaliczkę bezprocentową, określoną w umowie plantacyjnej. Z zaliczki tej zostanie pokryta wartość pobranych towarów w gminnej spółdzielni, a różnica zostanie wypłacona w gotówce tego samego dnia poszczególnym plantatorom. Wypłat dokonywać będą gminne kasy spółdzielcze lub gminne spółdzielnie.

Jak widzimy, cała manipulacja zaopatrzenia została uproszczona tak, aby chłopci nie potrzebowali kilkakrotnie jeździć, tracić czas, ponosić zbędne koszty.

Do akcji kontraktacyjnej w r. 1951 został włączony, tak jak i w poprzednich latach, Związek Samopomocy Chłopskiej, z tym jednak, że obecnie rola Zw. Samopomocy Chłopskiej znacznie wzrosła, zwłaszcza na szczeblu gromady.

Zadania Związku Samopomocy Chłopskiej w akcji kontraktacyjnej to:

1. fachowe szkolenie plantatorów i kierowników grup plantatorów,

2. informowanie rolników o warunkach kontraktacji i właściwa propaganda akcji,

3. dopilnowanie wykonania warunków umowy i stosowanie przez rolników zabiegów agronomicznych — zgodnie z otrzymanymi instrukcjami,

4. reprezentowanie rolników w sprawach dotyczących kontraktacji.

Ponadto na przewodniczących gromadzkich kół Zw. S. Ch. został nałożony obowiązek rozpracowania gromadzkiego planu kontraktacji na zadania produkcyjne, zwoływanie odpraw w sprawach kontraktacji, dopilnowanie zawarcia umów w ustalonych terminach zgodnie z określonymi zadaniami produkcyjnymi.

Z przytoczonych w bardzo pobieżnej formie zasad przeprowadzenia kontraktacji w r. 1951, określonych uchwałami Prezydium Rządu i instrukcjami Min. Rolnictwa i Reform Rolnych widzimy, że:

1. akcja kontraktacji została oparta o plan produkcji roślinnej, ustalony przez Prezydium Rad Narodowych wiążący w sposób stały instytucje kontraktujące z ustalonymi rejonami,

2. plan kontraktacji zbudowany został na podstawie analizy warunków przyrodniczych, gospodarczych i demograficznych poszczególnych rejonów,

3. realizacja planu kontraktacji zapewniona jest przez dobrowolne przyjęcie zadań produkcyjnych przez poszczególnych chłopów, które pokrywają całkowicie ustalony plan,

4. działalność instytucji kontraktujących została ściśle określona z równoczesnym ustaleniem odpowiedzialności za wykonanie poszczególnych zadań,

5. koordynacja akcji kontraktacyjnej i kontrola wykonania należy do Prezydium Rad Narodowych, jako organu jednolitej władzy ludowej,

6. wzrosła poważnie rola Związku Samopomocy Chłopskiej, jako czynnika organizującego i planującego akcję kontraktacyjną w gromadach.

Polskie Zakłady Zbożowe będą przeprowadzały w r. 1951 kontraktację następujących upraw:

jęczmienia browarnego, owsa, gryki, prosa, kukurydzy, grochu, fasoli.

Poza jęczmieniem browarnym i gryką, pozostałe uprawy będą po raz pierwszy kontraktowane przez aparat PZZ, a takie uprawy, jak kukurydza i proso, po raz pierwszy w naszym kraju. Dlatego też w oparciu o ustalone zasady należy odpowiednio przygotować aparat terenowy, by mógł w określonych terminach wykonać te zadania.

W m-cu grudniu i pierwszych dniach stycznia należy przeszkolić aparat, zapoznać z warunkami i zasadami kontraktacji w r. 1951 z właściwościami tych upraw, które będą po raz pierwszy opracowywane przez PZZ. Następnie przystąpić do przygotowywania materiału siewnego do wysyłki, zgromadzić potrzebną ilość opakowań i zaplanować środki transportowe; wreszcie zabezpieczyć kredyty, nawozy sztuczne ustalić na nie rozdzielnik tak, aby w momencie uruchomienia akcji cały aparat mógł z miejsca sprawnie pracować.

INŻ. J. JARECKI

Budowa preliminarzy zbożowych

(ciąg dalszy)

B. Spasanie

Jak wynika z przytoczonych uprzednio tablic, największą dynamikę spośród wszystkich elementów spożycia wewnętrznego wykazuje pozycja spasanía. Zważywszy na to, że cyfry bezwzględne całkowitego zużycia zbóż pastewnych, mimo zwiększenia ilości pogłowia zwierząt, nie wykazują w porównaniu z ubiegłymi latami gosp. progresji, natomiast całkowite zużycie zbóż chlebowych, zwłaszcza żyta, zwiększa się znacznie pomimo spadku ilości ludności rolniczej i zmniejszenia norm spożycia ży-

ta — widać stąd, tendencje rozwoju gosp. hodowlanej znalazły zaspokojenie swych potrzeb poprzez substytucję zbóż pastewnych zbożami chlebowymi, głównie żytem.

W preliminarzach ilości zbóż zużyte na spasanie określa się przez wymnożenie pogłowia, rozbitego na grupy wieku, przez odpowiednie normy. Normy te, właśnie ze względu na daleko idącą możliwość zastępowania jednych zbóż drugimi, jak również innymi paszami — trudne są do ustalenia.

Substytucja bowiem przy spasanu może być wielorakiego rodzaju, w zależności od zie-

miopłodów, które się wzajemnie zastępują i ich przeznaczenia.

Odróżnia się nast. jej rodzaje: zboża pastewne — ziemniaki, jęczmień — owies, żyto — zboża pastewne.

Wydaje się, że głównym motywem kierunku, jaki przybiera substytucja, jest przy spasilu urodzaj lub nieurodzaj danego rodzaju ziemiopłodów, pomijając oczywiście zagadnienie o charakterze fizjologicznym, a więc przydatności danego produktu do żywienia i efektu w przyroście wagi, mleczności czy siły zwierzęcia. Warsztat rolny jest pewnego rodzaju laboratorium, w którym przetwarza się pewna suma materii z jednej formy na inną. W wyborze środków użytych przy procesie przetwarzania ma ono całkowitą swobodę, ograniczoną jedynie swoimi możliwościami produkcyjnymi. Wiadomą jest powszechnie rzeczą, że nauka stworzyła zasady racjonalnego żywienia, polegającego na wyznaczeniu takich proporcji pomiędzy różnymi rodzajami karmy, która w sposób optymalny przystosowana jest do właściwości fizjologicznych poszcz. rodzajów zwierząt. Stworzono również cały szereg zasad ekonomicznego wykorzystania pasz, to jest takiego ich dysponowania, jakie przy użyciu najmniejszych nakładów prowadzi do uzyskania najlepszych osiągnięć. Jest to jednak zagadnienie b. szerokie ze względu na ogromną różnorodność i bogatą specyfikę kształtowania się warunków gospodarczych poszcz. warsztatów rolnych, tj. różnorodną strukturą produkcji roślinnej, jako bazy żywienia, jak również kierunku i wreszcie charakter hodowli, w zależności od tego, czy gospodarstwo produkuje na własne potrzeby czy na zbyt. Można więc ustalić wytłaczne racjonalnego i ekonomicznego żywienia inwentarza — a nie obowiązujące normy, praktyka bowiem zawsze od nich odbiega zależnie od specyficznych warunków gospodarstwa.

Schemat systemu normowania pasz uwzględniając z jednej strony sumę potrzeb życiowych i produkcyjnych zwierzęcia, określa z drugiej strony rozmiary i rodzaj ich pokrycia w poszczególnych rodzajach karmy. W tak określonych ramach, zbudowanych na podstawach teoretycznych, tj. uwzględniających wartościowość poszczególnych pasz w konwencjonalnych jednostkach, umożliwiających porównanie ich między sobą, można między nimi dokonać wyboru w zależności od tego, które z nich stoja do dyspozycji gospodarstwa. Rozmiar i charakter bilansu zbożowego nie pozwalają na szczegółowe opracowanie preliminarza paszowego, z całym wachlarzem środków, jakimi on rozporządza i ograniczyć się muszą do wyznaczenia w nim roli zboża. Na zboże więc odkłada się pewną część tych potrzeb, jakie przedstawia inwentarz w gospodarstwie. W rachunku tym uwzględnia się również pozycję otrab, jako paszy treściwej tego samego pochodzenia, której skarmianie pozostaje w ścisłym związku z gospodarowaniem zbożami. Związane jest bowiem z ilością zboża oddaną na przeżarcie na cele konsumpcji ludzkiej, co określa

granice dyspozycyjności otrębami, jak również w znacznym stopniu pozwala regulować udział ziarna w karmieniu, ze względu na swą wysoką wartość żywieniową, ograniczoną jedynie względami dietetycznymi.

Poniżej podajemy roczne normy żywienia inwentarza w zbożach i otrębach, przyjętych w preliminarzu PZZ na 1949/50 r.

	żyto	jęczmień	owies	otręby
Konie	200	33	521	92
Bydło				
do lat 2	13	13	22	56
powyżej 2 lat	5	6	9	236
Trzoda				
do 6 mies.	16	46	7	31
6 mies. i starsze	26	125	12	53
owce i kozy	—	6	23	51

Normy te, jako średnie ważone między różnymi typami żywienia i dla różnego wieku zwierząt, mają charakter norm ekonomicznych i wykazują odchylenie zarówno od norm teoretycznych jak i stosowanych praktycznie.

Dla porównania podajemy normy teoretyczne, opracowane pod kierownictwem prof. H. Malarskiego z Uniw. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

	żyto	jęczmień	owies	otręby
Konie	180	50	600	20
Bydło				
do 2 lat	—	5	20	80
2 letnie i starsze	5	5	5	230
Trzoda				
do 6 mies.	60	80	10	18
6 mies. i starsze	200	160	10	10
Owce i kozy	—	20	30	30

Żeby zanalizować różnice między normami preliminarza i normami teoretycznymi, przeliczono je na wartość białkową w skarmianych zbożach i otrębach, porównując określoną jednymi i drugimi normami globalną ilość białka, skarmioną w stosunku rocznym.

	Wg preliminarza na r. 1949/50	Wg norm teoret.
Konie	162,6 kg	164,0 kg
Bydło do 2 lat	84,0 „	102,0 „
„ powyżej 2 lat	242,0 „	255,0 „
Trzoda chlewna	103,0 „	106,0 „
Owce i kozy	23,0 „	20,0 „

Jak z tego widać, suma potrzeb białkowych znalazła identyczne prawie pokrycie w ujęciu obu tych preliminarzy.

Jest rzeczą niewątpliwą, że w zależności od różnych warunków gospodarczych stosuje się praktycznie różne typy żywienia. Dla ilustracji powyższej tezy przytoczymy dane z preliminarza woj. lubelskiego za r. 1950/51 w zakresie żywienia koni.

Konie (roczna karma 1 sztuki w kg).

Powiaty	żyto	owies	mieszanka	razem zboża	otręby
Biała Podlaska	220	530	26	776	30
Biłgoraj	280	425	20	725	30
Chełm	340	535	53	928	30
Hrubieszów	360	440	100	900	30
Krasnostaw	250	525	35	810	30
Kraśnik	150	715	45	910	30
Lubartów	110	550	20	680	40
Lublin	180	560	45	785	30
Łuków	145	550	61	756	40
Puławy	155	605	55	815	30
Radzyń	35	735	—	770	30
Tomaszów	455	605	55	1115	—
Włodawa	280	500	10	790	30
Zamość	145	500	40	685	40
Przeciętna	224,7	554,1	40,5	819,3	30

Jak z tego widać, dla prawidłowego uchwycenia właściwych norm żywienia, wyjść trzeba z założeń teoretycznych, określając sumę potrzeb w jednostkach konwencjonalnych, a następnie dokonać właściwego doboru pasz, zależnie od środków, jakie w danym rejonie stoją rolnikom do dyspozycji. Wielce pomocną przy normowaniu pasz może być niniejsza tabela, podana wg „Instrukcji do preliminarza gospodarczego na drugie półrocze 1949” — PGR Zarząd Centralny.

Przy obliczaniu potrzebnych pasz można posłużyć się następującymi wskaźnikami zamia-

ny jednych pasz na drugie, w zależności od tego, które są do dyspozycji *).

1 kg paszy treściwej = 1,2 kg owsa,

1 kg suchych wytlóków = 4 kg ziemniaków lub 10 kg wytlóków świeżych, lub 8 kg wytlóków dołowanych,

2 kg siana = 1 kg owsa,

1 kg kuchu +

4 kg okopowych = 2 kg otrąb,

1 kg kiszonki z liści buraków =

2 kg okopowych + 8 kg otrąb,

1 kg ziemniaków = 2 kg buraków pastewnych lub brukwi,

0,8 kg kukurydzy = 1 kg owsa,

1 kg melasy + 0,3 kg kuchu = 1,2 kg owsa.

W preliminarzach zbożowych pewne—nie—wysokie zresztą pozycje, zajmuje zboże przeznaczone dla kóz — pozycje te praktycznie mogą istnieć lub nie, zależnie od tego, jakiego to typu gospodarstwo, jakie jest w nim wykorzystanie odpadków. Trudno jest tak daleko sięgać w sposób gospodarowania poszczególnych warsztatów, żeby ustalić rozmiary tego wykorzystania i tworzyć coś na kształt preliminarza pomyjowo-odpadkowego. Jest faktem niewątpliwym, że różnica między założeniami teoretycznymi preliminarzy a ich praktyczną reali-

*) Podano wg P. Szewczyka „Roczny plan produkcyjny spółdzielni produkcyjnej”. Spółdz. Inst. Naukowy. W-wa, 1949.

Orientacyjne roczne normy pasz

Grupa zwierząt	Pasze treściw. q	Wytloki suche q	Mleko pełnot. l	Mleko odł. l	Ziemniaki q	Soczyste q	Zielonki q	Siano q	Uwagi
Ogierzy ciężkie	20	3	—	—	—	15	30	18	
Ogierzy lekkie	20	—	—	—	—	15	20	15	
Klaczce zarodowe ciężkie	18	—	—	—	—	15	30	15	
Klaczce zarodowe lekkie	15	—	—	—	—	15	20	15	
Konie robocze ciężkie	11—12	2	—	—	—	20	40	15	
Konie robocze lekkie	12—14	2	—	—	—	20	40	15	
Żrebaki do 3 lat	7	—	—	—	—	20	30	15	
Żrebaki do 2 lat	7	—	—	—	—	20	30	12	
Żrebaki do 1 roku	11	—	—	—	—	10	10	10	
Woły robocze	7	—	—	—	—	60	40	12	
Opasy	4	—	—	—	—	30	—	—	
Buhaje	11	1	—	—	25	20	20	15	
Buhaje od 0,5—1,5 r.	15	—	—	—	—	15	15	15	
Źrowy	2—6	2	—	—	—	50	50	15	
Jałówki cielne	3	—	—	—	—	30	45	10	
Jałówki do 1 roku	6	—	550	—	—	10	20	6	
Jałówki do 2 lat	2	—	—	—	—	30	30	8	
Buhajki do 5 mies.	3,5	—	780	—	—	6	4	3	
Cielęta na sprzedaż	—	—	100	—	—	—	—	—	
Tryki ras szlachet.	3	—	—	—	—	4	3	6	
Maciorki z jagniąt.	1	—	—	—	—	7	4*	3 +	pastwisko
Skopy, maciorki jał.	—	—	—	—	—	6	6	2	
Jagnięta ze stanu pocz.	1	—	—	—	—	4	1	3	
Knury	*5	**0,70	—	—	8	4	4	—	
Tuczniki i stare z braku	*1,5	**0,2	—	—	—	—	4	—	
Tuczniki wczesno-mięsne	*3,2	**0,3	—	—	—	—	—	—	
Maciory	*6,5	**1,2	—	600	15	6,5	6,5	—	
Prosięta do 18 kg	*0,15	**0,05	—	—	—	—	—	—	
Knurki i maciorki hodowl.	*2,0	**0,2	—	—	4	4	4	—	
Drób	0,3	—	—	—	0,18	—	—	—	

* śrut

** mączki

zacja polega w głównej mierze na udziale tych wszystkich wartości żywnościowych, jakie gospodarz hodowca włącza do bilansu paszowego. Oznacza to, że przy właściwym wykorzystaniu odpadków, zużycie ziarna na spasanie może być dużo niższe, niż to wynika z rachunku teoretycznego. Prowadzi to do wniosku, że dla prawidłowej budowy preliminarza zbożowego nie wystarczy postawić założeń teoretycznych, a należy dokonać jak najbardziej gruntownej analizy praktyki żywieniowej, schodząc w miarę możliwości do jak najniższych pod względem obszaru ogniw terenowych, a nawet poszczególnych gospodarstw. Tym mniejszy popełni się błąd w globalnym rachunku, im więcej się w nim uwzględni typów żywienia, kształtujących się pod wpływem różnych czynników obiektywnych, jak również indywidualnego charakteru poszczególnych warsztatów rolnych.

Do wyliczenia ilości zboża, przeznaczonego na spasanie, konieczne jest, poza właściwym określeniem norm żywienia, ujęcie stanu pogłowia zwierząt gospodarskich i dokonanie szacunku jego rocznego przyrostu. Preliminarz bowiem musi w swoim rachunku uwzględnić nie tylko zaspokojenie potrzeb istniejącego inwentarza, ale również i potrzeb przychówku. Otóż wychodząc nawet z najtrafniejszego określenia istniejącego stanu pogłowia, dokonać

trzeba, dla uwzględniania tych potrzeb, szacunku przyrostu, który całemu rachunkowi nadaje charakter w najlepszym razie przeliczenia przybliżonego. Dzieje się to na skutek braku stabilności w stanie inwentarza, którego ogromny wzrost, dzięki doskonałym warunkom opłacalności hodowli, jakie państwo zapewniło rolnictwu, obserwować można na przestrzeni ostatnich lat.

Ilustruje to poniższe zestawienie, dokonane na podstawie cyfr statystyki rolnej *).

Zwierzęta gospodarskie (w tys. sztuk)

	Konie	Bydło	Trzoda	Owce	Kozy
1946	1.729	3.910	2.674	727	—
1947	2.016	4.746	4.274	983	678
1948	2.297	5.748	4.626	1.410	735
(30. IV. 48)					

Występuje pytanie: czy i w jakim stopniu rozwój pogłowia wpływa i wpłynąć może na kształtowanie nadwyżek ziemiopłodów. Zagadnienie to badał dr Nowicki, dokonując na podstawie obliczeń ilości zbóż spasionych i sprzedanych w gospodarstwach, zbadanych przeciętnie dla całej Polski w r. 1927/28, następującego zestawienia:

Stosunek spasanego do ilości nadwyżek sprzedażnych **)

Zwiększenie spasanego poszczególnych ziemiopłodów***)	powodzące zmniejszenie nadwyżek sprzedażnych w %						
	ziemiaki	zboże pastewne			zboże chlebowe		
		owies	jęczmień	razem	żyto	pszenica	razem
o 10%	66	58	10	40	—	—	—
o 15%	100	87	15	62	—	—	—
o 20%	—	100	20	80	5	—	—
o 25%	—	—	25	100	6	—	—
o 50%	—	—	50	—	12	—	8
2 - krotnie	—	—	100	—	50	—	33
2,5 - krotnie	—	—	—	—	62	—	41
4 - krotnie	—	—	—	—	100	10	66
6 - krotnie	—	—	—	—	—	15	100
40 - krotnie	—	—	—	—	—	100	—

Z tabeli tej autor wyciąga nast. wnioski: „Pomimo, że wszystkie rodzaje zbóż są używane na pasze, jednak praktyczne możliwości rozszerzenia spasanego każdego z nich są zgoła odmienne, przy tym siłą rzeczy zasadniczo różne dla zbóż pastewnych i chlebowych. Biorąc za podstawę przeciętne warunki w Polsce (w opisywanych warunkach — przyp. autora) zwiększenie spasanego o 15% powodowałoby pełne zużycie nadwyżek ziemiaków i bardzo wydat-

ne zmniejszenie nadwyżek owsa. Zmniejszenie nadwyżek jęczmienia odbywałoby się mniej więcej w tym samym stosunku, w jakim zwiększałoby się jego spasanie“.

*) GUS Mały rocznik statystyczny 1947, 1948, 1949.

**) Za podstawę do obliczeń przyjęto surowe ziarno bez otrąb, śrutu itp. przetworów młynskich.

***). Inż. W. Nowicki — Bilans ziemiopłodów w gospodarstwach włościańskich — lata 1926/27, 27/28, 28/29.

Traktując obydwie zboża pastewne łącznie, widzimy, że przy spasaniu zwiększonym o 25% nadwyżki sprzedaży przestałyby istnieć. Traktując wszystkie zboża łącznie — zużycie nadwyżek wymagałoby 2,5-krotnego zwiększenia ilości spasanego (co oczywiście w rzeczywistości nie mogłoby mieć miejsca). W odniesieniu więc do gospodarstw o przeciętnie aktywnym bilansie zbożowym, nadwyżki zbóż chlebowych pozostaną nawet przy najbardziej zwiększonym spasaniu.

Uwagi powyższe można przyjąć dla obecnych stosunków z zastrzeżeniem tych zmian, jakie zaistniały w kierunku hodowli w Polsce i stosowanym systemie żywienia. Jeśli by jednak przyjąć powyższe wnioski bez zastrzeżeń, to okazałoby się, że w świetle podanych wyżej wskaźników wzrostu spasanego paszami zbóż, nie przekraczających w bieżącym roku gosp. przeciętnie 5% w stosunku do lat ubiegłych (1948/49), nie istnieje niebezpieczeństwo poważnego zmniejszenia się z tego tytułu nadwyżek zbóż chlebowych.

Natomiast w znaczniejszej mierze możliwość taka istniałaby w stos. do jęczmienia i owsa. Najpoważniejsze zastrzeżenie, jakie trzeba by podnieść odnośnie przedstawionego tu zestawienia, jest nieuwzględnienie w tym rachunku otręb. Trzeba bowiem podkreślić, że otręby są w rachunku preliminarza przysiółowym jęczmieniem w wagi, regulującym w b. poważnym stopniu udział ziarna w żywieniu zwierząt. Ich niedobór powoduje śrutowanie ziarna i zmniejszanie ilości zboża przeznaczonego na sprzedaż i odwrotnie — włączenie ich do tego rachunku zwalnia poważne ilości ziarna. Nie należy bowiem zapominać, że otręby reprezentują 80 — 90% tych wartości, które posiada w przeliczeniu na jednostki jęczmienne ziarno, natomiast pod względem zawartości białka stoją wyżej (o ca 10% więcej w jednostce wagowej).

Układając preliminarz paszowy należy więc zastanowić się, czy i w jakim stopniu włączone zostały do niego otręby i odpadki ziarna i czy pozycja ta znajdzie pokrycie. A są tylko dwa źródła pokrycia. Jedno — to przemiał gospodarczy ziarna przeznaczonego na spożycie domowe wsi, drugie — to otręby z tzw. przemiału przemysłowego, to jest z tego ziarna, które jest przetwarzane na mąkę przeznaczoną dla ludności nierolniczej. Stosunek jednego przemiału do drugiego stoi (przy obowiązujących normach przemiałowych) jak 2 : 1. Oznacza to, że otręby z przemiału przemysłowego mają w bilansie znaczenie pomocnicze i że rachunek preliminarza równoważyć należy przede wszystkim o te ilości, które stoją do dyspozycji gospodarstwa, uwzględniając odpowiednią poprawkę o te ilości, które w lokalnych warunkach mogą być osiągalne.

Błędne natomiast jest stawianie założeń, uwzględniających nadmierną rozbudowę pozycji otręb bez możliwości jej realnego pokrycia. Prowadzi to bowiem do wyciągania fałszywych wniosków o towarowości i spacza cały rachunek preliminarza.

Dla obserwacji kształtowania się pozycji spasanego w stosunku do innych elementów preliminarzy w poszczególnych układach gospodarczych, warto przytoczyć poniższe cyfry, określające wartość tej pozycji w stosunku do zbiorów — z zastrzeżeniem, oczywiście, ich nieporównywalności w czasie.

Spasanie w % zbiorów zboża kłosowego

	żyto	pszenica	jęczmień	owies
Rok 1928/32	8%	1%	35%	74%
Prel. 1948/49	9,7%	2,6%	50,3%	71,3%
Prel. 1949/50	13%	5,6%	47%	72%
Prel. 1950/51	13,9%	6,8%	49%	76,8%

C. Straty i siewy

Obie te pozycje preliminarza wykazują największą sztywność i nie następczą szczególnych trudności w ich ujęciu. Jeśli chodzi o straty, to jest to pozycja obliczana wg z góry przyjętego założenia, że pewna ilość ziarna ulega utracie na skutek różnych zabiegów, jakim podlega zboże od czasu sprzętu do omłotu, włączając w to procesy wysychania, jakie mają miejsce przy przechowaniu.

Pozycja ta ulega w czasie poważnemu zacieśnieniu w kolejnych preliminarzach, co ilustruje poniższe zestawienie.

Straty w % ujęciu do całości zużycia wewnętrznego

	żyto	pszenica	jęczmień	owies
1948/49	8%	8%	7%	6%
1949/50	7%	7%	5%	5%
1950/51	6%	6%	5%	4%

Siewy wykazują również niewielką elastyczność regulowaną jedynymi tendencjami do rozszerzenia lub zmniejszenia arealu poszczególnych upraw.

Jednak w masie zbożowej, przeznaczonej na siew, dopiero poważne wahnięcie arealu może znaleźć swoje odbicie, ze względu na różnorodność stosowanych norm siewu. Niezależnie bowiem od rozszerzenia się czy kurczenia arealu występuje coraz to powszechniej stosowanie siewu maszynowego, jak wiadomo bardziej ekonomicznego, które zaciera wyrazistość tego obrazu. Można bowiem tą samą ilością ziarna obsiać większy lub mniejszy areal upraw, zależnie od tego czy się stosuje siew rzutowy czy maszynowy. Dlatego w tak niewielkim stopniu widać wpływ rozszerzenia się arealu pszenicy na ilość użytego do siewu ziarna i zwiększenie się tej pozycji w ujęciu % do całkowitego zużycia wewnętrznego.

Kurczenie się jednak arealu żyta i owsa, które przybrało większe rozmiary, znalazło swój wyraz w zmniejszeniu się odpowiedniego wskaźnika, co obserwujemy na poniższej tabelicy.

Siewy w % ujęciu do całkowitego zużycia wewnętrznego.

	żyto	pszenica	jęczmień	owies
r. 1949/50	20	22	17	16
1950/51	19	22	17	15

Dużą stabilność wykazały wskaźniki % stosunku ziarna przeznaczonego na siew do wielkości zbiorów.

	żyto	pszenica	jęczmień	owies
r. 1948/49	14,1	14,7	15,3	14,7
1949/50	14,5	14,7	14,6	15,1
1950/51	13,9	14,0	14,3	14,8

Nie wysnuwając z zestawienia tego żadnych wniosków o dynamice kształtowania się tej pozycji, który to wniosek, jak wykazaliśmy, byłby niewłaściwy, stwierdzamy, że stosunek siewu do zbiorów waha się przeciętnie w granicach około 15%.

Że jednak istnieją w tym zakresie b. poważne odchylenia, zależne od wydajności z ha i stosowania różnych norm, niech dowiedzie poniższa tabela, ujmująca to zagadnienie w latach 1928 — 1932.

Wysiew w % zbioru (dane szacunkowe — niektóre województwa *)

	P s z e n i c a			Ż y t o			J ę c z m i e ń			O w i e s		
	Zbiór z ha	Wysiew na 1 ha	Wysiew w % zbioru	Zbiór z ha	Wysiew na 1 ha	Wysiew w % zbioru	Zbiór z ha	Wysiew na 1 ha	Wysiew w % zbioru	Zbiór z ha	Wysiew na 1 ha	Wysiew w % zbioru
Pomorze	18,1	1,62	9	12,6	1,39	11	17,4	1,74	10	14,6	1,61	11
Poznań	18,9	1,70	9	15,2	1,52	10	18,7	1,68	9	17,7	1,77	10
Śląsk	14,6	1,61	11	14,1	1,69	12	15,3	1,53	10	13,7	1,51	11
Łódź	14,7	1,62	11	13,2	1,58	12	14,9	1,64	11	15,6	1,87	12
Warszawa	13,5	1,62	12	12,0	1,58	13	14,8	1,63	11	14,3	1,72	12
Kielce	12,7	1,52	12	11,7	1,52	13	12,8	1,54	12	13,9	1,67	12
Białystok	10,9	1,74	16	10,1	1,72	17	9,7	1,46	15	10,2	1,63	16
Lublin	12,2	1,71	14	11,3	1,70	15	13,5	1,62	12	13,2	1,85	14
Kraków	9,1	1,46	15	10,3	1,55	15	9,8	1,37	14	9,9	1,58	16

Normy wysiewu w kg na 1 ha przyjęte w preliminarach 1948/49 r. i 1949/50 przeciętnie dla całego obszaru Polski (bez PGR) przedstawiają się, jak następuje:

	żyto	pszenica	jęczmień	owies
1949/50	172	180	169	192
1950/51	174	177	170	179

Normy przyjęte w praktyce podawane są w różnych ujęciach b. różnorodnie. Poniżej przytoczone normy, zaczerpnięte są z pracy P. Szewczyka „Roczny Plan Produkcyjny Spółdzielni Produkcyjnej“ (siew rzędowy) i Poradnika Rolnika za r. 1950 Zw. Samopomocy Chłopskiej (siew rzutowy).

Orientacyjne normy wysiewu zbóż kłosowych.

	Ilość wysiewu w kg na ha	
	Rzutowo	Rzędowo
Pszenica ozima	160 — 225	140 — 160
Pszenica jara	170 — 220	200 — 225
Żyto ozime	160 — 220	125 — 160
Żyto jare	160 — 200	140 — 180
Jęczmień ozimy	130 — 190	140 — 150
Jęczmień jary	130 — 200	140 — 150
Owies	130 — 240	160 — 180

3. Nadwyżki towarowe

Doszlśmy do najważniejszego momentu naszych rozważań. Poczó bowiem prowadzi się cały skomplikowany rachunek bilansu zbożowego, jeśli nie poto — aby określić ilość zboża rynkowego, a właściwie przewidzieć, jak się ono będzie kształtować. Zadajmy sobie teraz pytanie — czy pozycja ta jest pozycją wyłącznie wynikową całego rachunku, czy też powstaje pod wpływem innych również czynników, to znaczy, czy dochodzimy do jej określenia na podstawie prostego odjęcia spożycia wewnętrznego wsi od produkcji, czy też są jeszcze inne kryteria, które pomagają nam ją wyznaczyć? Otóż niewątpliwie tak. Kryterium tym są statystyki skupu lat ubiegłych, które wskazują ramy, w jakich kształtować się będą w sposób przybliżony ilości zboża rynkowego. Tak jak nie do pomyslenia są w rolnictwie gwałtowne zmiany w produkcji, (z wyjątkiem oczywiście klęsk elementarnych), nie zachodzą również wstrząsowe odchylenia w sposobie realizacji

*) Dr W. Nowicki — Z zagadnień zbożowych w latach kryzysu w Polsce. str. 25. Warszawa, 1935 r.

zbiorów, obejmujące wszystkie pozycje zużycia wewnętrznego i wyznaczające w ostatecznym rachunku wysokość zboża rynkowego. Kryteria te mają jednak tylko znaczenie pomocnicze i pozwalają na skontrolowanie drogą właściwego porównania, czy w rachunku preliminarza nie dopełniony został błąd natury zasadniczej, powodujący gwałtowne odchylenia od przewidywanego przebiegu zjawisk rynkowych.

Dlatego wielce pomocna przy wprowadzeniu nadwyżek towarowych jest analiza ich kształtowania się w latach ubiegłych.

Analizę tę, można przeprowadzać albo przez określanie procentowości nadwyżek w stosunku do zbiorów, albo też przez badanie wysokości zakupu w poszcz. latach gospodarczych z jednostki obszaru danej uprawy.

Wyprowadzone jednak wskaźniki towarowości, charakteryzujące niejako w skrócie cały cykl obrotu zbożem w danym roku gospodarczym,

można traktować jedynie jako ogólne wytyczne podlegające wahaniom w zależności od układu produkcji i spożycia wsi.

Poniżej zamieszczamy szacunkowe wskaźniki towarowości w latach 1948/49 i 1949/50 obliczone na podstawie faktycznego zakupu zbóż w tych latach i cyfr produkcji zbożowej wg danych GUS.

	Rok 1948/49*)	Rok 1949/50
Żyto	24,2	24,5
pszenica	25,9	28,8
jęczmień	9,8	8,5
owies	6,0	3,2
średnia	19,2	19,6

*) szacunek.

Cyfrы te odnoszą się do obszaru całego kraju. Jak bardzo jednak odbiegają od nich wskaźniki charakteryzujące towarowość poszczególnych rejonów, niech dowiedzie poniższe zestawienie.

*) Kształtowanie się towarowości zbóż kłosowych w poszczególnych województwach

Województwa	Żyto		pszenica		jęczmień		owies		średnia dla 4 zbóż	
	1948/49	1949/50	1948/49	1949/50	1948/49	1949/50	1948/49	1949/50	1948/49	1949/50
Białystok	13,5	18,9	4,5	7,9	5,7	3,1	6,9	2,3	10,6	12,2
Bydgoszcz	41,0	39,4	54,2	48,0	19,6	14,1	7,2	7,0	36,2	33,3
Gdańsk	23,3	22,3	34,6	41,4	10,3	10,7	4,0	3,7	19,8	20,7
Kielce	5,5	8,0	3,8	8,7	1,3	1,1	3,6	1,8	4,5	6,4
Kraków	5,6	3,9	4,8	8,6	0,8	1,6	0,8	0,6	3,5	3,6
Lublin	15,6	15,9	7,4	17,9	4,4	1,2	9,2	1,7	12,2	11,9
Łódź	16,1	17,1	18,0	18,7	8,2	6,9	7,0	1,8	14,3	14,7
Olsztyn	31,4	21,5	15,7	11,8	12,0	7,6	9,0	3,6	20,4	14,0
Poznań	34,3	39,5	40,5	47,5	13,2	17,3	7,4	4,5	28,1	32,8
Rzeszów	4,8	5,4	1,1	5,7	1,0	0,8	1,0	0,6	2,8	3,9
Szczecin	29,0	34,0	28,3	36,3	14,5	12,4	9,1	8,6	21,9	25,4
Warszawa	19,9	23,1	10,5	11,3	10,7	4,0	6,2	2,6	16,1	17,9
Wrocław	41,8	32,9	39,5	48,5	6,3	8,0	6,1	4,0	27,1	28,1
Zabrze	23,3	22,0	32,2	43,7	6,1	10,4	2,9	1,0	18,3	20,3
Średnia	24,2	24,5	25,9	28,8	9,8	8,5	6,0	3,2	19,2	19,6

*) szacunek

Szczegółową analizą zagadnienia kształtowania się towarowości, w zależności od wpływu różnych czynników gospodarczych, jak jakość gleby, gęstość zaludnienia, intensywność hodowli, struktura agrarna i organizacja gospodarstw zajmowaliśmy się na innym miejscu^{*)}. Warto tu jedynie przytoczyć wnioski, jakie omawiana analiza nasunęła.

*) vide Inż. J. Jarecki — Wyznaczenie towarowości zbóż „Gospodarka Zbożowa” — Wrzesień 1950.

1. Na rejony o najwyższych wskaźnikach zagęszczenia ludności i intensywności hodowli przypadają najniższe wskaźniki towarowości.
2. Decydującym jednak momentem w wyznaczaniu towarowości zbóż jest struktura agrarna gospodarstw i na tej drodze należy szukać rozwiązania problemu zwiększenia towarowości.

Jeśli się bowiem spojrzy krytycznie na tę sprawę, to łatwo dostrzec, zarówno w świetle

własnych doświadczeń, jak i przede wszystkim przykładu i doświadczeń Związku Radzieckiego, że główną przyczyną niskiej towarowości wsi jest rozdrobnienie jej gospodarstw. Ciekaw

we światło na to zagadnienie rzuca poniższe zestawienie, charakteryzujące obrót ogólnorolniczy zbóż w tys. q dla roku gospodarczego 1928/29*). (v. str. 37a.).

Obrót ogólnorolniczy	Zbiór 1928 r.	Zużywa się w gospodarstwie	Na rynek wewnętrzny					Razem spożycie miejskie	Razem realizacja wewnętrzna	Eksport (nadwyżka)
			Razem	w tym na rynek wiejski	w tym na rynek miejski					
					z kraj. produkc.	z importu (nad- wyżka)	Razem			
p s z e n i c a										
Większa własność	5.641	1.523	4.118	41	4.077	—	—	1.564	5.641	—
Mniejsza własność	10.476	7.857	2.619	364	2.255	—	—	8.221	10.476	—
R a z e m	16.117	9.380	6.737	405	6.332	668	7.000	9.785	16.117 668	—
ż y t o										
Większa własność	12.221	5.377	6.242	624	5.618	—	—	6.001	11.619	602
Mniejsza własność	48.881	40.571	8.310	2.928	5.382	—	—	43.999	48.881	—
R a z e m	61.102	45.948	14.552	3.552	11.000	—	11.000	49.500	60.500	602

Z tabeli tej wynika, że większa własność dawała w r. 1928/29 na rynek wewnętrzny 73% zbiorów pszenicy i 51% żyta, zaś drobni rolnicy 25% zbiorów pszenicy i 17% żyta.

Podobne wnioski wysnuwa Józef Stalin w pracy pt. „Na froncie zbożowym“, przytaczając cyfry, z których wynika, że w ZSRR w latach 1926/27, towarowość drobnych gospodarstw była czterokrotnie niższa od towarowości gospodarstw państwowych i spółdzielczych.

Dylemat ten rysuje się zupełnie wyraźnie w świetle analizy bilansów zbożowych Państwowych Gospodarstw Rolnych i Spółdzielni Produkcyjnych w porównaniu z bilansami gospodarki drobotowarowej w przekroju ostatnich lat. Wynika z niej, że towarowość gospodarstw prowadzonych na większym obszarze, przy zastosowaniu nowoczesnych środków produkcji i zespołowych systemów pracy jest wielokrotnie wyższa od towarowości gospodarstw chłopskich, tkwiących w zacofanych metodach organizacji pracy i produkcji i uwikłanych we wszystkie grzechy kapitalistycznej gospodarki łącznie z szachownią, rozdrobnieniem i nieekonomicznym wykorzystaniem narzędzi i środków produkcji.

Odnosne cyfry ilustrujące to zagadnienie, wyjęte z preliminarzy PGR i gospodarstw drobnych, przedstawiają się, jak następuje:

Nadwyżki towarowe		
Rok 1950/51		
Zboże	Gosp. drobne	PGR
żyto	25	48,6
pszenica	32,3	55,3
jęczmień	11,1	32,0
owies	3,4	11,4

Nie trzeba lepszych dowodów na poparcie postawionych też niż lektura powyższych cyfr. Wskazują one na kierunek, jaki przybrać powinny metody i formy gospodarki rolnej, w nowoczesnym państwie, aby zapewnić jego ludności wystarczające ilości produktów spożywczych.

Mówi się, że podstawą zagadnienia aprowizacyjnego nie jest zagadnienie nadwyżek a zagadnienie samej produkcji. Tak, ale metody i formy tej produkcji nieobojętne są dla zagadnienia wyżywienia ludności — ponieważ wadliwa lub nieekonomiczne wykorzystanie środków i narzędzi produkcji prowadzi w rezultacie do jej obniżenia, przynosząc w skutkach niedobory środków spożywczych i wygłodzenie kraju.

Przed wojną dieta zaledwie 6 milionów ludności w Polsce miała wartość kaloryczną powyżej 3000 kal. dziennie, 16 milionów zadowalać się musiało normą zaledwie wystarczającą 2500 kal. dziennie, natomiast aż 8 milionów ludzi musiało się ograniczać do 1710 kal. dziennie. Inaczej mówiąc blisko 30% ogółu ludności w Polsce przedwrześniowej przymierało głodem**). Średnie spożycie zboża na głowę ludności wynosiło 150 kg — to jest o wiele poniżej normy, zwążywszy na niedobory również w tłuszczach i białku. Podniesienie poziomu dobrobytu, gdy

*) Inż. W. Nowicki — Bilans ziemiopłodów w gospodarstwach włościańskich — lata 1926/27, 27/28, 28/29.

**) vide T. Kłapkowski — Handel rolniczy i podstawy aprowizacji.

by w ówczesnych warunkach taka możliwość istniała, pociągnęłoby za sobą zwiększenie siły kupna i zwiększenie popytu w pierwszym rzędzie na produkty spożywcze, którego przy swoim niskim poziomie nie mogłaby zaspokoić produkcja. Oto jedna z typowych sprzeczności ustroju kapitalistycznego.

Państwo ludowe nie mogło patrzeć obojętnie na kształtowanie się produkcji rolnej zarówno w sensie ilościowym jak i jakościowym. Pomimo tego, że olbrzymia większość środków i narzędzi produkcji w rolnictwie znajdowała się i znajduje we władaniu indywidualnym, państwo poprzez właściwe środki planowania pośredniego, jakimi rozporządzało i przy jednocześnie gruntownej przebudowie ustroju rolnego potrafiło odbudować produkcję rolną i zapewnić jej olbrzymią dynamikę rozwojową. „Jeżeli przyjąć za 100 wartość produkcji rolniczej w r. 1937. przypadającej na głowę ludności, nie w całym kraju, a jedynie na głowę ludności rolniczej, to okaże się, że w 1949 r. wartość produkcji rolniczej wynosiła 143^(*)”. W oparciu o dotychczasowe osiągnięcia, przy synchronizacji i harmonijnym związaniu rozwoju przemysłu, dającego zapewnienie pokrycia potrzeb nawozowych i dalszych postępów procesu mechanizacji, postawiono założenie Planu Sześcioletniego.

Przewiduje on wzrost produkcji zwierzęcej o 68% i roślinnej o 39%, w tym produkcji żyta o 2%, owsa o 21%, pszenicy o 58%, jęczmienia o 90% w stos. do produkcji z r. 1949. Wicepremier Hilary Minc omawiając w referacie wygłoszonym w dn. 15.VII.1950 r. na V plenum KC PZPR „Plan Sześcioletni rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu w Polsce” powiedział:

„W Planie Sześcioletnim zostaną stworzone warunki dla objęcia poważnej części małorolnych i średniorolnych gospodarstw chłopskich przez socjalistyczną spółdzielczość produkcyjną. Warunki te powstaną w drodze stworzenia bazy technicznej dla spółdzielczości produkcyjnej poprzez mechanizację, zaopatrzenie w nawozy i elektryfikację wsi, w drodze szerokiej pomocy kredytowej i inwestycyjnej Państwa, w drodze wzrostu świadomości klasowej i bojowości mas biednych i średnich chłopów, w drodze wzrostu ich doświadczenia, w drodze wykućcia niezbędnej ilości wykwalifikowanych kadr kierowniczych i agronomicznych i pomocy w tym klasy robotniczej”.

„Jednocześnie Państwo będzie okazywać wzmożoną pomoc małorolnym i średniorolnym gospodarstwom chłopskim”.

„Państwo konsekwentnie przeprowadzać będzie politykę ograniczania wypierania, a następnie likwidacji kapitalistów wiejskich jako klasy”.

I dalej: „nasze rolnictwo oparte jest obecnie i będzie przez pewien czas jeszcze oparte w przeważającej mierze na drobnotowarowej gospodarce. W naszym rolnictwie, jak widzieliśmy, elementy kapitalistyczne zajmują jeszcze dziś silne pozycje. W związku z tym nie mamy

jeszcze w tej chwili bezpośredniego planowania w przeważającej części rolnictwa, a wpływ Państwa na jego rozwój odbywa się jedynie w drodze planowego regulowania”.

„W okresie Planu 6-letniego będziemy coraz szerzej wprowadzać planowe formy stosunków między miastem a wsią w formie planowego skupu artykułów rolnych”.

Myśl przewodnia tych wywodów jest jasna i wiąże się wyraźnie z tym wszystkim, co zostało w niniejszej pracy przedstawione. Tendencją rozwojową naszego rolnictwa powinno być przejście od gospodarki drobnotowarowej, wsteczniającej procesy wytwórcze, do gospodarki zrzeszonej, dającej gwarancję postępu zarówno co do wielkości jak i jakości produkcji.

W obecnym jednak stadium rozwojowym, w jakim się znajdujemy, możemy na procesy przebudowy struktury produkcji oddziaływać środkami planowania pośredniego, wiążąc jednak w najszerszym zakresie produkcję wsi i miasta i realizując w ten sposób sojusz robotnika i chłopu. Na tle olbrzymich zadań postawionych przez Plan 6-letni, przewidujący wzrost masy towarowej, jaką wieś postawi do dyspozycji, o 50% w stos. do r. 1949, konieczny jest rozwój i doskonalenie form planowego skupu, do którego należy m.in. właściwe rozeznanie kształtowania się ilości zboża towarowego.

Trudności tego rozeznania, jak z przebiegu niniejszej analizy wynika, polegają po pierwsze na specyficznych cechach produkcji rolnej, wysokość której w znacznej mierze zależy od czynników niezależnych od woli ludzkiej, a więc nie dających się ściśle przewidzieć. Po drugie — na jej ustroju i strukturze, ograniczającej możliwość rejestracji rzeczywistej realizacji jej procesów wytwórczych.

Używając jednak w najszerszej mierze tych wszystkich środków, jakimi dysponuje nowoczesna agrotechnika — Państwo wpływać może do pewnego stopnia na uniezależnienie produkcji od czynników naturalnych, zwiększając tym samym realność przewidywania gospodarczego w rolnictwie; z drugiej zaś strony, rozszerzyć musi i udoskonalić metody rejestracji procesów produkcyjnych w oparciu o dokładny spis wszystkich środków produkcji indywidualnego warsztatu rolnego. Usunie się wtedy z rachunku bilansu zbożowego te wszystkie niewiadome, które nadawały jego wynikom wątpliwy charakter. Żeby jednak do tego dojść, należy w oparciu o drobn- i średniorolnych chłopów, poprzez walkę klasową z wstecznymi, kulackimi elementami rozsadzić mur nieufności, jaki usiłują wybudować wrogie elementy kapitalistyczne między wsią a miastem i umożliwić pełne zrozumienie, jakie musi cechować współpracę dla budowy planów, stanowiących o przyszłości kraju. Właściwe rozumienie roli, jaką odgrywa planowa wymiana wytworów pracy rolnika i robotnika, postawienie do dyspozycji Państwa wszystkich sił wytwórczych umożliwi w pełni realizację Planu Sześcioletniego, planu przebudowy gospodarczej jako etapu walki na drodze do socjalizmu.

^(*) z referatu Wicepremiera H. Minca na V plenum KC PZPR.

Konferencja w MHW

17 stycznia w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego odbyła się konferencja na tematy związane z końcowym stadium skupu zboża, w której wzięli udział: min. Handlu Wewnętrznego Dietrich, wicemin. Mierzwiński, dyr. dep. Kontraktacji i Skupu Gurowski oraz wiceprzewodniczący Wojewódzkich Rad Narodowych i Dyrektorzy okręgów PZZ.

W toku obrad dokonana została analityczna ocena dotychczasowego wkładu pracy i rezultatów osiągniętych przez aparat skupu zboża, uzyskana na podstawie ścisłego zestawienia wykonania planu półrocznego skupu zboża według układu klasowego wsi.

Oceńca, o której mowa, rzuca bardzo ciekawe światło na aktualne problemy klasowe wsi i ich oddziaływanie, zarówno ujemne jak i dodatnie, na planową odstawę zbóż.

Dlatego postaramy się omówić chociaż w krótkich słowach, ze względu na szczupłe ramy niniejszego sprawozdania, te bardzo istotne momenty, mające niewątpliwie wpływ na przebieg akcji skupu zboża.

Na wstępie jednak powrócimy do zasadniczego punktu konferencji, a mianowicie do oceny pracy aparatu skupu w poszczególnych województwach oraz nowych wytycznych, jakie ustaliła narada.

Jak wiemy z doniesień prasy — skup zboża, mimo że napotyka na duży i zorganizowany opór grup kulackich i spekulanckich, został w pierwszym półroczu wykonany z nieznaczną nadwyżką (100,5%). W stosunku do planu rocznego dotychczasowe ilości odstawionego zboża wyrażają się cyfrą 67,7 procent. Z nadwyżek zbożowych objętych planowaniem pozostało więc 32,3 procent.

Jasne jest, że przed aparatem skupu stoją nie mniej poważne zadania niż w pierwszym półroczu.

Praktyka wykazała, że w województwach o dobrze i terminowo zorganizowanym aparacie organizacyjnym przebieg skupu był nad wyraz pomyślny, przynosząc w końcowym efekcie ponadplanowe nadwyżki. Dotyczy to w szczególności województwa rzeszowskiego, które zamknęło dzień 31 grudnia 1950 roku imponującym bilansem wykonania planu rocznego(!) w 109,2 procentu. Dalsze miejsca zajmują: woj. krakowskie z 96,5% wykonania planu rocznego, woj. śląskie z 84% planu i gdańskie z 80,6%.

Na sukcesy tych województw złożyły się w znacznej mierze dobrze przemyślane i poprowadzone akcje propagandowe uświadamiające wśród rzesz mało- i średniorolnych chłopów oraz doskonale zorganizowany, bojowy aparat organizacyjny i polityczno-społeczny.

W województwach tych i szeregu innych masowe, manifestacyjne odstawy zbóż przez chłopów były zjawiskiem powszechnym. Chłopi mało- i średniorolni boją się postawą przekreślić

lili w porę zamysły grup spekulanckich i kulackich, usiłujących wpłynąć hamująco na żywiołowość i spontaniczność akcji. Wysoce wyrobiona świadomość klasowa szerokich warstw średnio- i małorolnych chłopów wytrąciła broń z ręki kulaków, zmuszając ich do terminowej odstawy zbóż.

Mimo że plan za pierwsze półrocze został wykonany — stwierdził min. Dietrich — jest szereg województw, jak lubelskie, poznańskie, białostockie, warszawskie, łódzkie i kieleckie, które znacznie odstają w planowym skupie. W województwach tych obserwuje się niedociągnięcia działalności aparatu organizacyjnego, przy równoczesnym braku dostatecznej aktywności czynnika polityczno-społecznego.

Nie trzeba dodawać, że tę sytuację elementy kulackie starają się usilnie wykorzystać i przez bezkarne rozpowszechnianie panikarskich plotek, wrogiej propagandy wpływają na biedotę wiejską, co w sumie odbiło się bardzo ujemnie na planowej odstawie nadwyżek zbożowych.

Na przykładzie tych województw, które plan półroczny wykonały zaledwie w granicach od 80 do 94 procent, widzimy, jak ogromne znaczenie dla planowej odstawy zbóż do magazynów państwowych ma właściwie i terminowo zorganizowany aparat skupu.

Ażeby więc w miesiącach styczniu i lutym br. plan skupu został w 100% wykonany, trzeba usprawnić i znacznie uaktywnić we wszystkich województwach pracę aparatów polityczno-społecznych, organizacyjnych i posiłkowo-podatkowych.

Z pomocą tym wszystkim czynnikom, decydującym o planowym przebiegu akcji skupu, idzie nowa uchwała Rządu, w myśl której wszyscy ci kulacy, którzy zalegać będą w odstawie zbóż, zaliczkę na podatek gruntowy na rok 1951 uiszcza w 75 procentach wymiaru w zbożu. Normalny podatnik obowiązany jest wpłacić zaliczkę w wysokości 60 procent ogólnej sumy. Natomiast wszystkim chłopom, którzy przedterminowo wywiązali się z odstawy zbóż, zaliczka zmniejszona zostanie do 50% ogólnej sumy.

Należy się spodziewać, że ta nowa uchwała Rządu przyczyni się w dużej mierze do terminowego wykonania planu skupu, stanowiąc mocny oręż w rękach polskiej klasy robotniczej i małorolnego chłopstwa w walce z wyzyskaczami i kapitalistami wiejskimi.

Powracając jeszcze do poruszanego zestawienia wykonania skupu zboża według układu klasowego wsi, z którym to zagadnieniem zapoznał uczestników konferencji przedstawiciel Dyrekcji Naczelnej PZZ dyr. Gucwa — chcielibyśmy tu przytoczyć istotne momenty tego zestawienia.

Referat dyr. Gucwy, ilustrowany ścisłymi danymi, ujawnił, w jakiej mierze wroga dzia-

łałość kułaków i spekulantów wiejskich odbija się, oczywiście ujemnie, na planowej odstawie zbóż. W każdym województwie, powiecie, gminie, okazuje się, zalegającymi procentowo najwyżej, nawet w wypadku ponadplanowego wykonania akcji skupu zboża za pierwsze półrocze w danej jednostce, są właściciele gospodarstw ponad 15 ha, a więc — kułacy! Tak więc nawet statystyka notuje niemalże na każdym

kroku wrogą działalność kułaków i spekulantów wiejskich.

Dokonując podsumowania konferencji Minister Handlu Wewnętrznego Dietrich zaapelował do zebranych o wzmożenie wysiłków na odciążenie skupu zboża. Minister Dietrich wyraził pewność, że i w tym roku akcja ta przyniesie pełny sukces masom pracującym Polski Ludowej.

MŁYNARSTWO

LEOPOLD STEFAŃSKI
inż.-technolog

Przeróbka owsa na płatki i kaszę owsianą

I. Uwagi ogólne

Owies należy do zbóż jarych. Utrzymuje się pogląd, że pochodzi on z Azji Środkowej.

Uprawa owsa nie wymaga szczególniejszych warunków klimatycznych lub gleby, dlatego też rozpowszechnił się on dość szybko, zwłaszcza w krajach górzystych i bardziej północnych, gdzie stosunkowo jeszcze do niedawna, biedniejsza ludność tamtejsza sporządzała z niego pieczywo w postaci placków, które zamiast chleba stanowiły codzienne jej pożywienie.

Ziarno owsa stosowane jest u nas przede wszystkim na paszę dla inwentarza i tylko w małym stopniu wykorzystywane jest na konsumpcję dla ludzi.

Nieznaczne jak dotąd zastosowanie owsa na pokarm dla ludzi przypisać należy, zresztą mylnemu pogładowi, że zawiera on w sobie składniki organiczne, które przyczyniają się do nadmiernego podrażnienia systemu nerwowego organizmu ludzkiego.

Gdy badania naukowe wykazały całkowitą bezpodstawność tych poglądów, gdy stwierdzono, że owies zawiera duży procent ciał białkowych (azotowych), że owies po obłuskanu preparowaniu i przeróbce jest pożywным, łatwo strawnym i smacznym produktem odżywczym dla ludzi, przyswajanym z jak najlepszym wynikiem, znajduje on coraz to większe zastosowanie jako pokarm ludzki przetwarzany w postaci płatków owsianych, kaszy owsianej i mąki owsianej, przeznaczonej zwłaszcza dla dzieci i chorych.

Odmian krajowych owsa dotychczas jest bardzo niewiele, posiłkujemy się jeszcze owsami szwedzkimi i niemieckimi.

Odmiany owsa dzielimy w sposób następujący:

- a) wczesne, średnio-późne i późne,
- b) białe, żółte, szare (ciemnych dotychczas prawie wcale nie uprawiamy),
- c) owies, o wiesze rozpierzchłej (rys Nr. 1), o wiesze skupionej, chorągiewkowatej (rys. Nr 2).

Do cenniejszych odmian owsa o wiesze rozpierzchłej, zaliczamy między innymi rychlik lu-

belski, posiadający ziarno o cienkiej łusce, rychlik sobieszyński, posiadający ziarno koloru białło-żółtego i cienką łuskę.



Rys. 1.



Rys. 2.

Do średnio-późnych zaliczamy:

1) „Ligowo“ — (Svalöf, odmiana szwedzka) — ziarno koloru prawie białego, bardzo pełne,

2) „Złoty deszcz“ — (Svalöf, odmiana szwedzka) — ziarno koloru żółtego, średniej wielkości i o średniej grubości łusce.

3) „Zwycięzca“ — (Svalöf, odmiana szwedzka) — ziarno dość duże i o średniej łusce.

Zasadniczo ziarno owsa posiada kształt wydłużony, zależny od odmiany i od doksztalcenia, które postępuje w miarę dojrzewania; są także odmiany o ziarnie krótkim, pękającym.

Wielkość ziarna i jego kształt są cechą odmianową, zależną także od warunków. Niedokształcone ziarno owsa może zawierać w jednej wspólnej plewce nawet 3 niedorozwinięte nasiona, — wygląda ono wtenczas jako bardzo duże, lecz większość jego masy w takim wypadku stanowi plewka.



Rys. 3.

Nieraz spotkać można w owsie ziarna zwane dzikim owsem, wzgl. owsik (rys. Nr 3.), które stanowią zanieczyszczenie owsa. Owsik daje się wydzielić na wialni zbożowej, ponieważ jest on lżejszy od ziarna owsa, posiada on kołnierzyk z włosków, dający większy opór prądowi powietrza aspiracyjnego.

W odróżnieniu od pszenicy i żyta, ziarno owsa, oprócz łuski ziarnowej, otoczone jest wewnętrzną i zewnętrzną plewą. Plewy nie są zróżnicowane z łuską ziarnową owocową i przy obłuskaniu dają się łatwo oddzielić.

Są także odmiany owsa (u nas nie uprawiane), u których łuskę bezpośrednio usuwa się z ziarna przy jego omłocie, — takie odmiany są specjalnie cenione dla wyrobu płatków i kaszy owsianej.

Procentowy ciężar wagowy plewy ziarna owsa jest bardzo duży, waha się on w granicach 20 — 40%, a nawet i więcej procent, przeciętnie stanowi 25 — 30%.

Im cieńsza jest plewka ziarna, tym jego wartość odżywcza jest większa, tym bardziej i lepiej nadaje się do przerobu na płatki owsiane i kaszę.

Według Gałkina (ZSRR) klasyfikację jakości owsa w zależności od procentowej zawartości plewy w ziarnie, można ująć w ten sposób:

		jądro	plewy
I gr	owies lepszej jakości	— 74—79%	21—26%
II gr	„ średniej	— 69—73%	26—31%
III gr	„ miernej	— 60—68%	32—43%

Owies, zawierający ziarna niedokształcone, chore, znacznie obniżające jego jakość i będące zazwyczaj wskaźnikiem, że owies taki będzie gorszy, że będzie on należeć do niższej, czyli III grupy.

Ziarno zdrowe, dojrzałe i należycie sprzągnięte, posiada wyraźny połysk; przy zagraniu się ziarna, w czasie składowania, występuje po-

ciemnienie koloru — np. przy kolorze żółtym, nabiera on koloru ciemno-żółtego, przy kolorze jasnym, przybiera kolor żółty. W wypadku bardzo silnego zagrzenia się, pociemnienie koloru jest bardzo znaczne, a nawet u odmian białych może przyjąć kolor prawie brunatny.

Po usunięciu z ziarna plewy zauważyć można, że zewnętrzna błonka właściwego ziarna pokryta jest cieniutkimi włoskami, które zwłaszcza w cieńszym jego końcu są bardzo gęsto usiane. Wzdłuż ziarna przechodzi głęboko wciśnięta bruzdka.

Na rys. nr 4 wykazane jest ziarno owsa nieobłuskane, a na rys. nr 5 — po obłuskaniu. Długość ziarna właściwego sięga 6 — 11 mm. Procentową zawartość plewy w ziarnie owsa, nie trudno jest ustalić. Należy wziąć przeciętną próbkę w ilości 25 g i ręcznie usunąć z ziarna plewy, ustalić ich wagę i następnie wyliczyć procent.

Neumann podaje następujące wartości owsa, oparte na wynikach większej ilości badań;

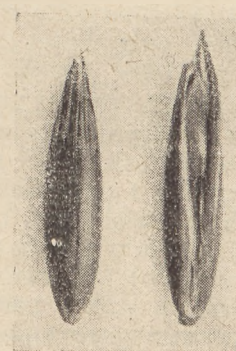
	Zawart. wody	białko	tłuszcz	plewy	waga ziarna w mgr.	kg/hl.
minim.	9,8%	9,4%	4,5%	20,6%	23,4	47,2
maksim.	14,8%	15,6%	6,0%	30,2%	30,3	52,6

Dla dobrego owsa podaje on następujące wskaźniki:

wilgotność owsa nie powinna przekraczać — 15%, waga 1 ziarna nie mniej — 28 mg, zawartość plewy nie więcej — 27%, zawartość białka — 10 — 13%.



Rys. 4.



Rys. 5.

Według Kellnera zawartość skrobi w ziarnie owsa wynosi od 54% do 63% i zależna jest od dorodności i wielkości ziarna.

Światowe zbiory owsa wynoszą ponad przeszło 60 milionów ton rocznie. 25% tych zbiorów przypada na ZSRR, który jest największym światowym producentem owsa.

II. Produkcja płatków owsianych

Omawiając przerób owsa na płatki owsiane (pośrednio także i na kaszę owsianą), będę miał na uwadze płatkarnie większe (ca 40 ton/dobę), to jest takie, przy których technologiczny proces przerobu może być szerzej rozbudowany, co pozwala na pełniejsze naświetlenie odbywających się przy tym zabiegów.

W pierwszym rzędzie ziarno surowe oczyszczane jest od obcych domieszek w sposób zu-

pełnie podobny i na podobnych maszynach, jak to ma miejsce w czyszczarniach młynów zbożowym. Wskazane tu jest jednak, po wialni zbożowej i magnesie, zastosować oddzielną oś, tak zwany „Entgraner“, który służyć ma do wstępnego obłuskiwania, oddzielania ości, rozdzielania ziarn „bliźniaczych“ i częściowo do usuwania plew.

Po entgranerze skierowuje się ziarno na kaskadową skrzynię aspiracyjną, celem odwiania obłamanych ości, bródek, a częściowo także i plewy. Następnie ziarno postępuje na tryjerę. Pożądane jest po tryjerach, a jeszcze lepiej przed nimi, skierować ziarno na sortownik płaski, celem rozsortowania podług wielkości, zwłaszcza aby wydzielić ziarna szczupłe. Owies zbyt drobny, niedokształcony nie nadaje się do przerobu na płatki, bowiem ziarna jego zawierają zbyt mało właściwego jądra; korzystniej wyeliminować go z produkcji i przeznaczyć na cele pastewne.

Dla usunięcia z ziarna łuski wymaga się uprzedniego jego przygotowania. W tym celu należy poddać je działaniu pary, czyli naparzeniu, po czym z kolei poddaje się suszeniu (wzgl. prażeniu).

Po wysortowaniu i wydzieleniu owsa szczupłego, niezdatnego do przerobu na płatki, celem stwierdzenia ilości ziarna idącego do produkcji, skierowuje się je na wagę automatyczną, po czym przez zbiornik pomocniczy postępuje na parnik i następnie do suszarki (wzgl. prażarki).

Silne naparzenie ziarna, doprowadzenie go do stanu wilgotności ca 18 — 22%, a następnie suszenie jego, posiada kolosalne znaczenie dla właściwego procesu przerobu, mianowicie:

1) występuje odwarstwienie łuski ziarnowej od jądra; łuska traci swoją elastyczność, staje się krucha i oddzielenie jej w postaci mniejszych lub większych błonek jest łatwiejsze;

2) specjalnie ważnym momentem, występującym przy tej operacji jest to, że pod wpływem naparzenia ziarna parą nasyconą, a następnie dłuższego nagrzewania przy suszeniu, przy temperaturze do 80°C, w ziarnie zachodzi zmiana budowy skrobi i białka. Skrobia przechodzi częściowo w dekstrynę i cukry, białko natomiast w albumozę.

3) naparzenie ziarna, a następnie suszenie jego dodatnio wpływa na ew. odgoryczenie ziarna; ziarno nabiera odrębnego smaku i aromatu przypominającego zapach orzechów;

4) występujące w ziarnie procesy chemiczne powodują, że otrzymywany z niego produkt staje się łatwo przyswajalnym, pożywnym i smacznym pokarmem dla ludzi.

Przeprowadzane po naparzeniu ziarna suszenie jego skutecznia się przy temperaturze + 80°C; zależnie od wilgotności ziarna trwać może 1 i pół do 2 i pół godz.

Przy produkcji płatków, ziarno po suszarcie nie powinno przekraczać 9% wilgotności, maksimum 10% — przy produkcji przyrumienionej kaszy owsianej, jeszcze mniej, ca 6% wilgotności.

Należy pamiętać, że niedostatecznie osuszone ziarno trudno daje się obłuskiwać, a energiczniejsze obłuskiwanie powodować będzie jego drobienie.

Po suszarni owies skierowuje się do zbiornika; nie należy przetrzymywać go w nim dłużej aniżeli 2 godziny, ponieważ w stanie suchym bardzo łatwo wchłania wilgoć z otaczającego powietrza.

Warunkiem otrzymania dobrej produkcji płatków, kaszy owsianej lub wreszcie mączki owsianej, poza koniecznością należytego obłuskania ziarna, jest przeprowadzenie prawidłowej operacji naparzenia i suszenia (prażenia). Po suszeniu ziarno ponownie skierowuje się na wagę automatyczną, celem stwierdzenia powstałego ubytku od osuszki.

Najczęściej obłuskiwanie owsa przeprowadza się na dolnobiegunowych złożeniach kamieni. Utrzymuje się pogląd, że bezpośrednio przed obłuskiwaniem na kamieniach, korzystne jest przepuścić ziarno przez łuszczarkę poziomą, dla wstępnego jego obłuskania. W tym wypadku należy pamiętać o tym, że ziarno jest bardzo suche, dlatego też stosowanie omawianego wstępnego obłuskiwania, musiałoby być bardzo ostrożnie przeprowadzane; — należy stosować odpowiednio zmniejszoną szybkość obrotową cepów i przyspieszony posuw ziarna, w przeciwnym bowiem razie może wystąpić niepożądane łamanie i kaleczenie ziarna.

Jest bardzo pożądane, aby bezpośrednio przed obłuskiwaniem, rozsortować ziarno na 2 — 3 wielkości i przeprowadzać obłuskiwanie na oddzielnych obłuskiwaczach. Oddzielne obłuskiwanie ziarn bardziej jednolitych pod względem swej wielkości, daje możliwość otrzymania znacznie mniejszej ilości ziarn łamanych i pokaleczonych, co z kolei zwiększa procentowy wyciąg produktów zasadniczych, czyli płatków, wzgl. kaszy owsianej.

Przeprowadzone pierwsze z kolei obłuskiwanie może dać około 75% ziarn obłuskanych, jednak pod tym warunkiem, jeśli praca obłuskiwacza będzie bez zarzutu.

Po obłuskiwaczu skierowuje się ziarno na odsiewacz szczotkowy z aspiracją i niezależnie od tego, także na aspiracyjną skrzynkę kaskadową. Jest to potrzebne celem wydzielenia pozostałych jeszcze przy ziarnie luźnie z nim związanych części naderwanych, plew i łusek. Z uwagi na to, że po pierwszym obłuskiwaniu pozostaje jeszcze w ziarnie około 30% ziarn nieobłuskanych, wzgl. niedostatecznie obłuskanych, ziarna te należy wydzielić i ponownie skierować na obłuskiwanie. Do tego celu stosowane są specjalne separatory tzw. „Paddy“. Ponieważ należyte obłuskane ziarno jest podstawą dla otrzymania dobrego wyniku przy produkcji płatków owsianych (także i kaszek), po pierwszym separatorze „Paddy“, stosować należy jeszcze drugi, kontrolny. Na separator kontrolny skierowywane są ziarna, które schodzą z dolnej części płyty pierwszego separatora, tj. ziarna zasadniczo obłuskane, jednakże ponieważ będą tam

także i ziarna niedostatecznie obłuskane, separator kontrolny winien je wydzielić.

Wydzielone w ten sposób ziarna nieobłuskane z separatora pierwszego i kontrolnego, skierowywane są bądź na specjalny obłuskiwacz do tego celu przeznaczony, bądź też na obłuskiwacz zasadniczy, pierwszy.

Po pierwszym obłuskaniu nie otrzymamy ziarna owsa w stanie gotowym do płatkowania, ponieważ łuska owocowa i nasenna przeważnie pozostały, pozostają także włoski bródki, dla tego też, potrzebna jest jego dalsza mechaniczna obróbka. Obróbkę tę przeprowadza się na specjalnych postawach szlifierskich, inaczej zwanych wygładzarkami. W dalszym z kolei etapie obłuskiwania, często stosowane są także postawy polerujące.

Polerówki nadają ziarnu bardziej czysty kolor, zwłaszcza ważne to jest przy obłuskiwaniu ryżu, ponieważ ryż polerowany otrzymuje swoisty połysk, posiada lepszy wygląd i w tym stanie jest bardziej atrakcyjny i poszukiwany na rynku.

Stosowanie polerówek przy obróbce owsa nie jest tak bardzo konieczne, w praktyce często nawet się pomija, niemniej jednak lepiej jest aby polerowanie zachować.

Po każdorazowym obłuskaniu, wzgl. wygładzeniu, ewent. także polerowaniu, zawsze powinno nastąpić odsiewanie na odsiewaczach szczotkowych i następnie z kolei odwianie na wiałni kaskadowej.

Po wykonaniu wszystkich wymienionych operacji ziarno obłuskane posiadać może około 8% wilgotności, a nawet i mniej. W tym stanie rzeczy nie może być płaszczone na płatki. Przed zgniataniem na gniotowniku, poddaje się ono ponownemu naparzeniu przy ciśnieniu pary około 0,5 atm. w ciągu 5 — 10 min., przy czym przybiera ono na wilgotności około 3 — 5%.

W ten sposób naparzone i nawilżone jądro ziarna nabiera odpowiedniej elastyczności, co umożliwia przeprowadzenie jego zgniatania, czyli płatkowania na walcach gładkich (300 — 350 mm), bez powodowania przy tym rozdrabniania ziarna, a tym samym otrzymywania ubocznych produktów, jakimi jest mączka, a jeśli to nawet i nastąpi, to w stopniu minimalnym. Należy przy tym pamiętać, aby po naparzeniu ziarno nie skierowywać bezpośrednio na gniotownik lecz powinno ono skierowane zostać do odpowiedniego zbiornika nad gniotownikiem, na okres 30 — 40 minut, w celu odleżenia się. Jest to potrzebne dla należytego wyrównania jego nawilżenia, — pośrednio, wpływa to dodatnio na aromat ziarna.

Po gniotowniku, gdy otrzymamy już płatki, posiadają one nadmiar wilgotności, mają jej około 13%, a nawet nieraz i więcej. Nadmiar ten należy konieczne usunąć, bowiem przy takim stanie wilgotności, płatki nie nadają się do przechowywania. Do tego celu stosowane są specjalne suszarki taśmowe, na których przeprowadza się ich odsuszanie. Proces suszenia trwa około 5 i więcej minut. W celu ostudzenia otrzy-

manyh płatków, skierowuje się je do kaskadowej skrzynki aspiracyjnej. Wilgotność gotowych płatków owsianych nie powinna przekraczać 9 — 10%.

Po suszarce i skrzynce kaskadowej, płatki skierowuje się na płaski sortownik, na którym wydziela się przylegającą do nich, zresztą w nieznażonej ilości, mączkę owsianą. W ten sposób otrzymane płatki pochodzące ze zgniecenia całego jądra ziarna, noszą nazwę płatków grubych.

Jeśli potrzebujemy wyprodukować płatki drobne, można postąpić w sposób następujący: Ziarno po zakończonym obłuskaniu, skierowuje się na kłosałnicę. (Przed kłosałnicą należy przewidzieć magnes), na której powinno być ono rozcinane na 2 — 3 części. Po kłosałnicy z kolei, postępuje ono na odsiewacz szczotkowy, po czym na skrzynkę kaskadową, dalej skierowuje się na sortownik płaski dla rozsortowania podług wielkości i na skrzynki kaskadowe.

Zależnie od nastawienia tarcz kłosałnicy i numerów sit sortownika, otrzymujemy grubsze lub drobniejsze cięte części jądra ziarna, czyli kaszę owsianą. Można więc części grubsze skierować na produkcję na płatki, można też poszczególne części ziarna pod względem wielkości ze sobą łączyć i skierować na naparzenie, po czym na gniotownik itd., jak przy wyrobie płatków z całego jądra ziarna.

Wyciąg procentowy płatków owsianych zależy jest od jakości ziarna. Owses o wadze hektolitrowej poniżej 48 kg, zasadniczo nie powinien być przerabiany na płatki; obniżenie wagi hektolitrowej w dużym stopniu wpływa na zmniejszenie procentowego wyciągu płatków i komplikuje właściwy proces ich przerobu. Przy ziarnie owsa o wadze 48 — 50 kg, udaje się otrzymać:

płatków	— 50% — 52%
łuski	— 22% — 23%
otrąb (z mączką)	— 19% — 20%
reszta — rozkurz i ususzka	— 7% — 9%

Płatki owsiane jako pokarm ludzki (również kaszka i mąka) posiadają wysoką wartość odżywczą. Odnosnie tego Kahrs w „Warenkunde“ podaje dla płatków owsianych następujące przeciętne, charakterystyczne dane:

białko	— 13% — 14%
tłuszcz	— 6,7% — 7%
węglowodany	— 67%.

Z ważniejszych części mineralnych potrzebnych dla organizmu ludzkiego dla budowy i regeneracji kości, w płatkach owsianych znajdujemy:

wapień (w postaci tlenków wapnia) — 0,1%
i fosfor (bezwodn. kwasu fosforowego) — 1,2%.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że płatki owsiane posiadają antyrachityczne witaminy A.

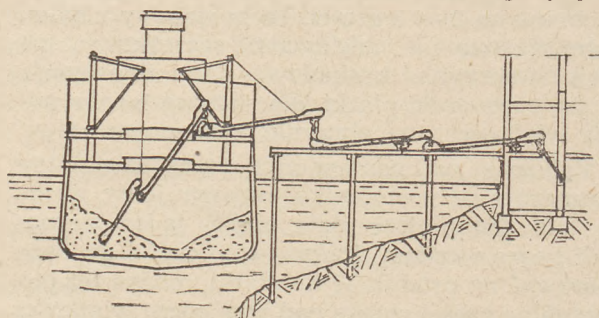
W następnej części artykułu podany zostanie schemat przerobu płatków owsianych i scharakteryzowane zostaną pokrótce ważniejsze maszyny do tego celu stosowane.

INŻ. SŁAWOMIR STEFAŃSKI

Kombinowane i przenośne „Redlery” morskie

Ze względu na niewielką ilość spichrzy portowych, zaopatrzonych we wszelkie niezbędne urządzenia przeładunkowe o wielkiej wydajności zaistniał problem za — i wyładunku zboża ze statków, który postarano się rozwiązać w inny sposób.

Nowa metoda wyładunku zboża ze statków, polegająca na zastosowaniu kombinacji krótkich elementów przenośnych „Redlerów”, powinna spowodować zmianę dotychczasowego systemu przeładunku zboża. Nie ma przy jej

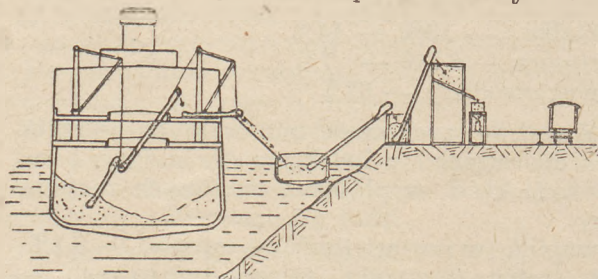


Rys. 1.

stosowaniu konieczności, aby okręty morskie wchodziły do wielkich portów, gdzie znajdują się magazyny zbożowe, posiadające instalacje przeładunkowe o dużej wydajności, bowiem istnieje możliwość ich wyładowywania także w małych portach morskich lub rzecznych, dzięki zastosowaniu właśnie tych tzw. „Redlerów” morskich.

Seria złożona z 12 elementów przenośnych „Redlerów” morskich SKT posiada wydajność wyładunkową do 300 ton na godzinę. Koszta pracy takiej serii transporterów wynoszą około 1/10 kosztów pracy instalacji pneumatycznej. Przy tym, te elementy przenośne zużywają zaledwie 1/10 siły napędowej, jaka byłaby potrzebna dla instalacji pneumatycznej o tej samej wydajności.

Ze względu zatem na niewielki koszt urządzenia i minimalne zużycie energii, instalacja takich przenośnych transporterów wyładow-



Rys. 2.

czych okazuje się bardzo ekonomiczna i opłacalna, nawet przy przewidywanych mniejszych ilościach wyładunku niż te, z jakimi ma się do czynienia w wielkich portach. Wobec tego kalkuluje się zainstalowanie serii „Redlerów” przenośnych nawet w małych portach, aby sprowa-

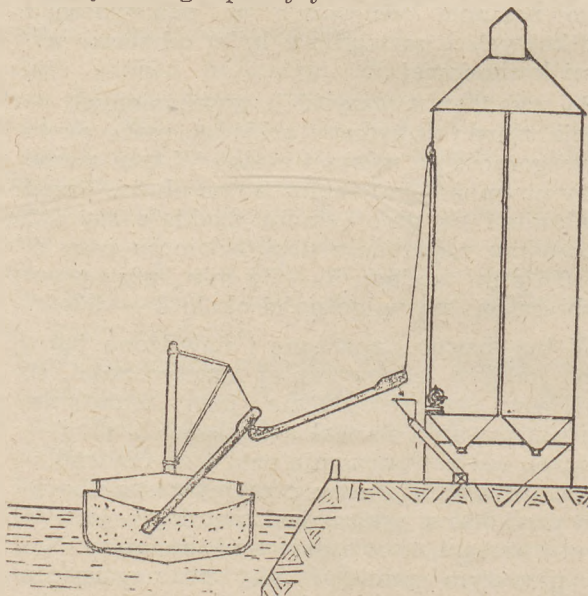
dzić tam okręty czy barki ze zbożem celem jego wyładunku, czy też przeładunku.

Wobec niewielkiego stosunkowo ciężaru elementów składających się na całość instalacji, można je używać nie tylko przy wyładowywaniu statków, lecz w razie potrzeby także przy przeładunku ziarna na brzegu.

Zastosowanie „Redlerów” morskich SKT

Zastosowanie przenośnych elementów SKT w praktyce jest przedstawione na załączonych rysunkach (rys. Nr 1—4). Uwidoczniony na nich jest sposób, w jaki może odbywać się załadowywanie i wyładowywanie okrętów morskich i barek rzecznych.

Na rys Nr 1 widzimy, jak dzięki zastosowaniu serii przenośnych „Redlerów”, odbywa się wyładunek ze statku do magazynu podłogowego. Usytuowanie magazynu jest niekorzystne dla statku (długi pomost), dlatego ułożono na pomoście kilka „Redlerów”, które transportują ziarno w kierunku poziomym. Inne połączone elementy wyładowują ziarno z dolnych pomieszczeń statku i przenoszą je w kierunku pionowym wzgl. pochyłym.



Rys. 3.

Rys. Nr 2 przedstawia sposób wyładowywania ziarna z barki przy pomocy dwóch podwieszonych przenośnych „Redlerów” SKT do magazynu komorowego.

Na rys. Nr 3 pokazano sposób przeładunku ziarna ze statku do wagonów kolejowych, co jednocześnie połączone jest z workowaniem ziarna. Wobec nieuregulowanego nabrzeża barka między statkiem a brzegiem stanowi w tym wypadku dobre rozwiązanie trudnego przeładunku.

Podobnie rys. Nr 4 przedstawia przeładunek zboża z barki poprzez „Redler” ukośny i pionowy na transporter poziomy i dalej, do spichrza.

Jak widać z powyższych rysunków, każdy element „Redlera“ może być zastosowany, zależnie od sytuacji i potrzeby, równie dobrze dla transportu poziomego jak i pochylego, czy też pionowego. Dzięki ich niewielkiej wadze, elementy te mogą być podwieszane na masztach okrętów lub jakichś prowizorycznych rusztowaniach, a wszelka manipulacja nimi jest bardzo łatwa.



Rys. 4

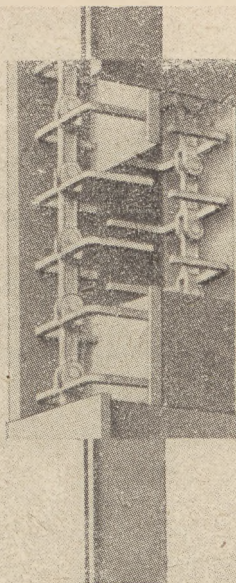
Wydajność instalacji

Wydajność jednego elementu przenośnego dochodzi do 60 ton zboża na godzinę i odpowiada jednocześnie wydajności całej jednej linii transportowej, czyli kombinacji elementów. Przez połączenie kilku przenośnych elementów „Redlera“ S K T można uzyskać linie transportu o dowolnej długości, nazywa się to kombinacją elementów.

Jeśli wyładowywanie okrętu odbywa się przy pomocy kilku jednocześnie pracujących i równolegle zainstalowanych kombinacji tych przenośnych transporterów, otrzymuje się przynajmniej w okresie, gdy produkt transportowany dopływa w dostatecznej ilości do stopy elementu przejściowego, maksymalną wydajność całej instalacji, równą sumie wydajności poszczególnych linii transportu.

Zasada działania i szczegóły techniczne

Rys. Nr 5 przedstawia łańcuch zastosowany w redlerach. Łańcuch ten, przesuwający się w

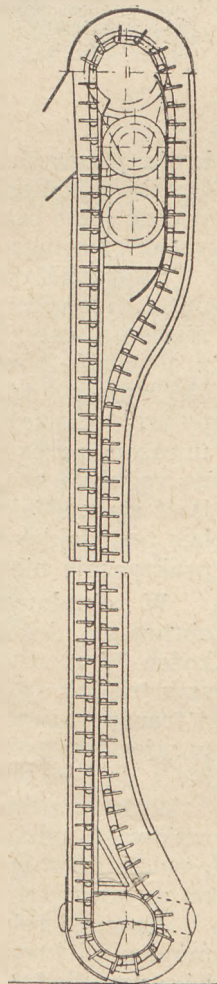


Rys. 5

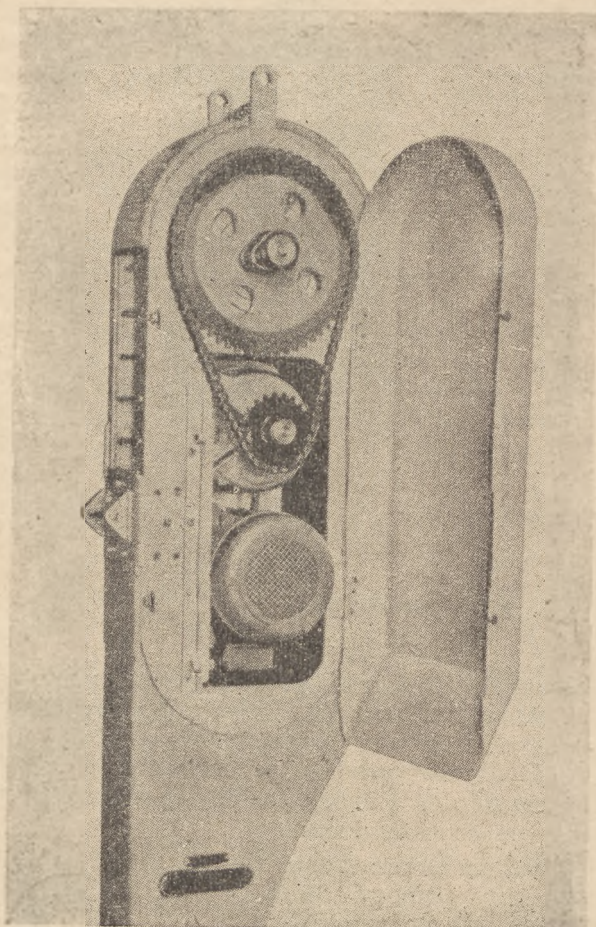
obudowie „Redlera“, podnosi zboże wypełniające całkowicie przewód z szybkością równą swej własnej prędkości. Transportowany przy pomocy „Redlerów“ produkt, przenoszony jest z szybkością minim. 1 m/sek., co daje pewność, że nie ulegnie on uszkodzeniu.

Zasada przenoszenia ziarna przy pomocy „Redlera“ polega na przesuwaniu się (od dołu do góry) łańcucha, zaopatrzonego w poprzeczki w kształcie litery U, w odpowiedniej obudowie o przekroju prostokątnym. Warstwa ziarna, ograniczona na obwodzie bocznym przez ścianki kanału, zawarta pomiędzy poprzeczkami „Redlera“, podtrzymywana jest przez nie od dołu i unoszona w czasie ruchu łańcucha, dzięki tarcia wewnętrznemu.

Dzieje się tak, gdyż ogólnie dla materiałów sypkich, ciśnienie w pionowym przewodzie lub komorze silosowej, wywierane na podstawę (a zresztą również i na boczne ścianki) zwiększa się wraz z głębokością tylko do pewnej granicy, przeciwnie, jak np. dla wody. Jeśli np. mamy przewód o przekroju kwadratowym, napełniony ziarnem lub innym materiałem sypkim o podobnym kącie zrypu naturalnego, to wartość maksymalna ciśnienia na dno jest już praktycznie osiągnięta przy wysokości warstwy 3 do 4 razy większej, niż długość boku prze-



Rys. 6



Rys. 7.

kroju przewodu. Inaczej mówiąc w pionowym kanale „Redlera” ciśnienie ziarna na ścianki boczne i dno przestaje wzrastać, skoro wysokość warstwy osiąga około 1 m.

Siły działające na każdą poprzeczkę wewnątrz przewodu „Redlera” wystarczają do podniesienia całej kolumny ziarna z szybkością praktycznie równą prędkości łańcucha. Ziarno, które ma być transportowane zsypane się do stopy przyjęciowej, zanurzonej w masie ziarna i jest unoszone przez łańcuch „Redlera”. Dopływ ziarna reguluje sam „Redler”, który pobiera taką ilość ziarna, jaka może pomieścić i unieść. Wobec tego jakiegokolwiek zatkanie przewodu jest praktycznie niemożliwe.

W obudowanej stopie „Redlera” łańcuch obraca się dookoła wałka ze stali najlepszej jakości. W rezultacie żadna delikatna część maszynierii jak np. rolki, łożyska itp., nie styka się z transportowanym ziarnem pomimo, że stopa przyjęciowa podczas wyładunku może się zagłębić 1 do 3 m w głąb masy ziarna.

Wylot umieszczony jest blisko urządzenia napędowego, gdzie ścianka boczna (dolna) ma odpowiedni otwór, przez który wysypuje się ziarno na zewnątrz (por. rys. Nr 6.).

Łańcuch roboczy jest napędzany za pomocą motoru elektrycznego za pośrednictwem trybów przekładni redukcyjnej. Jak widać na załączonym rysunku Nr 7, całe urządzenie napędowe umieszczone jest w górnej części „Re-

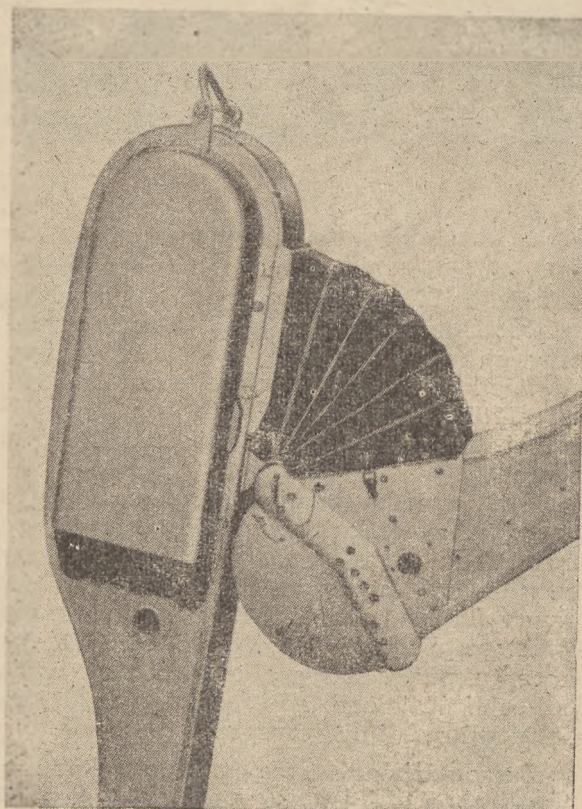
dlera” — głowicy w szczelnym obudowaniu. Wbudowane motory elektryczne zaopatrzone są w wirniki krótkozwarte na prąd zmienny o 50 okresach. Przy pomocy przełącznika umocowanego do motoru, można zmieniać jego szybkość drogą zwykłego przesunięcia przełącznika.

Motory mieszczą się w odbudowie z lekkiego metalu zamkniętej i zaopatrzonej w wentylację zewnętrzną. Tryby reduktora, pracujące w oliwie, są również w obudowie z lekkiego metalu. Przyrząd zabezpieczający przy pomocy przerywacza, mieszczący się na kole łańcuchowym na trzonie „Redlera”, zapobiega uszkodzeniom transportera w wypadku, gdyby został on zablokowany przez jakieś obce ciało.

Wał napędowy „Redlera” jest umieszczony w łożysku kulkowym, a koło napędowe, które tam jest wmontowane dla łańcucha „Redlera”, wykonane zostało ze stali chromolibdenowej pierwszej jakości.

Samo koryto „Redlera” jest skonstruowane ze specjalnego drewna. Stwierdzono, że w zestawieniu z drewnem nie wytrzymuje porównania elastyczność żelaza. Poza tym uderzenia działające na drewniane koryto „Redlera” nie powodują wygięć, jak to się dzieje przy konstrukcji z blachy. W wyjątkowych wypadkach powierzchnia drewna może zostać lekko uszkodzona. Zewnętrzna powierzchnia „Redlera” pokryta jest specjalnym lakierem, chroniącym ją przed wilgocią tak skutecznie, że można pracować również w czasie deszczu.

Każdy element przenośny posiada dwa złącza, jedno przy stopie przyjęciowej i drugie



Rys. 8.

przy wylocie, celem doczepiania tam innych elementów (por. rys. Nr 8). Przejście transportowanego produktu z jednego „Redlera” do innego, odbywa się przez to właśnie specjalnie urządzone złącze, którego zmontowanie nie stwarza najmniejszych trudności.

Doświadczenia poczynione w niektórych portach na zachodzie dowiodły w praktyce, że

przenośne transportery typu „Redler” mogą oddać duże usługi.

Wiele trudności przeładunkowych, mogło by być usuniętych przy szerszym zastosowaniu przenośnych elementów „Redlerów”, tzw. morskich, które łatwo można zainstalować w dowolnym miejscu i w każdym porcie.

ADAM MŁYŃSKI

Wialnia kaszkowa opadowa „Syrena” do czyszczenia kasz gryczanych

Konstrukcja inż. inż. A. i E. Milczewskich

W procesie racjonalnej przeróbki gryki na kaszę, po jej obłuszczeniu i przesortowaniu otrzymuje się siedem, zmieszanych z łuskami, rozmaitych wielkości i jakości produktów. Są to:

powstały w celu czyszczenia kasz średnich i drobnych, kasze zaś ciężkie, jak: pęczak, ryż, łuszczone owies i gryka oczyszczają doskonalej wialnie opadowe.

Spotyka się również wialnie do kasz ciężkich zaopatrzone w dwa wentylatory: górny — ssący i dolny — tłoczący. (Patrz Baumgartner, a: „Müllerei und Mühlenbaum”).

W celu zaoszczędzenia siły, miejsca, obsługi i uproszczenia procesu czyszczenia kasz, instalowane są wialnie opadowe-wielodziałowe, na których jednocześnie oczyszcza się powietrzem kilka kasz rozmaitej wielkości (Patrz Kozmina: „Mukomolnoje Proizvodstvo”).

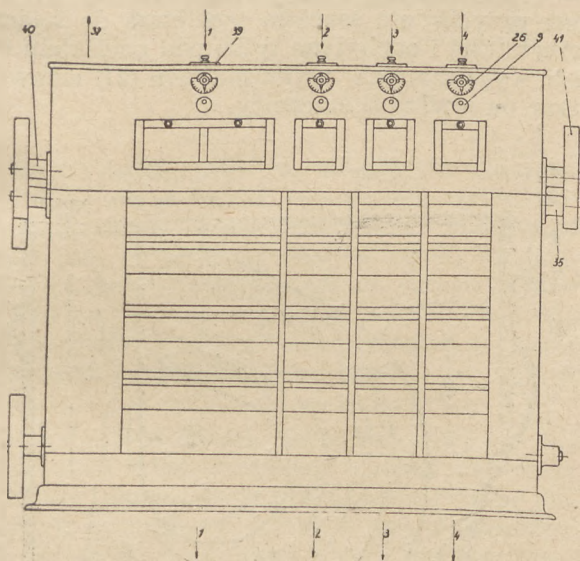


Fig. 1.

- 1) gryka cała, nieobłuszczona
- 2) kasza obłuszczona, tzw. „cała”
- 3) kasza cała mieszana z gryką, tzw. „szara”
- 4) kasza łamana gruba,
- 5) kasza łamana średnia, tzw. „krakowska”,
- 6) kasza łamana drobna, tzw. „maczek”,
- 7) mączka.

Każdy z wymienionych produktów po przejściu przez odpowiednie sortowanie, posiada łuski tej samej wielkości co i produkt, które dzięki temu, że posiadają mały ciężar gatunkowy mogą być od ziarna czy kaszy odciągnięte (odwiane) przy zastosowaniu prądu powietrznego.

Nie zostaną natomiast oczyszczone powietrzem tylko mączki 7 gatunku, gdyż jest to produkt zupełnie lekki, niewiele różniący się swą wagą od zawartych w nim łusek.

Istniejące wialnie typu „Reforma”, posiadające w młynarstwie wielkie rozpowszechnienie,

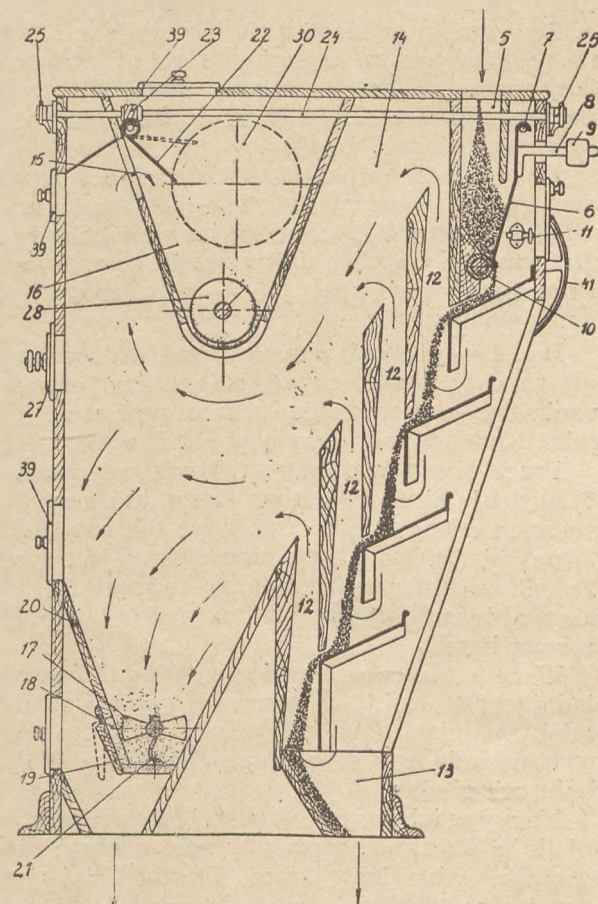


Fig. 2.

Wobec tego, że obecnie w Polsce produkcja kasz znajduje się w stadium przełomowym, od chałupnictwa przechodzi na tory przemysłowe, a że istniejące maszyny tym wymaganiom konstrukcyjnie nie odpowiadają, autorzy niniejszego projektu opracowali do wyrobu kasz szereg maszyn udoskonalonej produkcji. Jedną z nich wia'nię opadową do czyszczenia kasz gryczanych poddajemy szerszemu omówieniu.

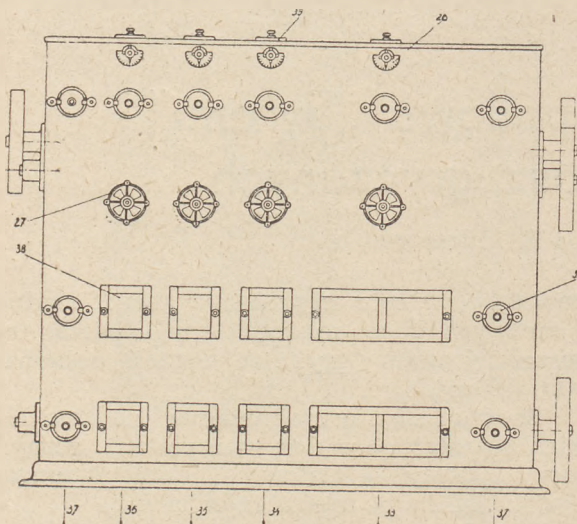


Fig. 3.

Fig. 1 — strona przednia. Widzimy tu wia'nię od strony wlotowej podzieloną na 4 dział: do gryki nieobluszczonej (1), kaszy całej (2), kaszy „szarej” (3) i kaszy łamanej grubej (4).

Ze względu na to, że technika produkcji kasz nie posiada jeszcze maszyn, które by obluskiwały grykę po jednorazowym przejściu przez maszynę, dział (1) dla gryki nieobluszczonej, dano odpowiednio szerszy.

Kaszki łamane „krakowska” i „maczek” są w projekcie pominięte, gdyż — jak już się mówiło — lepiej oczyszczają się na wałkach typu „Reforma”. Tym niemniej w przedsiębiorstwach o mniejszej wydajności (15 — 20 t.) mogą być instalowane wia'nie 6 działowe opadowe.

Fig. 2 — przekrój poprzeczny. Uwidoczniony jest tu cały proces czyszczenia kaszy, separowania zanieczyszczonego łuski powietrza, regulacji powietrza i usunięcia łuski z maszyny.

Przez otwór wlotowy do kosza wysypowego (5) wędruje zanieczyszczona kasza, która swoim ciężarem odchyła ruchomą klapę (6), zawieszoną na osi (7). Do klapy umocowany jest sworznień (8), na którym ustawia się ciężarek (9), samoczynnie regulujący zasilanie działu nieczyszczoną kaszą.

W ce'u ułatwienia wysypu produktów posiadających łuski, w koszu (5) zainstalowano wałek zasilający (10), który do produktów grubych posiada rowkowaną powierzchnię, a dla drobnych gładką.

Na wypadek wysypu większej od przewidzianej ilości kaszy, co mogło by spowodować nie-normalne odchylenie klapy (6), ruch jej jest ograniczony śrubami kontrolnymi (11) (2 szt. przy każdej klapie).

Nieczyszczona kasza z wałka zasilającego (10) wpada kolejno do 4 kanałów (12), w których spotyka się z silnym prądem powietrza, ssanym od zewnątrz do środka maszyny. (Zaprojektowana wia'nia nie posiada własnego wietrznika, lecz jest połączona z ogólnym rurociągiem, obsługiwanym jednym wietrznikiem, ssącym powietrze z zespołu maszyn. System ten nazywamy „Aspiracją centralną”).

W wymienionych kanałach (12) kasza, po 4-krotnym aspirowaniu opada do wylotu (13), jako gotowy produkt. Łuski zaś, jako ciała lżejsze od kaszek, są prądem powietrza unoszone do góry, gdzie dzięki stopniowemu zwięzieniu kanałów nabierają większej szybkości sprzeciwiając się powrotnemu opadaniu. Po wylocie z nich trafiają do obszernej komory (14), w której po raptownej utracie szybkości — łuski ciężkie opadają na dół, a lekkie ssane są do otworu (15) znajdującego się w ścianie koryta aspiracyjnego (16).

Ciężkie łuski, które spadły do komory (14), transportowane są ślimacznicą (17) do otworu (18), przykrytego klapką ochronną (19), która jest przyciśnięta ssaniem powietrza do ścianki koryta (20) i odchylana tylko pod naciskiem łuszek, wypychanych wygarniaczem (21) ustawionym na wałku ślimacznicy.

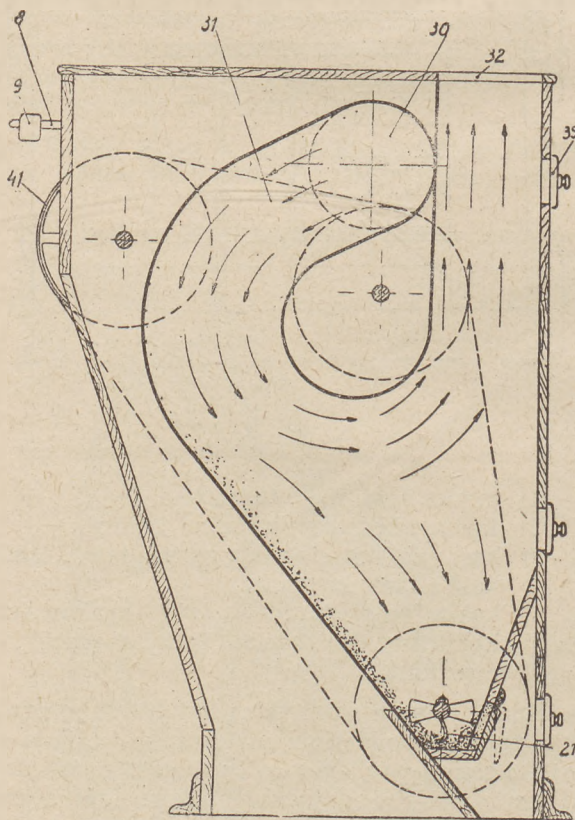


Fig. 4.

Dopływ powietrza do każdego działu regulowany jest klapą (22), otwieraną kółkiem ślimakowym (23), ustawionym na wałku (24) i posiadającym na końcach rączki (25) ze wskazówkami oznaczającymi stopień odchylenia klapy na tarczach (26), czyli ilość ssanego powietrza.

Dzięki ślimakowej przekładni odregulowana kłapa (22) nie zmienia swego położenia, ani pod wpływem działania własnego ciężaru, ani też pod wpływem drgań maszyny. Obustronnie ustawione ręczki na wałkach (24), umożliwiają regulację powietrza z przedniej lub tylnej strony maszyny, bez obchodzenia jej.

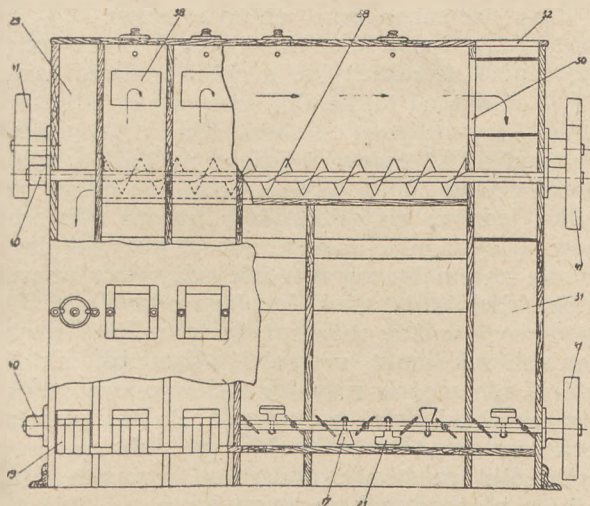


Fig. 5.

Na wypadek, jeśli w niektórych działach obserwuje się za bardzo intensywne ssanie, porywające kaszki nawet i przy mało odchylonej kłapie (22), (w praktyce jest to znane), na ścianach tylnych w każdym dziale, zainstalowane są służby powietrzne (27), służące do wpuszczania dodatkowego powietrza od zewnątrz, w celu zmniejszenia podciśnienia próżni w całym dziale.

Lekkie łuski i błonki, które nie opadły w komorze (14), dzięki zwężonej drodze nabierają szybkości i po przejściu przez otwór (15), po powrotnym odprężeniu opadają do ślimacznicy (28), umieszczonej na dnie koryta aspiracyjnego (16), które odprowadza je do kanału (29) fig. 5, zaopatrzonego jak i działy kaszarniane w mechanizm usuwający i kłapę. Powietrze ssane jest przez otwór (30) do kanału (31), fig. 4 i 5, w którym dzięki jego kształtowi rozwija się siła odśrodkowa i cząsteczki (pyłek), jako cięższe od powietrza, oddzielają się od niego i opadają do wygarniacza (21), powietrze zaś, po trzykrotnym separowaniu wylatuje przez otwór (32) do ogólnego rurociągu na rysunku nie umieszczonego.

Fig. 3 i 5 — strona tylna. Z tylnej strony otrzymuje się 6 różnych zlotów: (33), (34) i (35) — łuski grube, bezwartościowe; (36) — kaszki lekkie i łuski drobne, podlegające kontroli i (37) — błonki i lekkie łuski, jako produkt pastewny.

W celu ułatwienia obserwacji procesu czyszczenia i dostępu do niektórych miejsc wialni, wszystkie działy kaszkowe i kanały powietrzne posiadają okienka (38) i pokrywki (39).

W celu złagodzenia ssania w kanałach kasz lżejszych otwór (32) umieszczono do strony pro-

duktów ciężkich. (Otwór powietrzny 30, fig. 2 i 4, pokazany jest linią przerywaną do orientacji. W rzeczywistości znajduje się on w ścianie przeciwległej).

Wialnia posiada 6 łożysk (40), w których obracają się osie wałka zasilającego i ślimacznicę poruszane dwoma pasami nałożonymi na koła (41).

Wialnie tej konstrukcji nadawać się mogą nie tylko do czyszczenia kasz gryczanych lecz i do jęczmiennych, jaglanych oraz wszelkich innych rodzajów sortowanych zbóż, jak gryka, jęczmień, proso itp., a także do czyszczenia sortowanych nasion. Ilość działów i ich szerokość, uzależniona jest od wymaganej wydajności maszyny, także od rodzaju czyszczonego produktu.

Konstruując tę maszynę projektanci mieli na uwadze:

1. Czyszczenie kaszy lub innego produktu przy jednorazowym przejściu przez wialnię.

2. W celu uniknięcia koncentracji wszystkich produktów o różnej wartości z jednej strony; produkty wartościowe otrzymywać ze strony przedniej, a wszelkie inne z tylnej.

3. Uniezależnienie każdego działu od sąsiedniego, wyposażając go w odpowiednie urządzenia.

4. Otrzymanie pierwszych własnych zlotów od każdego czyszczącego się gatunku z osobna, a to w celu ułatwienia dokładnej regulacji powietrza.

5. Ustawienie wszystkich ścianek wewnętrznych pod odpowiednim kątem, aby najlżejsze łuski i błonki nie zatrzymując się mogły opadać do mechanizmów odprowadzających.

6. Zainstalowanie w maszynie przyrządu do mechanicznego usuwania produktów lekkich.

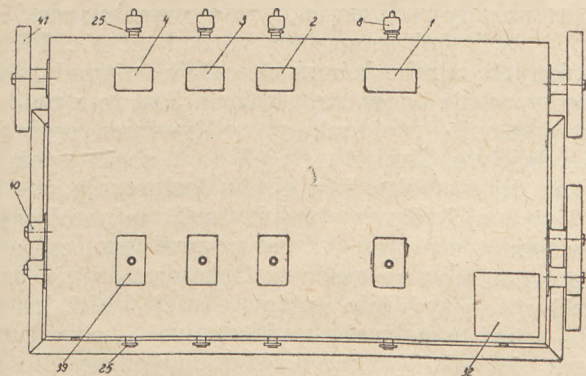


Fig. 6.

7. Doprowadzenie separacji zanieczyszczonego powietrza do stanu, by nie potrzebowano mechanicznych filtrów tkaninowych, a ostateczną kontrolę przeprowadzać w Cyklonie.

Opisana wialnia, którą projektanci nazwali „Syreną“ jest zgłoszona do Urzędu Patentowego.

PIEKARSTWO

Prof. E. J. UNDERWOOD

Wartość odżywcza chleba jako składnika pożywienia

Od zarania cywilizacji zboże i chleb są najważniejszymi środkami żywności ludzi. Obecnie chleb sporządzany przede wszystkim z pszenicy stanowi podstawowy artykuł spożywczy setek milionów ludzi.

Analiza spożycia artykułów żywnościowych w Australii w latach 1936 — 37 i w latach 1944 — 45 wykazała, że zboże i chleb stanowią razem 18% konsumowanej żywności, z czego 12% przypada na chleb, a pozostałe 6% stanowią suchary, biszkopty i inne przetwory, jak mączki specjalne, płatki itp. Na podstawie obliczeń dokonanych w latach 1944 — 45 tygodniowe spożycie chleba kształtowało się, jak następuje:

	Na dorosłego mężczyznę	Na głowę ludności
chleb biały	1,8 kg	1,2 kg
Inne rodzaje chleba	0,3 „	0,2 „
	2,1 kg	1,4 kg

Momentem charakterystycznym jest duży procent spożycia chleba białego (prawie 90%), spożycie innych rodzajów chleba waha się w granicach od 10 do 12%.

Przytoczone powyżej liczby stanowią oczywiście wartości przeciętne. Spożycie chleba odbiega od nich często i znacznie, przede wszystkim w zależności od stopy życiowej ludności. Względna taniość chleba stanowi przyczynę jego dużego spożycia jako źródła energii dla organizmu ludzkiego. Obserwacje poczynione na przykład w Azji i w Afryce wykazały, że niektóre narody tych części świata, wskutek niskiej stopy życiowej, zmuszone są szukać w chlebie i różnych odmianach zbóż, całości niemal niezbędnych dla organizmu kalorii. Jest to z punktu widzenia racjonalnego odżywiania wysoce niewłaściwe. Jakkolwiek chleb i zboże spożywane dla zaspokojenia głodu dostarczają wielu kalorii, niektórych białek, soli mineralnych i witamin, nie dają jednak wszystkiego, co jest dla organizmu potrzebne. Organizm ludzki potrzebuje oczywiście odpowiedniej ilości kalorii — jest to potrzeba podstawowa — poza tym musi jednak otrzymywać odpowiednie ilości białka właściwej jakości, wapnia i innych soli mineralnych oraz długi szereg różnych witamin.

Zwiększenie stosunku chleba do całości pożywienia stwarza trudności w zaspokojeniu tych wszystkich wymagań. Staje się to bardzo trudne, gdyż ilości kalorii dostarczanych przez chleb i zboże sięga 60 — 70%, a przy 80 — 90% jak to ma miejsce w niektórych częściach Azji, jest to całkowicie niemożliwe.

Jak już zaznaczono, chleb stanowi 12% całości pożywienia konsumowanego przez przeciętnego Australijczyka, a chleb i zboże razem 18%. Oznacza to, że 88% pożywienia stanowią inne składniki poza chlebem. Konkretnie: mięso stanowi 12%, owoce i jarzyny 33%, a nabiał nieco ponad 20%. Wynika stąd, że chleb jest tylko jednym ze składników bardzo różnorodnego pożywienia. Jakość całości pożywienia określa zatem łączną wartość odżywczą wszystkich składników, a nie każdego oddzielnie. Jest to wysoce ważny moment we wszelkich rozważaniach na temat wartości odżywczej chleba, której nie można rozpatrywać w oderwaniu od innych składników pożywienia. Byłoby niewłaściwe potępianie chleba białego lub razowego tylko dlatego, że nie zawiera on pewnych składników niezbędnych w pożywieniu.

W ten sposób można by: potępiać pomarańcze, ponieważ nie zawierają tłuszczu, masło — ponieważ nie zawiera białka, jajka — ponieważ nie zawierają węglowodanów, sól — ponieważ brak jej wapnia, jarzyny — ponieważ nie dostarczają kalorii oraz wodę — ponieważ nic nie zawiera.

Wszystkie te produkty są ważnymi składnikami pożywienia wysokiej jakości. Szczególna wartość chleba polega na jego zdolności dostarczania energii (i białka), taniej, aniżeli prawie każdy inny środek spożywczy i to w formie łatwo przyswajalnej i smacznej. Z drugiej strony chleb dostarcza bardzo mało tłuszczów lub witamin rozpuszczalnych w tłuszczach i bardzo mało wapnia. Niemniej jednak, z uwagi na szerokie rozpowszechnienie chleba i jego stosunkową taniość, zapewnienie mu możliwie najwyższej wartości odżywczej — bez równoczesnego pogorszenia smaku i podniesienia kosztów — stanowi bardzo poważne zagrożenie.

W i t a m i n a B₁

Jeśli chodzi o poszczególne składniki artykułów żywnościowych, a zwłaszcza mąki i chleba, to szczególną uwagę zwrócono na witaminę B₁. Przede wszystkim jest ona niezbędna przy asymilacji przez organizm węglowodanów, głównych składników mąki i chleba. Drugim momentem powodującym konieczność zainteresowania się witaminą B₁, stanowi jej umiejscowienie w ziarnie pszenicy. Witamina ta znajduje się głównie w kielku i warstwie zewnętrznej ziarna. W następstwie stosowania nowoczesnych metod przemiału zostaje ona prawie całkowicie usunięta przy produkcji mąki białej.

Trzeba jednak dodać, że — poza zbożem i chlebem — istnieją również inne źródła witaminy B₁. Badania wykazały, że całość konsumo-

wanej witaminy B₁ pochodzi w równych prawie częściach z czterech głównych grup, na jakie można podzielić środki żywności, a mianowicie: mięsa, nabiału, owoców i jarzyn oraz zboża. Innymi słowami blisko 3/4 ogólnej ilości spożywanej witaminy B₁ pochodzi z innych artykułów poza zbożem (wraz z chlebem). W dalszym ciągu stwierdzono, że między środkami spożywczymi wewnątrz wymienionych grup istnieją duże różnice pod względem zawartości witaminy B₁. Najciekawsze takie różnice stwierdzono właśnie w grupie zbóż. Badania przeprowadzone w Instytucie Anatomicznym w Canberra wykazały, że biały chleb jest bogatszym źródłem witaminy B₁ aniżeli uprzednio przypuszczano, dużo więc lepszym, niż wszelkiego rodzaju słodkie suchary, ciasta i preparowane mączki.

Stąd wniosek, że zawartość witaminy B₁ w pożywieniu mogłaby być podniesiona i to znacznie, przez zwiększenie konsumpcji chleba kosztem innych artykułów spożywczych również należących do grupy zbóż.

W z m a c n i a n i e

Wielki spór zaistniał przed laty na temat strat witaminy B₁ przy przemiale mąki białej. Problem znalezienia metod przemiału, pozwalających na zachowanie większości witaminy, występującej w ziarnie pszenicy przy równoczesnym usunięciu części ziarna, mogących wpłynąć na pogorszenie przeciętnego smaku, nie został jeszcze rozwiązany.

Zastąpienie mąki białej razową, nie rozwiązuje zagadnienia, ponieważ sporządzony z niej chleb nie wszędzie cieszy się powodzeniem. Poza tym chleb taki jest znacznie mniej lekkostrawny, jest słabszym źródłem energii oraz zawiera związek umożliwiający przyswajanie wapnia przez organizm (szczególnie ważne w krajach, w których wapień jest deficytowym składnikiem pożywienia). Inne metody zwiększenia zawartości witaminy B₁ w chlebie są jednak do przyjęcia, a mianowicie: zastosowanie drożdży bogatych w witaminę, „wzmocnianie“ mąką z kiełków, dodawanie mleka w proszku, wzbogacanie „witaminami syntetycznymi“.

Drożdże przyczyniają się na ogół do zwiększenia zawartości witaminy B₁ w chlebie tylko o 5%. W ostatnich latach osiągnięto sukces w dziedzinie hodowli drożdży, pozwalający na utrzymanie drożdży podnoszących zawartość witaminy B₁ w chlebie do wysokości spotykanej w chlebie razowym. Drożdże te stwarzają bardzo ciekawe możliwości.

Chleb o zawartości 6 do 10% kiełków pszenicznych (część ziarna najbogatsza w witaminę B₁) jest już wypiekany w niektórych krajach. Jest on o wiele bogatszy w tę witaminę równocześnie jednak droższy i nie może być uważany za rozwiązanie zagadnienia.

M l e k o w c h l e b i e

Dodanie około 6% zbieranego mleka w proszku do białej mąki przy przygotowaniu chleba posiada duże znaczenie z punktu widzenia odżywczego. Zastosowanie mleka w proszku w chlebie jest stosowane w niektórych krajach dla zwiększenia jego konsumpcji. Piekarze na ogół odnoszą się do tego niechętnie, ponieważ pociąga to za sobą obniżenie jakości chleba i zmniejszenie objętości bochenków. Niedogodność ta mogłaby być usunięta przez równoczesne dodanie tłuszczu plastycznego. Zbierane mleko w proszku, jako szczególnie wartościowy artykuł żywności, z uwagi na zawartość witaminy B₁, szeregu innych witamin B, białka i soli wapnia, zasługuje na rozważenie możliwości dodawania go do chleba.

W niektórych krajach zachodnich istnieje przymus wzbogacania mąki białej syntetycznymi witaminami i solami mineralnymi. Poza witaminą B₁ dodawana jest również witamina B₂ (riboflawina) kwas nikotynowy, sole wapnia i żelaza. Jakkolwiek trudno jest jeszcze o przekonywujące całkowicie argumenty, to jednak akcja ta miała dać dodatnie wyniki z punktu widzenia zdrowotnego. Jeśliby nawet miało to być tak słuszne i korzystne, to jeszcze daleko stąd do wniosku, by politykę tę stosować można było wszędzie w bezkrytyczny sposób. Nic nie wskazuje na to, że w pożywieniu przeciętnego np. Australijczyka brak jest witaminy B₁, riboflawiny lub żelaza, jakkolwiek przypuszczać należy, że zawartość wapnia i witaminy B₁ jest raczej za niska. Zwiększenie jej spożycia może być jednak łatwo osiągnięte przez zwiększenie spożycia chleba kosztem innych wyrobów mącznych oraz zwiększenie konsumpcji nabiału i jarzyn zielonych. Poza tym akcja sztucznego wzbogacania mąki znajduje uzasadnienie tylko w tych przypadkach, gdy zawartość witaminy B₁ w ziarnie jest niższa od przeciętnej normy.

Inne, bardzo ciekawe badania pozostające w związku z zawartością witaminy B₁ w pszenicy i mące wykazały, że posiada ona swój odpowiednik w wysokiej zawartości białka w ziarnie. Uprawiając pszenicę przy jednoczesnym zastosowaniu płodozmianu (zboże — rośliny pastewne) otrzymano w efekcie pszenicę o większej zawartości białka i witaminy B₁ aniżeli w tej samej odmianie uprawianej w mniej korzystnych warunkach. Wpływ odpowiedniego płodozmianu na zwiększenie zbiorów i podnoszenie własności wypieku mąki z takiej pszenicy został już stwierdzony i należyte uzasadnienie przed kilku laty.

Wartość odżywcza chleba, jako składnika pożywienia, występuje jako zagadnienie wysoce skomplikowane i wymagające uwzględnienia szeregu różnych czynników.

Spolszczył i streścił A. II.

Czy już wpłaciłeś prenumeratę za rok 1951?
Pamiętaj: konto PKO — Nr I-13.991

DZIAŁ OGÓLNY

Organizacja pracy młyna przy zastosowaniu norm w niektórych działach

W poprzednich artykułach wykazałem, że jednym z najważniejszych czynników, mającym bezpośredni wpływ na kształtowanie się kosztów, są koszty osobowe.

Kształtowanie się kosztów, a zatem i kosztów osobowych uzależnione jest od wydajności pracy.

Na progu drugiego roku Planu Sześcioletniego, kiedy wyłoniło się szandarowe zadanie obniżenia kosztów, a przede wszystkim kosztów osobowych — zagadnienie to wymaga specjalnego podkreślenia.

Nie trzeba wyjaśniać, że obniżenie kosztów przynosi w konsekwencji podniesienie wydajności pracy. Każdy, kto w mniejszym lub większym stopniu, przeanalizował pracę młyna, zdaje sobie sprawę z tego, że nie wszystkie odcinki pracy objąć można robocizną normowaną.

W swoim poprzednim artykule pt. „Praca normowana w przemyśle młynarskim” przeprowadziłem ogólny podział pracy na dwie zasadnicze grupy.

Zajmiemy się przede wszystkim tą grupą pracy, którą w pierwszym etapie należałoby objąć normowaniem.

W pierwszym etapie wprowadzenia norm na tym odcinku dotyczy to następujących prac:

1. Rozładunek zbóż
2. Załadunek przetworów
3. Pakowanie przetworów.

Wychodzimy z tych założeń, że szybkość wykonywania tych prac zależy bezpośrednio od pracowników, niezależnie od stanu urządzeń technicznych.

Niewątpliwie stan urządzeń technicznych i warunków danego zakładu mają duży wpływ na szybkość wykonywanych prac, nie wolno jednak zapominać, że są one czynnikami bezpośrednio wpływającymi na wysokość normy, czyli wydajność pracy na jednostkę czasu.

Z tych względów, przechodząc do samego zagadnienia norm, należy bezwzględnie przeanalizować i ująć w pewien systematyczny układ warunki istniejące w poszczególnych grupach zakładów.

Przy pracach takich, jak rozładunek i załadunek jednym z bardzo ważnych, a może najważniejszych czynników, mających wpływ na wysokość normy, jest posiadanie przez dany zakład własnej bocznicy.

Mając to na uwadze uzyskamy już pierwszy zasadniczy podział zakładów na dwie grupy: z bocznica i bez bocznicy. W związku z tym powstaje konieczność zróżnicowania norm.

Niewątpliwie podział ten jest wystarczający. W obrebie każdej z tych grup zaistnieją jeszcze poważne rozbieżności.

Spotykamy nadto młyny i magazyny zaopatrzone w bocznice i nierzadko wyposażone w kosze zasypowe, ślimacznice, wagi automatyczne, podnośniki. W tego rodzaju zakładach praca rozładunkowa ogranicza się do zwykłego przeszuflowania ziarna z wagonu poprzez spadek do kosza zasypowego. Inaczej natomiast przebiega za i wyładunek w młynach i magazynach, które obok bocznicy i automatycznych urządzeń przenośnikowych nie posiadają wagi automatycznej, co powoduje konieczność ważenia zboża na wadze dziesiętnej.

Przy ujmowaniu pewnej pracy w normę, nieodzownym warunkiem jest uwzględnienie tych wszystkich niezbędnych czynności, które składają się na całość pracy danego zakładu.

Poniżej podaje w zestawieniach tabelarycznych projekty norm dla 3 rodzajów pracy w młynie, a mianowicie: rozładunku, załadunku i pakowania.

Tabele te ujmują poza normami przy danych warunkach, jednocześnie wykaz czynności niezbędnych dla wykonania danej pracy w danych warunkach.

Podane wyżej projekty norm oparte na doświadczeniach i normach innych przedsiębiorstw, m. in. na normach Ministerstwa Komunikacji dla rozładunków i załadunków.

Ponadto, zebrano pewien orientacyjny materiał w poważnej ilości placówek. Zarówno normy Min. Kom. jak i orientacyjny materiał zebrany w placówkach wskazuje na to, że projektowane normy, jako przeciętne są realne.

W oparciu o te normy można zarówno organizować tak pracę jak i współzawodnictwo.

Podobne tabele należy przedyskutować, a szczególnie tabelę I, która wykazuje największą różnorodność i dlatego wymaga nieco szerszego omówienia. W rubryce „czynności” podane są wszystkie czynności, jakie zaistnieć mogą przy rozładunku. W zależności od warunków danego zakładu mamy duże zróżnicowanie czynności. W tabeli znajduje to swój odpowiednik w zaznaczeniu. Jeśli chodzi o poszczególne rodzaje zakładów — tabela ujmuje siedem rodzajów, w zależności od warunków, jakie istnieją przy przyjmowaniu ziarna. W wypadku pierwszym podano czynności i normy dla tego rodzaju zakładu, gdzie przyjęcie zboża przebiega automatycznie, za wyjątkiem konieczności przeszuflowania ziarna z wagonu do kosza.

W wypadku drugim mamy do czynienia również z przyjęciem automatycznym, ale przy równoczesnym braku wagi automatycznej, co pociąga za sobą konieczność korzystania z wagi dziesiętnej.

Czynności, jakie podano i projekt norm dla pracy w tego rodzaju warunkach przewidziane są przy zachowaniu warunku następującego:

W danym wypadku zboże nie powinno być workowane, a młyn winien mieć przygotowaną pewną ilość skrzynek z podwójnymi rączkami (dla dwóch pracowników) o pojemności ca 75 kg. Zboże należy nasypywać do skrzynek, skrzynki stawiać na wadze i ważyć, następnie wysypywać do kosza. W wypadku trzecim, podobnie jak i w drugim, zboża nie należy workować, a przesypywać do skrzynek, ważyć i odnosić lub odwozić, następnie wysypywać na przymy. Wypadki IV, V, VI przewidziane podobnie jak wyżej, z tym, że przy braku bocznicy. Podane normy przewidują należyte przygotowanie transportu i przeszuflowanie zboża z wagonu do skrzyń samochodów, przyczep ciągnika, czy też platform konnych.

Czynności i normy podane w kolumnie VII ujęte są w trzech liczbach, gdyż wypadek, kiedy zachodzi konieczność workowania daje się również podzielić na trzy rodzaje, a mianowicie:

1. przy istnieniu wagi automatycznej i automatycznym przyjęciu praca ogranicza się do zaworkowania przy wagonie, załadowania worków na wozy (niezależnie jakiej trakcji), rozładowanie z wozów i wysypanie do kosza.

2. Przy braku wagi automatycznej powstaje konieczność ważenia na wadze dziesiętnej, zsypanie do kosza i dalej — automatycznie.

3. Ważenie na wadze dziesiętnej oraz konieczność odwożenia, czy odnoszenia zboża na przymy do 15 m. odległości i wysypywanie zboża.

Tabela druga nie wymaga specjalnych wyjaśnień z tym, że dwa rodzaje norm przewidziano w zależności od czynności 2 i 4. Jeśli bowiem czynności te praca przewiduje, należy przyjąć normy drugie. W wypadku zaistnienia czynności 9 i 11, podanych w tabeli III czas na wykonanie pracy, a mianowicie

wypakowanie odpowiedniej ilości worków (15), należy zwiększyć o 25% (15min.).

Przechodząc do właściwego zagadnienia organizacji pracy przy zastósowaniu norm postaram się na przykładzie przedstawić zasadnicze założenia organizacyjne.

Młyn o zdolności przemiałowej 60 ton na dobę posiada własną bocznice kolejową, kosz przyjęć przy rampie, wagę automatyczną, pakarkę mechaniczną, urządzenia spadowe do ładowania worków oraz rurę spadową do ładowania otrąb luzem.

Roczna zdolność przemiałowa młyna wynosi ca 18.000 ton. Zgodnie z założeniem planu produkcji zdolność wykorzystana zostanie w 90%, zatem młyn przemleć może w ciągu roku 16.200 ton ziarna. Otrzyma z tego ziarna przeciętnie 65% przetworów zbożowych głównych i 33,5% przetworów ubocznych, czyli 10.530 ton przetworów głównych i 5.427 ton przetworów ubocznych.

Robociznę na podstawie powyższych danych oraz norm obliczamy w sposób następujący:

Rozładunek — 16.200 ton ziarna, tj. 1080 wagonów po 4 rob/godz., zatem 4.320 roboczo-godzin.

Załadunek — 10.530 ton przetw. głównych pakowanych w wagonach 15 tonowych tj. 702 wagony à 6 rob/godz. 4.212 roboczo-godzin. 5.427 ton przetw. ubocznych luzem w wagonach 10 tonowych, tj. 545 wagonów à 8 rob/godz. 3.444 roboczo-godzin.

Pakowanie — 10.530 ton przetw. głównych w workach a 75 kg, tj. 140.400 worków po 15 na 1 rob/godz. 9.360 roboczo-godzin. 5.427 ton przetw. ubocznych w workach a 50 kg, tj. 108.540 worków po 15 worków na 1 rob/godz. 7.236 roboczo-godzin.

Razem otrzymujemy 29.472 roboczo-godziny efektywnie do przepracowania. Jest to tak zwana ogólna liczba godzin robocizny normowanej do prac przy rozładunku, załadunku i pakowaniu przy planie produkcji 16.200 ton w skali rocznej.

Do liczby tej dodać należy odpowiedni procent godzin efektywnie nie przepracowanych — godzin przewidzianych na urlopy. Założmy w danym wypadku teoretycznie, że liczba tych godzin wynosi 5%, zatem należy odjąć 1.874 roboczo-godzin. Z działań otrzymujemy łącznie 31.286 rob/godz. Roczna ilość godzin 1 pracownika przyjmujemy na 2.400.

Z założenia tego wynika, że w danym młynie przy rozładunku, załadunku i pakowaniu winno być zatrudnionych maksimum 13 pracowników. Rozłożenie tych pracowników na odpowiednie brygady załadunkowo-rozładunkowe i pakarzy należy przeprowadzić proporcjonalnie do wyliczeń roboczo-godzin dla tego rodzaju prac.

W ten sposób liczba tych pracowników obliczona została realnie, z pełnymi podstawami i uzasadnieniem.

W większych placówkach wskazane jest przeprowadzić szczegółowy podział na brygady. W placówkach mniejszych zaistnieje na tym odcinku pewna trudność. W zależności od wielkości produkcji należy pracę tak organizować, aby ta sama grupa mogła pracować przy rozładunku i załadunku i jednocześnie przy pakowaniu. Jest to uwarunkowane od ilości produkcji i właściwego rozwiązania momentów organizacyjnych.

Jeżeli z obliczeń wyniknie, że łącznie grupa rozładunkowo-załadunkowa i pakarzy wynieść może nie więcej jak 4 osoby, to w zależności od układu pracy na małym zakładzie można ustawić pracowników odpowiednio regulować, przesuwając ich w ciągu dnia z jednego odcinka na drugi. Należy przy tym mieć zawsze na uwadze normy wydajności, jako podstawę do organizacji pracy i ciągłej kontroli.

Moment organizacyjny nakazuje ścisłe ujęcie w punkty czynności, niezbędnych do wykonania danej pracy, objętej normami.

Praca przewidziana do wykonania w danej jednostce czasu powinna być przeprowadzona w całości, a zatem obejmować musi wszystkie wyszczególnione czynności tak, aby uniknąć dodatkowych czynności poza normami.

Chodzi tu głównie o wszelkie czynności natury porządkowej, które są niezbędne, objęte normowaniem.

Nienależyte sprecyzowanie całokształtu pracy dla poszczególnych grup stwarza niejednokrotnie zbędne stanowiska, które nie są należycie wykorzystane i są często przyczyną nieuzasadnionych przerostów.

Przykładowo, na podstawie danych jednego z większych młynów, chcę wykazać poważne efekty, jakie można osiągnąć przy zastosowaniu robocizny normowanej. W ciągu roku przyjęto do młyna 54.000 ton ziarna. Otrzymano z produkcji i wysłano łącznie 42.500 ton przetworów. Wyplacono ogółem za 46.400 rob/godz. pracy przy rozładunkach i wyładunkach oraz 58.428 rob/godz. pracy przy pakowaniu. Stosując podane wyżej normy należy rozliczenie przeprowadzić w sposób następujący:

a) rozładunek 54.000 ton — 3.600 wag. 15 ton po 4 godz.	14.400 rob/godz.
b) załadunek przetw. głównych (65% całości) 27.625 ton to jest 1.842 wag. (15 t) po 6 rob.	11.052 rob/godz.
c) załadunek przetw. ubocznych 14.875 ton, tj. 1.488 wagonów (10t. luzem) po 8 rob/godz.	11.904 rob/godz.
d) wypakowanie przetw. główn. w workach 75 kg.	24.555 rob/godz.
e) wypakowanie przetw. ubocz. w workach 50 kg.	19.834 rob/godz.
Razem	81.745 rob/godz.

Wyplacono natomiast za 104.828 roboczo-godzin efektywnie przepracowanych. Wynika stąd jasno, że przy należycie zorganizowanej pracy i stałej jej kontroli można osiągnąć 23.083 roboczo-godzin oszczędności.

Dochodzimy do wniosku, że w omawianym młynie, tylko na tym odcinku pracuje prawie o 10 pracowników za dużo.

Analiza pracy wzmiankowanego młyna mówi, że nadmiar pracowników na omawianym odcinku sięga wymienionej liczby. Nadmiar pracowników na tym odcinku jest wynikiem nienależytej organizacji pracy, gdyż obok pracowników zatrudnionych bezpośrednio w odnoszonych działach istniało jeszcze cały szereg innych, którzy wykonywali nieokreślone funkcje pomocnicze.

Grupa tych pracowników z jednej strony nie była należycie zatrudniona, z drugiej zaś rzutowała bezpośrednio na wydajność pracy.

Przedstawie inny przykład, który wskaże, że wprowadzenie norm jest realne i możliwe, a w wielu zakładach uporządkuje zagadnienia i ujmie je w jednolity, obowiązujący system.

Młyn nie posiadający bocznicy — wszystkie inne urządzenia tak jak podano w ujęciu IV. Przeładunek zbóż odbywa się do skrzyń.

W ciągu jednego miesiąca młyn przyjął 2.160 ton ziarna, otrzymał z produkcji i wysłał 1.290 ton przetworów głównych i 680 ton przetworów ubocznych. Rozładunek i załadunek opłacono, stosując stawki akordowe, 60 zł od 1 tony rozładunku i 75 zł od załadunku — ogółem 276.350 zł.

Przy pakowaniu stawki godzinowe wyplacono za 1954 roboczo-godziny. W oparciu o powyższe dane stosujemy sprawdzenie i następujące rozliczenie: przeciętna płacy wynosi około 80 zł za godzinę, przy pracy akordowej pracownik niewątpliwie zarabia znacznie wyżej, przede wszystkim ze względu na inną wydajność. Na podstawie sprawdzonych danych przeciętna za 1 godzinę przy pracy akordowej w danym wypadku wynosiła około 110 zł.

Przyjmując zatem przeciętna z obliczenia, wypada, że rozładunek i załadunek wykonany został w ciągu 2.512 roboczo-godzin.

WYKAZ CZYNNOŚCI I NORM DLA PRAC PRZY ROZŁADUNKU ZIARNA

Lp.	C z y n n o ś c i	W n i o s k i						
		Z bocznicy			Bez bocznicy			
		I	II	III	IV	V	VI	VII
		Waga automat.	Ważenie na wadze dziesiętnej	Waga dziesiętna przenoszona nie ziarna na pryzmy do 15 m	Waga automat.	Ważenie na wadze dziesiętnej	Waga dziesiętna przewożona lub prze-noszenie	Konieczność uorkowania
1	Otwarcie wagonu	1	1	1	1	1	1	
2	Wyjście zastaw	1	1	1	1	1	1	
3	Założenie spadn	1	1	1	1	1	1	
4	Szuflowanie zboża	1	1	1	1	1	1	
5	Wymieciecie i wyczyszczenie wagonu	1	1	1	1	1	1	
6	Ułożenie zastaw w wag. bądź odnieś. do mag.	1	1	1	1	1	1	
7	Odstawienie wagonu pustego	1	1	1	1	1	1	
8	Podstawienie wagonu pełnego	1	1	1	1	1	1	
9	Szuflowanie zboża do skrzynek lub worków	1	1	1	1	1	1	
10	Przenoszenie skrzynek na wagę lub worków	1	1	1	1	1	1	
11	Przenoszenie skrzynek z wagi i wysyp. do kosza	1	1	1	1	1	1	
12	Przenoszenie, przewożenie skrzyń. z wagi	1	1	1	1	1	1	
13	Wysypywanie ziarna na pryzmy	1	1	1	1	1	1	
14	Uporządkowanie pryzmy	1	1	1	1	1	1	
15	Szuflowanie ziarna do skrzyń samoch. (trakty).	1	1	1	1	1	1	
16	Przygotowanie worków i zawiązek	1	1	1	1	1	1	
17	Workowanie ziarna w wagonie	1	1	1	1	1	1	
18	Przeład. worków na samoch. lub inne wozy	1	1	1	1	1	1	
19	Rozładunek worków	1	1	1	1	1	1	
20	Ułożenie worków i zdanie do magaz.	1	1	1	1	1	1	
21	Uporządkowanie rampy miłna, mag. lub miejsca koło wagi	1	1	1	1	1	1	
	Czas na wykonanie pracy (wagonu)	4 rob/godz.	8 rob/godz.	10 rob/godz.	8 rob/godz.	12 rob/godz.	14 rob/godz.	
	Norma na 1 rob/godz.	3,750 t.	1,875 t.	1,500 t.	1,875 t.	1,250 t.	1,070 t.	
							14 rob/godz. 16 rob/godz. 18 rob/godz. 1,070 t. 1,940 t. 0,830 t.	

Tabela II

WYKAZ CZYNNOŚCI I NORM DLA PRAC PRZY ZAŁADUNKU PRZETWORÓW

	C z y n n o ś c i	Przy bocznic		Brak bocznic	
		Workowane	Luzem	Workowane	Luzem
1	Sprawdzenie i ew. oczyszczenie wagonu	1	1	1	1
2	Zdejmowanie worków ze sztabli	1	1	1	1
3	Dowożenie worków do spadu	1	1	1	1
4	Dowożenie worków do wagonu lub samoch. (przez rampę)	1	1	1	1
5	Układanie worków w wag.	1	1	1	1
6	Wysypywanie worków do rury spadowej		1		
7	Wysypywanie worków w wagonie		1		1
8	Założenie zastaw		1		1
9	Równanie otrąb w wagonie		1		1
10	Przeładowanie worków z samoch. do wagonu			1	1
11	Zamknięcie wagonu	1	1	1	1
12	Ułożenie pustych worków i zdanie do mag.		1	1	1
13	Przetoczenie załadowanego wagonu	1	1		
14	Podstawienie próż. wag.				
15	Uporządkowanie rampy mł.	1	1	1	1
	Czas na wykonanie pracy (1 wagonu)	6 rob/godz. 8 rob/godz.	8 rob/godz. 10 rob/godz.	10 rob/godz. 12 rob/godz.	12 rob/godz. 14 rob/godz.
	Norma na 1 rob/godz.	2,5 ton 1,850	1,250 1,000	1,500 ton 1,250 ton	0,833 ton 0,715 ton

Stosując podane z tabel normy obliczamy:			
Rozładunek — 2160 ton ziarna, tj. 144 wa-			
gony po 8 rob./godz.			1152
Załadunek — 1290 ton przetw. gł., tj. 86			
wagonów po 10 rob./godz.			860
680 ton przetw. ubocz. 68			
wagonów po 12 rob./godz.			816
Pakowanie — 1290 ton przetw. gł. a 75 kg			1146
680 „ „ „ „ 50 kg			908
Razem			4882

Według danych stwierdzonych, tak z obliczeń, jak i na podstawie ujętych godzin, iż całość tych prac wykonana została w ciągu 4466 roboczo-godzin.

Tabela III.

WYKAZ CZYNNOŚCI I NORM DLA PRAC PRZY PAKOWANIU PRZETWORÓW

Lp.	Czynności	Pakarka automa- tyczna	Pakarka mecha- niczna
1.	Przyjęcie, przeniesienie, prze- wiezienie worków z maga- zynu	1	1
2.	Przygotowanie worków przy miesz.	1	1
3.	Przygotowanie wiązań (za- szyć, plomb, etykiet) . . .	1	1
4.	Pakowanie	1	1
5.	Sprawdzenie (wyrzukowe wagi)	1	
6.	Wgważenie		1
7.	Wiązanie, zaszycie	1	1
8.	Plombowanie, etykietowanie	1	1
9.	Odstawa worków do magazy- nów	1	1
10.	Zestawienie lub ułożenie wor- ków	1	1
11.	Sztablowanie worków	1	1
12.	Zdanie magazynierowi (pre- liczenie, sprawdzenie) . . .	1	1
13.	Uporządkowanie hali koło miesz.	1	1
Norma 1 rob./godz.		18 work.	15 work.
„ „ ton maki		1,350 t.	1,125 t.
„ „ „ otrąb		0,900 t.	0,750 t.

Zużyto zatem 416 roboczo-godzin mniej, niż wy-
pada z obliczeń. Stąd wniosek, że na tym odcinku
w danym zakładzie wydajność pracy w stosunku do
norm jest wyższa o około 9 procent, czyli wynosi
przeciętnie 109%.

Niewątpliwie ważnym czynnikiem jest właściwe
stosowanie prac akordowych, niemniej wynika jas-
no, że organizacja pracy na tych odcinkach wska-
zuje należyty dynamizm, dając możliwość podnie-
szenia wydajności pracy, a co za tym idzie — prze-
kroczenia norm.

Na powyższym przykładzie należy stwierdzić, że
brigady przydzielone do poszczególnych prac win-
ny prace te wykonywać całkowicie w ramach prze-
widzianych norm i wyszczególnionych czynności.
Dodatkowe stanowiska do prac pomocniczych, czy
porządkowych są nieuzasadnione.

Wprowadzenie norm wydajności dla poszczegół-
nych prac na niektórych odcinkach pozwoli ponad-
to na ustalenie sprawiedliwych i należytych stawek
akordowych. Stwierdzić należy, że na odcinku tym
istnieje duża różnorodność. W całym szeregu pla-
cówek wprowadzone zostały systemy akordowe dla
niektórych prac, lecz wykazują one poważne uster-
ki. Dotyczą one przede wszystkim stawek akordo-
wych, które wprowadzone zostały przez kierowni-
ctwo zakładów bez należytego uzasadnienia i w związ-
ku z tym, wykazują poważne rozbieżności dla sa-
mych prac w różnych zakładach pracy.

Niewątpliwie podane wyżej projekty norm należy
w terenie sprawdzić. Mogą one ulec jeszcze pewnym
poprawkom, niemniej, wprowadzenie norm ma już
pewne realne kształty.

Należy podkreślić, że zagadnienie normowania
pracy na niektórych odcinkach będzie miało poważ-
ny wpływ na usprawnienie organizacyjne tego od-
cinka.

Przykład podany wskazuje jasno, że możliwości
wykorzystania rezerw są jeszcze olbrzymie.

Wprowadzenie norm pracy pozwoli zarówno po-
stawić należyte problem podniesienia wydajności,
jak i właściwie zorganizować współzawodnictwo pra-
cy, jako jeden z podstawowych czynników realizacji
Planu Sześcioletniego.

Normy pracy, jako nowe zagadnienie PZZ, win-
ny zmobilizować zarówno aktyw gospodarczy na
wszystkich szczeblach, jak poszczególne zakłady, aby
wprowadzenie ich odbyło się szybko i sprawnie. Tym
samym zapewnimy wszystkim naszym pracownikom
jednakowy start oraz możliwość uzyskania coraz
lepszego wyników we współzawodnictwie pracy.

R. S.

Roczny bilans szkolenia zawodowego w PZZ i perspektywy na rok 1951

Rok ubiegły był rokiem poważnych osiągnięć PZZ
jeśli chodzi o ilość organizowanych kursów i prze-
szkolonych pracowników. Osiągnięte wyniki, w sen-
sie podniesienia poziomu wiedzy fachowej i ogólnej
absolwentów, należy ocenić jako przynajmniej za-
dawalające.

Plan szkolenia na rok ubiegły przewidywał zorga-
nizowanie 32 kursów, w ramach których miano
przeszkolić ogółem 1.206 pracowników. Plan wyko-
nano, i to z pewną nadwyżką. W roku 1950 Polskie
Zakłady Zbożowe przeszkoliły 1.284 pracowników na
40 kursach szkolenia zawodowego. Procentowe wy-
konanie planu przedstawia się następująco: odnoś-
nie ilości kursów w 121,2%, natomiast jeśli chodzi
o ilość przeszkolonych pracowników — w 106,4%.

Spośród odbytych kursów 9 było kwalifikacyj-
nych, pozostałe zaś doskonalące. 19 kursów posiada-
ło kierunek szkolenia przemysłowo-techniczny, a 21
kursów kierunek handlowo-administracyjny. Prze-
szkolono ogółem 498 pracowników produkcyjnych, z

których 453 ukończyło szkolenie z wynikiem pomyśl-
nym, a w szeregu wypadków — bardzo dobrym i cel-
ującym. Wyróżnieni absolwenci otrzymali awans
społeczny i zawodowy.

Kursy kierunku handlowo-administracyjnego by-
ły wyłącznie doskonalące. Wzięło w nich udział 786
pracowników, z których 713 ukończyło z wynikiem
pomyślnym. W tej liczbie przeszkolono w zakresie
konserwacji i magazynowania zboża 185 pracow-
ników, 192 księgowych, itp.

Wszystkie powyższe dane nie obejmują przeszkolo-
nych pracowników personalistów, ochrony przeciw-
pożarowej, akcji socjalnej oraz bezpieczeństwa i hy-
gieny pracy.

Analiza wyżej przytoczonych danych liczbowych
wskazuje na nienależyte obsadzenie kursów tak pod
względem ilościowym, jak i jakościowym. Przy ilości
40 kursów, liczba przeszkolonych winna być znacz-
nie większa. Do życzenia pozostawia również spraw-
ność odbytych kursów. 9,1% kursistów, którzy nie

zdali egzaminów końcowych stanowi zbyt duży odsetek. Wymienione braki znajdują swą przyczynę w nienależytym typowaniu kandydatów na kursy oraz w spotykanym jeszcze nie przywiązywaniu należytej wagi do zagadnienia szkolenia zawodowego.

Jakkolwiek były to wypadki raczej odosobnione, wymagają one jednak konsekwentnego zwalczania. Postawa Zarządu Polskich Zakładów Zbożowych, przywiązującego wielkie znaczenie do zagadnień szkolenia zawodowego od początku istnienia przedsiębiorstwa winna stanowić wzór i przykład dla wszystkich podległych zakładów. Miarę wagi przywiązywanej przez PZZ do tych spraw stanowi fakt uprzedzenia w pewnym sensie uchwały Rządu o oszczędnej i racjonalnej gospodarce opałowej, przez przystąpienie do szkolenia palaczy kotłów i kierowników technicznych młynów w zakresie energetyki cieplnej jeszcze w r. 1949.

Udział kobiet w kursach szkoleniowych był w roku ubiegłym raczej niewielki i wyraża się liczbą 156 kursistek. Z liczby tej tylko 56 pracowników PZZ wzięło udział w szkoleniu pracowników produkcyjnych.

Mimo szeregu braków i niedociągnięć, zanotowanych na przestrzeni ubiegłego roku akcja doszkalań pracowników dała na ogół wyniki dobre. Szereg wyróżnionych absolwentów otrzymało awans społeczny i zawodowy, a wielu innym umożliwiono dalsze pogłębienie wiedzy na kursach specjalnych, organizowanych przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego oraz w Technikum Przemysłu Spożywczego w Zabrzu.

Za prawdziwy sukces Polskich Zakładów Zbożowych zanotowany w zakresie szkolenia zawodowego w roku ubiegłym należy uważać zorganizowanie i uruchomienie trzech zawodowych szkół młynarskich, czteroletniego technikum i dwuletniego liceum typu technologicznego we Wrocławiu oraz czteroletniego technikum typu mechanicznego w Toruniu. W ten sposób po raz pierwszy od wielu lat powstały w Polsce średnie techniczne szkoły młynarskie, które wraz z istniejącą już Podstawową Młynarską Szkołą Zawodową w Krajence zapewniały stały i regularny dopływ wykwalifikowanych do przemysłu młynarzy i techników.

Jak przedstawiają się plany i perspektywy szkolenia zawodowego w Polskich Zakładach Zbożowych w świetle nowych wzrastających potrzeb oraz zeszłorocznych osiągnięć, doświadczeń i błędów?

Obniżenie kosztów produkcji przez zwiększenie wydajności pracy, lepsze wykorzystanie surowca oraz racjonalna i oszczędna gospodarka — oto zadanie postawione przed przemysłem w drugim roku Planu 6-letniego. Zadanie, przed którym stoją również Polskie Zakłady Zbożowe. Jego realizacja będzie w znacznej mierze uzależniona od dopływu nowych kadr technicznych i od podniesienia kwalifikacji zawodowych obecnych kadr. Utworzone w roku ubiegłym nowe szkoły młynarskie wyoszczędzą pierwszych absolwentów dopiero za trzy lata, wydział młynarski technikum w Zabrzu w r. 1952, a tegoroczni absolwenci gimnazjum w Krajence, z których część zostanie jeszcze skierowana do dalszej nauki w liceum we Wrocławiu, nie będą w stanie zaspokoić stale rosnących potrzeb przedsiębiorstwa.

W tym stanie rzeczy na komórkę szkolenia zawodowego spada zadanie zorganizowania w roku bieżącym możliwie szeroko zakrojonej akcji doszkalań pracowników PZZ. Plan szkolenia na rok 1951 przewiduje przeszkolenie 1.112 pracowników na 33 kursach różnych stopni, poziomów i kierunków. Miarę znaczenia i wagi, przywiązywaną przez PZZ do szkolenia pracowników produkcyjnych, sta-

nowi fakt przeznaczenia na ten cel przeszło połowy, bo 19 zaplanowanych kursów. Z pozostałych, jeszcze trzy dalsze kursy, dzięki swej tematyce, przyczynią się do wyszkolenia słuchaczy w zakresie konserwacji i wykorzystania surowca.

Ponadto zaplanowana akcja szkoleniowa powinna być uzupełniona odpowiednią formą podnoszenia kwalifikacji istniejących kadr, bez odrywania pracowników od normalnych zajęć, bez powodowania dodatkowych kosztów.

Najbardziej wskazanym rozwiązaniem wydaje się zorganizowanie masowego szkolenia przyzakładowego, które winno objąć możliwie najszersze rzesze pracowników. W oparciu o doświadczenie takiego szkolenia odbywającego się obecnie dla pracowników zarządu Polskich Zakładów Zbożowych, byłoby celowym zorganizowanie podobnej akcji dla pracowników poszczególnych pionów we wszystkich placówkach PZZ. Dzięki odpowiednio dobranym i opracowanym programom, omawiającym w wąskim zakresie ujęte zagadnienia właściwe dla danego pionu, pracownicy zapoznaliby się z najniezbędniejszym minimum wiedzy, potrzebnej dla sprawnego wykonywania powierzonych im pracy.

Zgodnie z wytycznymi V plenum KC PZPR wykonanie Planu 6-letniego wymaga zatrudnienia w produkcji 900.000 kobiet. To wskazanie partii i ta potrzeba naszej gospodarki narodowej stawia przed komórką szkoleniową PZZ dodatkowe zadanie objęcia akcją szkoleniową możliwie dużej ilości kobiet. Zapoczątkowując w roku ubiegłym po raz pierwszy na większą skalę, szkolenie średnich kadr technicznych dla przemysłu młynarskiego, Polskie Zakłady Zbożowe położyły silny nacisk na możliwie najliczniejszy nabór dziewcząt, do pozostających pod ich opieką szkół zawodowych. W latach przyszłych ilość uczennic w szkołach młynarskich winna osiągnąć przynajmniej 50% ogólnego stanu. Skierowanie do produkcji w okresie Planu Sześcioletniego kilkuset nawet absolwentek szkół zawodowych nie wyczerpuje jednak zagadnienia zatrudnienia kobiet w przemyśle młynarskim, który pod tym względem pozostaje daleko w tyle za innymi przemysłami.

W trosce o zapewnienie dopływu wykwalifikowanych pracowników do produkcji, Naczelna Dyrekcja Polskich Zakładów Zbożowych poleciła wszystkim swym zakładom dokonać przesunięcia do pracy produkcyjnej kobiet, zatrudnionych obecnie przy pracach pomocniczych. Przesunięcie będzie miało na celu wstępne zaznajomienie z całością pracy zakładu oraz zdobycie minimum niezbędnej praktyki zawodowej, pozwalającej na przystąpienie do nauki zawodu w Centralnym Ośrodku Szkolenia Młynarskiego w Kaliszu. Przed zdolnymi i chętnymi będzie stała otworem droga do dalszej nauki.

Celem wykonania wyżej naszkicowanego planu szkolenia zawodowego trzeba będzie oprzeć się o dotychczasowe, znaczne już doświadczenie, wyeliminować uprzednio popełnione błędy, zmobilizować do współpracy z komórką szkoleniową organizacje partyjne i ZMP-owskie, Rady Zakładowe i Kobiety. Obsadzając w pełni organizowane kursy, dobierając właściwych kandydatów, szkoląc kobiety do prac produkcyjnych Polskie Zakłady Zbożowe zapewnią sobie należyty dopływ nowych kadr, podniesienie kwalifikacji zawodowych i poziomu wiedzy ogólnej pracujących oraz stworzą podstawy do wykonania wielkiego i odpowiedzialnego zadania, realizacji drugiego roku planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

A. H.

Książka gospodarcza —

— ułatwia poznanie osiągnięć gospodarki radzieckiej

Pomysły i usprawnienia

Główna Komisja Usprawnień i Pomysłów rozpatrzyła w m-cu styczniu br. szereg dalszych wniosków usprawniających, spośród których zatwierdzono i zapremiowano następujące:

Piechowiak Franciszek nadmłynarz w młynie PZZ Wagrowiec (O/Poznań) opracował pomysł usprawnienia transportu zboża, polegający na tym, że niezbędny aparat, służący kiedyś do aspiracji młyna zastąpiony został jako wietrznik (dmuchawa) do pędzenia zboża na I i II p. specjalnie zainstalowanymi rurami blaszanymi o 300 mm, które można wg potrzeb zdłużać i kierować w dowolnym kierunku. Sprawność wietrznika (dmuchawy) poruszanego silnikiem elektrycznym mocy 7,5 kw. wynosiła 8.000 kg na godzinę. Poza usprawnieniem zasypania magazynu, urządzenie można także wykorzystać do należytej przeróbki składowanej masy towarowej, przy czym przeróbka jest dokładniejsza i przez doprowadzenie większej ilości świeżego powietrza — skuteczniejsza. Wymieniony otrzymał premię w kwocie zł 1.008.—.

Ob. Rusyn Władysław prac. młyna PZZ Twierdza — Fryszak (O/Rzeszów) opracował pomysł, polegający na sporządzeniu 25 kilowej wagi automatycznej wg wzoru wagi automat, 5 kg marki „Chronos“ pięciokrotnie powiększonej, przy zastosowaniu licznika samochodowego do liczenia zważonego zboża. Waga wykonana została z żelaza i stali wyszukanych, w kupie szmelcu. W wyniku zastosowania wagi zaoszczędzono pracę 3 prac. fizycznych. Wymieniony otrzymał premię w kwocie zł 831.—.

Ob. Andrzej Duda (kier. młyna) i **Kurpas Paweł** (kier. techn.) pracownicy młyna w Pawłowiczkach (O/Zabrze) za usprawnienie, polegające na wybudowaniu kosza zsykowego, od którego pod podłogą prowadzi ślimacznica o 35 cm do elewatora transportującego zboże na magazyn i silosy otrzymali premię w wys. zł 510.—.

Ob. Stawiński Zygmunt, ryflarz w młynie PZZ — Leszno (O/Poznań) opracował usprawnienie, polegające na przyspieszeniu wyciągania w górę lub opuszczania w dół wałków młynskich. Przyspieszenie to uzyskane zostało przez połączone działanie dwóch znanych i powszechnie stosowanych w młynach urządzeń pomocniczych, a to wielokrażka oraz wyciągu transmisyjnego. Wysokość premii wynosi zł 622.—.

Ob. Szałecki Stanisław, nadmłynarz w młynie PZZ we Włocławku (O/Bydgoszcz) opracował usprawnienie, polegające na uruchomieniu typowo żytnich młynników 1000 × 350 mm i 800 × 350 mm do przemiału wyłącznie żyta, a pozostawieniu do przemiału wyłącznie pszenicy zespołu 6 młynników o Ø 250 mm. Wymieniony otrzymał premię zł 1.530.—.

Ob. Hoppe Józef elektryk elewatora Darłowo-Port (O/Szczecin) opracował usprawnienie, polegające na połączeniu dwóch obok siebie znajdujących się elewatorów zwykłymi rurami spadowymi, dającymi w efekcie ich wzajemne uzupełnienie, które o tyle jest istotne i celowe, że wyposażenie i warunki techniczne każdego elewatora są różne. Po zrealizowaniu usprawnienia dwa elewatory będą mogły być obsługiwane przez wszelkie znajdujące się w obu elewatorach urządzenia techniczne, jako jedna całość. Wymienionemu przyznano premię w wys. zł 300.—.

W miesiącu grudniu 1950 r. wpłynęło 15 wniosków, z których odrzucono 3, a w badaniu i ocenie znajdowało się 12.

Ponadto z okresu poprzedniego zatwierdzono wniosków 7, odrzucono 16, pozostaje w załatwianiu 37.

Przewidywana oszczędność roczna w wyniku zatwierdzonych usprawnień wyniesie zł 72.249,90. Tytułem premii łącznie z zaliczkami wypłacono zł 5.046.—.

Autorami pomysłów zgłoszonych w m-cu grudniu byli w 3 wypadkach — robotnicy, w 2 — pracownicy inż. techn., w 6 — inni pracownicy oraz w 4 — zespoły pracowników.

Zgłaszających wnioski po raz pierwszy było 2.

Ogółem na terenie Polskich Zakładów Zbożowych w roku 1950 zgłoszono 331 wniosków racjonalizatorskich, z tego: zapremiowano 135, odrzucono 149, pozostaje w załatwianiu 47. (W liczbie 123 odrzuconych wniosków znajdują się niezatwierdzone przez Główną Komisję, jako usprawnienia racjonalizatorskie, jednak premiowane z Funduszu Nagród za inicjatywę i wkład pracy).

Powyższe pomysły i usprawnienia zostały w 25 wypadkach zgłoszone przez zespoły pracownicze, w 94 przez — robotników, w 53 — przez pracowników inż. techn., w 159 — przez innych pracowników.

Osiągnięta oszczędność roczna w wyniku zastosowanych usprawnień przyniosła w stosunku rocznym 2.224.479.— zł. Wypłacone premie osiągnęły sumę 65.459.— zł.

USTAWODAWSTWO I ROZPORZĄDZENIA

Ustawa z 30.XII.1950 r. (Dz. U. Nr 58, poz. 524) o wydawaniu Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej i Dziennika Urzędowego Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski“ ustala, że w Dzienniku Ustaw ogłasza się:

- 1) ustawy i dekrety z mocą ustawy,
- 2) rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, Rady Państwa, Rady Ministrów, Prezesa Rady Ministrów, Przewodniczącego Państwowej Kom. Plan. Gosp. i ministrów, wydane celem wykonania ustaw lub dekretów,
- 3) umowy zawarte przez Państwo Polskie z innymi państwami oraz oświadczenia rządowe w sprawie mocy obowiązującej tych umów, jak ratyfikacji oraz uczestnictwa w nich innych państw,
- 4) obwieszczenia Prezesa Rady Ministrów o utracie mocy dekretów wskutek nieprzedłożenia ich Sejmowi do zatwierdzenia albo wskutek odmowy zatwierdzenia ich przez Sejm.

W „Monitorze Polskim“ ogłasza się:

- 1) zarządzenia i postanowienia Prezydenta Rzplitej,

- 2) uchwały Rady Państwa, Rady Ministrów, Prezydium Rządu,
- 3) zarządzenia państwowych władz naczelných i urzędów centralnych, wydane celem wykonania ustaw lub dekretów,
- 4) inne zarządzenia, decyzje i instrukcje, okólniki i obwieszczenia państwowych władz naczelných i urzędów centralnych.

Prezydya gminnych, miejskich i dzielnicowych oraz powiatowych rad narodowych obowiązane są udostępnić ludności bezpłatnie przeglądanie Dziennika Ustaw R. P. oraz „Monitora Polskiego“.

Ustawa weszła w życie z dniem 1 stycznia 1951 r.

—o—

Ustawą z 30.XII. 1950 r. (Dz. U. Nr 58, poz. 527) utworzony został **Fundusz Remontów Młynów Gospodarczych** przeznaczony na pokrywanie kosztów remontu młynów i kaszarń gospodarczych.

Dochód Funduszu tworzą części opłat, pobieranych za przemiał gospodarczy, wnoszone przez osoby prowadzące młyny i kaszarnie gospodarcze.

Wpłaty na rzecz Funduszu ulegają odliczeniu przy ustalaniu podstawy do wymiaru podatków obrotowego i dochodowego. Nie uiszczone w terminie wpłaty na rzecz Funduszu podlegają przymusowemu ściąganiu w trybie egzekucji administracyjnej.

Wysokość wpłat, tryb i terminy ich wnoszenia określi Minister Handlu Wewnętrznego, który może w drodze zarządzenia wprowadzić obowiązek wznoszenia opłat i wpłat w zbożu oraz zwolnić całkowicie lub częściowo przemiał dokonywany przez niektóre kategorie osób, prowadzących gospodarstwa rolne, od tej części opłat, która przypada na rzecz Funduszu.

Ponadto Minister Handlu Wewnętrznego w porozumieniu z Ministrem Finansów i za zgodą Przewodniczącego PKPG określi organy, powołane do administrowania i nadzorowania Funduszu, ich zakres działania oraz zasady i tryb zużycia Funduszu.

Fundusz lokowany jest w Banku Rolnym.

Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1951 r.

Ustawą z 30.XII. 1950 (Dz. U. Nr 58, poz. 523) utworzony został urząd **Ministra Budownictwa Przemysłowego** oraz urząd **Ministra Budownictwa Miast i Osiedli**.

Do zakresu działania Ministra Budownictwa Przemysłowego należą sprawy realizacji budowy wszelkich zakładów i urządzeń przemysłowych, budowlanych, urządzeń komunikacyjnych, żeglugowych i innych.

Do zakresu działania Ministra Budownictwa Miast i Osiedli należą sprawy realizacji budownictwa miejskiego i osiedlowego i nadzoru budowlanego.

Ponadto utworzony został przy Prezisie Rady Ministrów **Komitet do spraw Urbanistyki i Architektury**, do którego należą sprawy urbanistycznych i architektonicznych projektów, normatywów i standardów oraz naczelny nadzór nad urbanistyką i architekturą.

Ustawa znosi urząd Ministra Budownictwa.

Likwidacji ulega również Zakład Osiedli Robotniczych wraz z Dyrekcjami Osiedli Robotniczych, których sprawy przechodzą do Ministra Gospodarki Komunalnej — w zakresie zarządu budynkami i osiedlami mieszkaniowymi i do Ministra Budownictwa Miast i Osiedli — w pozostałym zakresie.

Ustawa weszła w życie z dniem 1 stycznia 1951 r.

Ustawa z 29.XII. 1950 o **obronie pokoju** (Dz. U. Nr 58 z 31.XII. 1950 r.) stanowi, że kto słowem lub pismem za pośrednictwem prasy, radia, filmu lub w jakikolwiek inny sposób uprawia propagandę wojenną, popełnia zbrodnię przeciw pokojowi i podlega karze więzienia do lat 15.

Zbrodnię przeciw pokojowi popełnia w szczególności ten, kto: podżega lub nawołuje do wojny, ułatwia szerzenie propagandy, prowadzonej przez ośrodki uprawiające kampanie podżegania do wojny, zwalcza lub spotwarza Ruch Obronców Pokoju.

Ustawa przewiduje kary dodatkowe: utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz przepadek mienia w całości lub w części.

Do orzekania w sprawach o przestępstwo przeciw pokojowi właściwe są sądy wojewódzkie.

Ustawa weszła w życie z dniem 31.XII. 1950 r.

Ustawą z 30.XII. 1950 (Dz. U. Nr 58, poz. 522) utworzony został **Urząd Ministra Przemysłu Chemicznego**. Do zakresu jego działania należą sprawy przemysłu chemicznego, papierniczego, gumowego, tworzyw sztucznych i włókien sztucznych, należące dotychczas do zakresu działania Ministra Przemysłu Ciężkiego oraz Ministra Przemysłu Lekkiego.

Zarządzenie Prezesa Rady Ministrów z 15.XII. 1950 (Monitor Polski Nr A-133) w sprawie **zwalczania nietrzeźwości wśród pracowników zakładów pracy** ma na celu wzmocnienie walki z nadużywaniem alkoholu.

W myśl wymierzonego zarządzenia:

- 1) Zabroniona jest wszelka sprzedaż wysokoprocentowych napojów alkoholowych w bufetach, stołówkach i w świetlicach pracowniczych przy zakładach pracy, jak również we wszelkich innych punktach, znajdujących się na terenie zakładów pracy.
- 2) Przyjście do pracy w nietrzeźwym stanie oraz znajdowanie się w pracy w stanie nietrzeźwym powinno być uważane za nieusprawiedliwione opuszczenie dnia pracy.
- 3) Przy pociąganiu pracowników do odpowiedzialności dyscyplinarnej lub karnej za wykroczenie i występki w związku z wykonywaniem pracy, stan nietrzeźwy pracownika w czasie ich popełnienia nie powinien być traktowany jako okoliczność łagodząca.
- 4) W przypadku, gdy wykroczeniu lub występku o którym mowa w p. 3 dopuścił się pracownik mający z racji wykonywanego zawodu lub zajmowanego stanowiska szczególny obowiązek zachowania pełnej świadomości (kierowca samochodu, palacz, dźwigowy) stan nietrzeźwy w czasie popełnienia czynu powinien być traktowany, jako okoliczność obciążająca.

Kierownicy zakładów pracy odpowiedzialni są za ścisłe przestrzeganie postanowień wymienionych nin. zarządzeniem.

Uchwała Prezydium Rządu z 14.XII. 1950 (Monitor Polski Nr A-133 z 28.XII. 1950) — w celu zwiększenia kontroli wykorzystania samochodów i usprawnienia transportu — zobowiązała Ministra Komunikacji do powołania w terminie do 15.I. 1951 inspektorów gospodarki samochodowej, którzy działać będą przy prezydiach wojewódzkich rad narodowych.

Do zadań inspektorów należy przede wszystkim:

- 1) kontrola sprawozdawczości z zakresu gospodarki samochodowej w urzędach, przedsiębiorstwach państwowych, spółdzielczych, centralach spółdzielczo-państwowych,
- 2) kontrola gospodarki samochodowej i wykorzystanie pojazdów w instytucjach wym. w p. 1, wizytacje zajezdni, stacji obsługi, warsztatów itp. oraz kontrole na drogach publicznych.
- 3) instruowanie kierowców samochodowych oraz pracowników, zatrudnionych przy eksploatacji samochodów, o sposobach właściwego wykorzystania pojazdów samochodowych i sposobach eliminacji marnotrawstwa w transporcie samochodowym.

KRONIKA — —GOSPODARCZA

KRONIKA KRAJOWA

Doniosłymi uchwałami Rady Ministrów o **obniżeniu cen niektórych artykułów powszechnego użytku** i szeregu artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych rozpoczęły się nowy rok. Obniżka jest z jednej strony zdaniem, dobrze zdaniem egzaminem z pracy roku ubiegłego, z drugiej — zapowiedzią dalszego wzrostu dochodów robotników i chłopów, wzrostu realnych płac, podniesienia stopy życiowej najszerzych mas ludu pracującego.

Ważnym wypadkiem na terenie produkcji rolnej jest powzięta w połowie grudnia ub. r. uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie **rozwoju spółdzielczości produkcyjnej i POM**. Uchwała podsumowuje osiągnięcia oraz daje krytyczną analizę doświadczeń Partii w sprawie spółdzielczości produkcyjnej w okresie od uchwały Biura Politycznego z października 1949 i wytycza linię i taktikę Partii na najbliższy okres. Przez opracowanie nowego statutu pośredniego między pierwszym a drugim typem ułatwia szerszym niż dotychczas masom

chłopskim wstąpienie na drogę spółdzielczości produkcyjnej i daje poważny ożród organizacjom partyjnym w ich pracy nad rozszerzeniem ruchu spółdzielczości produkcyjnej. Podkreśla ogromne znaczenie Państwowych Ośrodków Maszynowych dla rozwoju ruchu spółdzielczości produkcyjnej i przede wszystkim dla politycznego, organizacyjnego i gospodarczego umacniania istniejących spółdzielni produkcyjnych.

Rozwój Państwowych Ośrodków Maszynowych już dzisiaj jest imponujący. Rok 1950 rozpoczęliśmy — według zestawienia Min. Jędrzychowskiego — z liczbą 30 POM, posiadających tylko 455 traktorów do pracy na polach spółdzielczych, a rok 1951 rozpoczynamy z liczbą 155 POM, dysponujących 4.224 traktorami.

Aby POM mogły stanąć na wysokości zadania, jakie je czeka, powołuje się w nich wydziały polityczne, które powinny skoncentrować pracę POM na ziemiach spółdzielczych, na ziemiach zaś indywidualnych chłopów małorolnych i średniorolnych dążyć do przeprowadzania wszystkich robót na podstawie umów zespołowych i pod warunkiem, że umowy te przewidywać będą tymczasowe usunięcia między oraz wspólny płodozmian. Wydziały polityczne powinny odegrać decydującą rolę w zdobyciu większości wsi dla spółdzielni produkcyjnej w tych gromadach spółdzielczych, gdzie one już powstały; wreszcie powinny dbać o rozwinięcie hodowli spółdzielczej w spółdzielniach produkcyjnych.

Uchwała Biura Politycznego o powołaniu wydziałów politycznych i wzmocnieniu POM przewiduje skierowanie na wieś do pracy w POM w ciągu pierwszego półrocza jednego tysiąca pracowników politycznych oraz jednego tysiąca wykwalifikowanych metalowców na stanowiska starszych mechaników oraz kierowników warsztatów.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Uchwalona w dniu 30 grudnia z. r. obniżka cen w Polsce nabiera szczególnego znaczenia, jeśli się ją porówna z ogólną tendencją gospodarczą na zachodzie. Tam bowiem fala wyżkowa zalewa coraz to inne kraje, nie wyłączając tak rzekomo ustabilizowanych jak Szwajcaria. Jeżeli przyjąć poziom cen hurtowych w Stanach Zjednoczonych z r. 1926 za 100, to dla artykułów żywnościowych wskaźnik wynosił w lutym 1950 r. — 156,3, a w październiku już 172,5. Nieprzerwanie zwiększają ceny we Francji, gdzie wskaźnik cen hurtowych artykułów rolnych wzrósł od lipca 1949 do listopada 1950 z 1638 do 1805, a wyrobów przemysłowych z 2404 na 2802 (przyjmując za 100 poziom z roku 1938). Szwecja, Belgia i wspomniana na wstępie Szwajcaria, kraje „mocnej waluty“, nie uniknęły również wzrostu cen zwłaszcza artykułów żywnościowych.

W Holandii ceny wzrosły w ubiegłym roku przeciętnie o 20%. Szczególnie ostro poszły w górę ceny mięsa, masła, ryżu, kawy itp. W Szwecji zostały z dniem 1 stycznia br. podwyższone ceny artykułów pierwszej potrzeby: ceny nabiału i artykułów rolniczych o 8—15%, materiały włókiennicze i obuwanie o blisko 50%. Drożej również pozycje usługowe, jak taryfy kolejowe, opłaty telefoniczne i pocztowe, bilety tramwajowe etc.

Według danych organizacji związkowych koszty utrzymania we Włozzech wzrosły w drugiej połowie 1950 roku o 25 do 30%. Sprawozdania Izby Handlowej w Mediolanie wskazują, że wzrost przeciętnego wskaźnika cen hurtowych wyniósł, w ciągu zaledwie pięciu miesięcy (czerwiec—październik 1950), 16,5%, przy czym ceny wyrobów przemysłowych podniosły się w tym czasie przeciętnie o 18%. Od października zaś nastąpiła nowa ostra wyżka cen wielu towarów. Ceny papieru zwykowały w listopadzie i grudniu z. r. o 50—100%. Począwszy zaś od stycznia 1951 wchodzi w życie podwyżka komornego w granicach do 100%.

W drugiej połowie stycznia w Ministerstwie Handlu Zagranicznego w Warszawie podpisana została umowa handlowa polsko-egipska na rok 1951. Umowa przewiduje m. in. import bawełny, fosforitów, ścinków i szmat wełnianych, eksport przetworów rolniczo-spożywczych, chemikali, wyrobów metalowych i przemysłu drzewnego i mineralnego.

W New Delhi została podpisana umowa handlowa na rok 1951 z Indiami. Polska eksportować będzie wyroby metalowe i emaliowane, rowery, rury, porcelane, chemikalia, konserwy itp., importować zaś z Indii rudę żelazną, pieprz, herbatę, skóry surowe, surowce farmaceutyczne, oleje roślinne dla celów przemysłowych etc.

TREŚĆ NUMERU:

Lenin o kwestii agrarnej 1

PRODUKCJA ZBOŻOWA

Leopold Mondschein

— O właściwą rejonizację upraw pszenicy w woj. Wrocławskim 3

OBRÓT TOWAROWY

Stanisław Gucwa

— Kontraktacja w r. 1951 8

Inż. J. Jarecki

— Budowa preliminarzy zbożowych 10

— Konferencja w MHW 19

MEYNAKSTWO

Inż. L. Stefański

— Przeróbka owsa na płatki i kaszę owsianą 20

Inż. Sławomir Stefański

— Kombinowane i przenośne „Redlery“ morskie 24

A. Młyński

— Wialnia kaszkowa opadowa „Syrena“ do czyszczenia kasz gryczanych 27

PIEKARSTWO

Prof. E. J. Underwood

— Wartość odżywcza chleba jako składnika pożywienia 30

DZIAŁ OGÓLNY

— Organizacja pracy młynarskiej przy zastosowaniu norm w niektórych działach 32

— Roczny bilans szkolenia zawodowego w PZZ i perspektywy na r. 1951 36

— Pomysły i usprawnienia 38

— Ustawodawstwo i Rozporządzenia 38

KRONIKA GOSPODARCZA

— Kronika krajowa 39

— Kronika zagraniczna 40

WYDAWCA: „POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE“. Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, Warszawa, ul. Poznańska 15.

REDAGUJE KOLEGIUM: Redaktor naczelny przyjmuje od 9 — 11.

REDAKCJA: Warszawa, Al. I Armii W. P. 9, tel. 7-29-00.

ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Poznańska 15. Tel. 7-39-45, 7-36-46, wew. 15.

Prenumerata i kolportaż: PPK „Ruch“, Warszawa, ul. Srebrna Nr 12. Tel. 804-20. Konto PKO I-13,991

Prenumerata wynosi rocznie 43 zł 20 gr, półrocznie 21 zł 60 gr, kwartalnie 10 zł 80 gr.

Skład przyjęto dn. 23.1.51 r. Druk skończono dn. 15.II.51 r. Nakład 3.500 egz. na pap. druk. sat. kl. VII.

Drukarnia Akcydensowa, Warszawa, Tamka 3. Zam. 215. 2-B-10955.